



edukacjaprawnicza.pl

APELACJA CYWILNA

ZMIANY W KPC

I SPRAWIEDLIWOŚĆ
DLA WSZYSTKICH

JAK NAPISAĆ PRACĘ MAGISTERSKĄ



Bezpłatny dostęp do Systemu Informacji Prawnej Legalis

DLA
STUDENTA

Wejdź na
www.student.legalis.pl
i odbierz KOD



Otrzymasz dostęp do:

- bazy aktów prawnych,
- orzecznictwa sądów polskich i europejskich,
- Bibliografii Prawniczej PAN,
- interpretacji podatkowych.



Legalis
System Informacji Prawnej

JAKOŚĆ C.H.BECK

www.legalis.pl

Wstępniak

Droży Czytelnicy,

wkroczyliśmy w kolejny rok. Dla wielu z Was to ostatni rok na studiach, a w związku z tym czekają Was wydarzenia, takie jak pisanie pracy magisterskiej i obrona, a następnie egzaminy wstępne na aplikacje. Dla innych to kolejne egzaminy na studiach, zakończenie semestru, może wyjazd na Erasmusa. Niewątpliwie może to być rok wyjątkowy, rok nowych możliwości, otwarcie nowego rozdziału w życiu. Wszystko zależy od Was.

W imieniu Redakcji EP pragnę zaprezentować następny numer naszego czasopisma. Z myślą o osobach przygotowujących się do pisania pracy magisterskiej dr *Agnieszka Mikos-Sitek* przygotowała artykuł dotyczący zasad pisania takich prac.

W styczniowym numerze polecamy także tekst prof. UWr dr hab. *Isabelli Gil* o zmianach w przepisach dotyczących postępowania rozpoznawczego, które zostały wprowadzone do Kodeksu postępowania cywilnego ustawą z 10.7.2015 r. „Jak wynika z uzasadnienia projektu nowelizowanej ustawy, zasadniczym zamiarem ustawodawcy było przyspieszenie postępowań sądowych przez ograniczenie kognicji sądów, zwiększenie kompetencji referendarzy sądowych, ale także przyznanie większych uprawnień komornikom sądowym, uproszczenie niektórych czynności procesowych oraz zmodyfikowanie tych instytucji, które są wykorzystywane przez uczestników postępowań w celu przedłużania postępowań sądowych”. Artykuł w sam raz przed egzaminem z procedury.

Wart polecenia jest także artykuł *Ilony Szczepańskiej-Kulik* o nowym modelu abstrakcyjnej kontroli wzorców umów. Dzięki nowelizacji wzmocniono ochronę zbiorowych interesów konsumentów.

W wolnej chwili zachęcamy do przeczytania kolejnego tekstu adw. *Jacka Dubois* w serii Prawo w Filmie. Tym razem będzie o dziele pt. „I sprawiedliwość dla wszystkich” w reżyserii *Normana Jewisona*.

Od lutego rozpoczynamy kolejną edycję „Wymowy prawniczej” na UKSW w Warszawie. Plan seminarium dostępny już wkrótce na www.edukacjaprawnicza.pl.

Mam nadzieję, że artykuły zamieszczone w tym numerze zainteresują Czytelników, a zdobyte informacje okażą się pożyteczne w nauce i praktyce.

Wielu sukcesów, odważnych marzeń, mądrych decyzji, satysfakcji, spokoju i pomyślności w całym 2017 roku

życzy

Redakcja „Edukacji Prawniczej”

Spis treści

- 3–7 **Prawo konsumenckie**
Nowy model abstrakcyjnej kontroli wzorców umów
[*Ilona Szczepańska-Kulik*]
- 8–12 **Warsztaty prawnicze**
Apelacja w sprawie cywilnej
[*Magdalena Woźniak*]
- 13–19 **Angielski**
The Role of the United States’ Judiciary in the Process of Restitution of Looted Art During the Holocaust based on the Case Republic of Austria v. Altmann
[*Magdalena Jacyna*]
- 20–24 **Prawoznawstwo**
Jerzy Wróblewski i wykładnia operatywna
[*Tomasz Bekrycht*]
- 25–30 **Prawo cywilne**
Zniekształcenie oświadczenia woli dokonane przez posłańca (art. 85 KC)
[*Włodzimierz Bendza*]
- 31–36 **Prawo handlowe**
Sprzeczność uchwały spółki kapitałowej z zasadami współzycia społecznego
[*Paweł Ochmann*]
- 37–44 **Varia**
Praca magisterska – zasady pisania, wskazówki praktyczne
[*Agnieszka Mikos-Sitek*]
- 45–50 **Postępowanie cywilne**
Zmiany w KPC wprowadzone ustawą z 10.7.2015 r. – najważniejsze zmiany w postępowaniu rozpoznawczym
[*Isabella Gil*]
- 51–55 **Etyka zawodowa**
Klauzula sumienia
[*Anna Jacek, Małgorzata Nagórska*]
- 56–63 **Prawo w filmie**
I sprawiedliwość dla wszystkich
[*Jacek Dubois*]
- 64–68 **Varia**
Proces inkwizycyjny – o genezie bez uprzedzeń
[*Maciej Jońca*]
- 69–73 **Prawo cywilne**
O istotnym naruszeniu zobowiązania umownego, cz. II
[*Jarosław Beldowski*]
- 74–76 **Lektorat**
Aplikacje Prawnicze – egzaminy wstępne na aplikacje prawnicze
[*Redakcja Literatury Akademickiej*]
- 77–80 **Kompleksowa oferta**

Redakcja:

Redaktor naczelna:
dr *Agnieszka Fiutak*

Stali współpracownicy:

dr *Mariusz Bidziński*,
prof. KUL dr hab. *Maciej Jońca*,
dr *Ewa Kowalewska-Borys*,
dr *Agnieszka Mikos-Sitek*,
dr *Ewa Skibińska*, *Michał Snitko-Pleszko*,
dr *Marta Janina Skrodzka*, *Karol Skrodzki*,
prof. UG dr hab. *Kamil Zeidler*

Kolegium Redakcyjne:

prof. KUL dr hab. *Maciej Jońca* (KUL),
dr *Agnieszka Mikos-Sitek* (UKSW),
dr *Marta Janina Skrodzka*
(Uniwersytet w Białymstoku),
dr *Małgorzata Wysoczyńska*
(Uniwersytet Łódzki)

Opieka artystyczna:

IDENTIA *Michał Majchrzak*

Projekt okładki:

Robert Rogiński

Korekta: *Małgorzata Stempowska*

Zdjęcia: *Shutterstock*

Skład i łamanie:

IDENTIA *Michał Majchrzak*

Reklama:

Kinga Filipowicz
kinga.filipowicz@beck.pl
Tel. 22 33 77 652

Rada Programowa:

Prof. Jose Luis Alonso-Rodriguez – Universidad del País Vasco

Dr Mieczysław Błoński – Wiceprezydent ds. Operacyjnych,
Dziekan WPIA Uczelni Łazarskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Roman Budzinowski – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. nadzw. dr hab. Monika Calkiewicz – Prorektor
ds. Studiów Prawniczych, Dyrektor Kolegium Prawa Akademii
Leona Koźmińskiego w Warszawie

Prof. nadz. dr hab. Elżbieta Feret – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Rzeszowskiego

Prof. nadzw. dr hab. Teresa Gardocka – Prorektor
ds. Współpracy Międzynarodowej oraz Kierownik
Programu Seminariów Doktorskich SWPS Uniwersytetu
Humanistycznospołecznego w Warszawie

Prof. nadzw. dr hab. Lech Gardocki – Dziekan Wydziału
Prawa SWPS Uniwersytetu Humanistycznospołecznego
w Warszawie

Doc. dr Ryszard Hayn – Dziekan Wydziału Prawa
i Komunikacji Społecznej Wyższej Szkoły Umiejętności
Społecznych w Poznaniu

Dr hab. Záboj Horák – Katedra právních dějin Právnická
fakulta Univerzity Karlovy v Praze

Prof. dr hab. Jerzy Kasprzak – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Prof. dr hab. Karol Kiczka – Dziekan Wydziału Prawa,
Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Kuniewicz – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Szczecińskiego

Prof. nadzw. dr hab. Agnieszka Liszewska – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Łódzkiego

Prof. dr hab. Czesław Martysz – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Śląskiego w Katowicach

Prof. dr hab. Marek Michalski – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

Prof. dr hab. Jerzy Pisuliński – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Jagiellońskiego

Dr Paul du Plessis – Edinburgh Law School

Prof. dr hab. Emil W. Pływaczewski – Dziekan WP
Uniwersytetu w Białymstoku

Prof. dr hab. Anna Przyborowska-Klimczak – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prof. nadzw. dr hab. Piotr Stec – Dziekan WPIA Uniwersytetu
Opolskiego

Prof. nadzw. dr hab. Jakub Stelina – Dziekan WPIA
Uniwersytetu Gdańskiego

Prof. nadzw. dr hab. Krzysztof Wiak – Dziekan Wydziału
Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego
Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Prof. dr hab. Jan Widacki – Dziekan Wydziału Prawa,
Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej
Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Prof. dr hab. Zbigniew Witkowski – Dziekan WPIA
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Zapraszamy wszystkich chętnych studentów prawa
i aplikantów na seminarium EP.

Aktualne informacje na

www.edukacjaprawnicza.pl

**Adres redakcji:**

00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
tel.: 22 33 77 600, fax 22 33 77 602
e-mail: edukacjaprawnicza@beck.pl
www.edukacjaprawnicza.pl

Wydawca:

Wydawnictwo C.H.Beck
00-203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Nakład: 5000 egz.**Dział obsługi klienta:**

03-876 Warszawa, ul. Matuszewska 14 bud. B1
tel.: 22 31 12 222, fax 22 33 77 601
e-mail: dz.handlowy@beck.pl

Uwaga:

Artykuły zamieszczane w miesięczniku „Edukacja Prawnicza” są uwzględniane w Polskiej Bibliografii Prawniczej Instytutu Nauk Prawnych PAN w wersji książkowej i elektronicznej, wchodząc tym samym do dorobku autora.

Edukacja Prawnicza jest czasopismem indeksowanym w wykazie czasopism naukowych MNiSW – 5 punktów za publikację.

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Wskazówki redakcyjne dla autorów zawarte są na stronie: www.edukacjaprawnicza.pl/redakcja. Teksty niespełniające powyższych wymogów nie będą przez redakcję przyjmowane. Autor, przekazując utwór do publikacji, przynosi na EP prawa autorskie do publikacji utworu w czasopiśmie oraz jego rozpowszechniania na innych polach eksploatacji jak: internet, publikacje wydawnictwa C.H. Beck, chyba że inaczej uzgodniono w odrębnej umowie.

Nowy model abstrakcyjnej kontroli wzorców umów

17.4.2016 r. weszła w życie ustawa z 5.8.2015 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw¹. Przedmiotowa regulacja wprowadziła do ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów² szereg zmian mających na celu wzmocnienie ochrony zbiorowych interesów konsumentów³. Jedną z nich było zmodyfikowanie zasad dotyczących kontroli postanowień wzorców umów.

Autor



Ilona Szczepańska-Kulik
Doktorantka w Instytucie
Prawa Cywilnego na Wydziale
Prawa i Administracji
Uniwersytetu Warszawskiego

Kontrola postanowień wzorców umów w dotychczasowym stanie prawnym

W dotychczasowym stanie prawnym postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (określane w doktrynie również jako tzw. abstrakcyjna kontrola wzorców umów) uregulowane było w art. 479³⁶–479⁴⁵ KPC jako jedno z postępowań odrębnych przewidzianych w procedurze cywilnej. Omawiana regulacja została wprowadzona do krajowego porządku prawnego mocą ustawy z 2.3.2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za produkt niebezpieczny⁴, mającej na celu implementację do krajowego porządku prawnego m.in. dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5.4.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich⁵. Celem Dyrektywy 93/13 było

usunięcie rozbieżności istniejących w państwach członkowskich dotyczących wykorzystywania nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami oraz „ustalenie ogólnych kryteriów oceny nieuczciwego charakteru warunków umowy”. Pomimo minimalnego charakteru Dyrektywy 93/13 w omawianym zakresie ustawa niemal odwzorowała rozwiązania zawarte w niej, zwłaszcza gdy chodzi o definicję niedozwolonego postanowienia umownego oraz treść przykładowych klauzul abuzywnych. OchrKonsU znowelizowała pojęcie wzorca umownego (art. 384 KC) oraz wprowadziła definicję niedozwolonego postanowienia umownego (art. 385¹ KC) wraz z katalogiem przykładowych klauzul abuzywnych (art. 385³ KC). Tym samym gruntownie zreformowana została incydentalna kontrola postanowień umów. Dotychczas miała ona szczątkowy, w praktyce iluzoryczny charakter i dokonywana była w oparciu o art. 385² KC, a uznanie umowy zawartej za pomocą wzorca za bezskuteczną było możliwe tylko wówczas, gdy zastrzegała ona dla jednej ze stron „rażąco nieuzasadnione korzyści”.

W zakresie kontroli abstrakcyjnej Dyrektywa 93/13 nałożyła na państwa członkowskie obowiązek zapewnienia „stosown[ych] i skutecz[n]ych środków[ów] mając[ych] na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami”. Przewidziła ona obowiązek stworzenia przez ustawodawstwa krajowe regulacji umożliwiającej abstrakcyjną kontrolę postanowień wzorców umów, nie dookreślając jednak, czy ma ona mieć charakter sądowy, czy administracyjny (art. 7 ust. 2 Dyrektywy 93/13). Polski ustawodawca zdecydował o wyborze sądowej drogi postępowania. **Kompetencja do przeprowadzenia kontroli abstrakcyjnej została przekazana Sądowi Okręgowemu w Warszawie – Sądowi Antymonopolowemu** (następnie: Sądowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów⁶). W art. 479³⁸ KPC ustawodawca określił, że legitymacja czynna w postępowaniu w trybie kontroli abstrakcyjnej przysługuje każdemu, kto według oferty pozwanego mógłby zawrzeć z nim umowę zawierającą postanowienie, którego uznania za niedozwolone żąda pozwem. Powództwo mogła wytoczyć także organizacja pozarządowa, do której zadań statutowych należy ochrona interesów konsumentów, powiatowy (miejski) rzecznik konsumentów oraz Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji

¹ Dz.U. z 2015 r. poz. 1634; dalej jako: ZmOchrKonkurU15.

² Ustawa z 16.2.2007 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, tekst jedn.: Dz.U. z 2015 r. poz. 184 ze zm.; dalej jako: OchrKonkurU.

³ ZmOchrKonkurU15 jest drugim etapem prac nowelizacyjnych nad ustawą o ochronie konkurencji i konsumentów, tym razem skierowanym przez ustawodawcę na wzmocnienie ochrony interesów konsumentów. Pierwszy etap projektowanych zmian dokonany został w ustawie z 10.6.2014 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. z 2014 r. poz. 945).

⁴ Tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r. poz. 1225; dalej jako: OchrKonsU.

⁵ Dz.Urz. WE 1993 L 95/29; dalej: Dyrektywa 93/13.

⁶ Dalej również: SOKiK.

Foto: Shutterstock.



i Konsumentów⁷. W razie uwzględnienia powództwa sąd przytaczał w sentencji wyroku treść postanowienia wzorca i zakazywał jego wykorzystywania. Wyrok podlegał publikacji w Monitorze Sądowym i Gospodarczym, a ponadto treść postanowienia uznanego przez sąd za niedozwolone była wpisywana do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone, prowadzonego przez Prezesa UOKiK. Zgodnie z art. 479⁴³ KPC od chwili wpisania postanowienia wzorca w rejestrze wyrok miał „skutek wobec osób trzecich”. Niezastosowanie się do orzeczenia sądu i dalsze wykorzystywanie niedozwolonego postanowienia umownego zostało opatrzone karą grzywny (art. 138b KW).

OchrKonsU wprowadziła regulację umożliwiającą abstrakcyjną kontrolę postanowień wzorców umów, dokonywaną w interesie zbiorowym, brak było jednak przepisów przewidujących możliwość wydania nakazu zaniechania naruszeń godzących w zbiorowe interesy konsumentów, m.in. egzekwujących obowiązek niestosowania postanowień wzorców uznanych uprzednio za niedozwolone. Taką regulację wprowadziła ustawa z 5.7.2002 r. o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji⁸. Ustawa stanowiła implementację Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 98/27/WE z 19.5.1998 r. w sprawie nakazów zaprzestania szkodliwych praktyk w celu ochrony interesów konsumentów⁹, która wymagała od krajowego ustawodawcy stworzenia podstaw materialnoprawnych oraz procesowych do wytoczenia powództwa w drodze postępowania sądowego lub wystąpienia z wnioskiem do organu administracji publicznej o wszczęcie postępowania skutkującego nałożeniem obowiązku zaniechania naruszeń

zbiorowych interesów konsumentów. Krajowy ustawodawca wybrał **model postępowania administracyjno-cywilnego**, na wzór uregulowanego już w ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów¹⁰ postępowania antymonopolowego, przyznającego Prezesowi UOKiK kompetencję do wydawania decyzji o uznaniu praktyki za naruszającą zbiorowe interesy konsumentów i nakazującej zaniechania naruszeń, z możliwością wniesienia odwołania od decyzji do SOKiK. Czynnikiem decydującym o wyborze przez ustawodawcę modelu opartego na postępowaniu administracyjnym była jego szybkość. Jednocześnie w uzasadnieniu projektu ustawodawca potwierdził, że sama ocena niedozwolonego charakteru postanowienia wzorca powinna być pozostawiona wyłącznie sądowi (SOKiK).

ZmOchrKonkurU15

Jak wskazuje uzasadnienie projektu oraz przebieg prac sejmowych, nadrzędnym celem ZmOchrKonkurU15 jest uszczelnienie systemu ochrony konsumentów oraz zwiększenie jego skuteczności. Dokonuje się to przede wszystkim na dwa sposoby. Pierwszym jest wzmocnienie ochrony konsumentów na rynku usług finansowych, drugim zaś zmiana modelu kontroli postanowień wzorców umów (tzw. **kontroli abstrakcyjnej**).

Odnosząc się do pierwszego, wobec szczególnego charakteru branży usług finansowych (na co składają się wartości kapitału będącego przedmiotem obrotu, szczególne skomplikowanie oferowanych produktów oraz okoliczność, że nabycie produktu pociąga za sobą długotrwałe zobowiązania

⁷ Dalej również: UOKiK.

⁸ Dz.U. z 2002 r. Nr 129, poz. 1102.

⁹ Dz.Urz. 1998 L 166/51; dalej: dyrektywa nakazowa.

¹⁰ Wówczas obowiązywała ustawa z 15.12.2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (tekst jedn.: Dz.U. z 2005 r. Nr 244, poz. 2080 ze zm.), będąca poprzedniczką prawną aktualnie obowiązującej OchrKonkurU.

finansowe), jak również szerokiej gamy usług oferowanych konsumentom oraz dużej konkurencji w ramach rynku dostrzeżono problem tzw. **missellingu**, czyli sprzedaży produktów niedopasowanych do potrzeb konsumenta. W konsekwencji ustawodawca zdecydował o dodaniu w art. 24 ust. 2 OchrKonkurU nowego rodzaju praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów, polegającej na „proponowaniu[ui] konsumentom nabycia usług finansowych, które nie odpowiadają potrzebom tych konsumentów ustalonym z uwzględnieniem dostępnych przedsiębiorcy informacji w zakresie cech tych konsumentów lub proponowaniu[ui] nabycia tych usług w sposób nieadekwatny do ich charakteru”. Celem wprowadzonej regulacji jest skłonienie przedsiębiorców do oceny proponowanych produktów pod kątem ich przydatności dla określonych grup konsumentów.

Drugim założeniem nowelizacji (bardziej istotnym z punktu widzenia niniejszego opracowania) jest reforma systemu kontroli postanowień wzorców umów. Od momentu wejścia w życie w 2000 r. regulacji dotyczących tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorców umów żywe dyskusje wywoływała kwestia zakresu oraz skutków przedmiotowej kontroli. Zagadnienie tzw. rozszerzonej skuteczności wyroków wydanych w postępowaniu w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone było wielokrotnie podejmowane zarówno w orzecznictwie SN¹¹, jak i w doktrynie¹². Problem ten w ostatnich latach dostrzegł również ustawodawca, podejmując próby usprawnienia istniejącego systemu. Można tu wymienić projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego¹³, nad którym w 2014 r. toczyły się rządowe prace legislacyjne. Celem reformy miało być zwiększenie efektywności procesu kontroli stosowania postanowień niedozwolonych we wzorcach umów. Projekt przewidywał modyfikację dotychczasowej procedury określonej w art. 479³⁶ i n. KPC m.in. przez zmianę charakteru rejestru klauzul na edukacyjno-informacyjny oraz zawężenie katalogu osób posiadających legitymację procesową czynną przez wyłączenie indywidualnych konsumentów, zaś w przypadku stowarzyszeń konsumenckich poprzez nałożenie wymogu co do liczebności stowarzyszenia, zakresu czasowego prowadzenia działalności oraz konieczności przedstawienia sprawozdania z realizacji zadań związanych z ochroną konsumenta. Ostatnia z wymienionych zmian miała na celu ukrócenie dostrzeganej w praktyce działalności quasi-konsumenckiej, prowadzonej przez niektóre stowarzyszenia. Projekt nie został przekazany do prac sejmowych, niemniej jednak wiele z założeń w nim zawartych zostało przeniesionych na grunt uchwalonej ZmOchrKonkurU15. Najistotniejszym elementem w tym obszarze,

zawartym w ZmOchrKonkurU15, jest odejście od dotychczas obowiązującej sądowej kontroli postanowień wzorców umów na rzecz **kontroli administracyjnej dokonywanej przez Prezesa UOKiK**. Zmiana modelu i przeniesienie owej kontroli do OchrKonkurU zostały dokonane we wprowadzonym dziale IIIa pt. „Zakaz stosowania niedozwolonych postanowień wzorców umów”. W dodanym art. 23a OchrKonkurU ustawodawca wyartykułował zakaz stosowania we wzorcach umów zawieranych z konsumentami niedozwolonych postanowień umownych, o których mowa w art. 385¹ § 1 KC. W kolejnych jednostkach redakcyjnych wprowadzona została norma kompetencyjna upoważniająca Prezesa UOKiK do wydawania decyzji o uznaniu postanowienia wzorca umowy za niedozwolone w przypadku stwierdzenia naruszenia zakazu zawartego w art. 23a OchrKonkurU. W ramach dokonywanej kontroli Prezes Urzędu został wyposażony w możliwość określenia w wydanej decyzji środków usunięcia skutków naruszenia zakazu (m.in. przez poinformowanie konsumentów będących stronami umów zawartych na podstawie wzorca zawierającego zakwestionowane postanowienie o uznaniu postanowienia za niedozwolone lub też złożenia przez przedsiębiorcę oświadczenia o określonej treści), a także nakazania publikacji decyzji lub jej części na koszt przedsiębiorcy. Prezes UOKiK został również uprawniony do weryfikacji przyjętego na siebie przez przedsiębiorcę (przed wydaniem decyzji) zobowiązania do dokonania określonych działań zmierzających do zakończenia naruszenia zakazu, o którym mowa w art. 23a OchrKonkurU (zaprzestania stosowania niedozwolonego postanowienia umownego) lub usunięcia skutków tego naruszenia. W ostatnim przepisie wprowadzonego działu ustawodawca zawarł regulację dotyczącą skutków wydania prawomocnej decyzji o uznaniu postanowienia wzorca umowy za niedozwolone. Przepis stanowi, że prawomocna decyzja o uznaniu postanowienia wzorca umowy za niedozwolone ma skutek wobec przedsiębiorcy, co do którego stwierdzono stosowanie niedozwolonego postanowienia umownego, oraz wobec wszystkich konsumentów, którzy zawarli z nim umowę na podstawie wzorca wskazanego w decyzji. Jak się wydaje, przepis ma na celu wyraźne ustalenie kręgu podmiotów, wobec których decyzja Prezesa UOKiK zachowuje skuteczność, i uniknięcie potencjalnych rozbieżności, jakie w dotychczasowym stanie prawnym wywoływało brzmienie art. 479⁴³ KPC (o czym mowa wyżej).

Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone wszczyna się z urzędu. **Zawiadomienie dotyczące podejrzenia naruszenia zakazu**, o którym mowa w art. 23a OchrKonkurU, mogą zgłosić: konsument, rzecznik konsumentów, Rzecznik Ubezpieczonych oraz organizacja konsumencka lub zagraniczna organizacja wpisana na listę organizacji uprawnionych w państwach Unii Europejskiej do wszczęcia postępowania o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Ustawodawca nie ograniczył zatem katalogu podmiotów uprawnionych do zgłoszenia zawiadomienia w stosunku do kręgu podmiotów wskazanych w regulacji dotychczasowej. Wręcz przeciwnie – katalog ten został rozszerzony. W art. 99a i n. OchrKonkurU określone zostały zasady postępowania w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Od decyzji

¹¹ Zob. uchw. SN z 19.12.2003 r., III CZP 95/03; wyr. SN z 20.6.2006 r., III SK 7/06; uchw. SN z 7.10.2008 r., III CZP 80/08; uchw. SN (7) z 20.11.2015 r., III CZP 17/15.

¹² K. Flaga-Gieruszyńska, Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, red. A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, Warszawa 2016, s. 924 i n.; R. Flejszar, [w:] A. Górra-Błaszczkowska (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Tom I – komentarz do art. 1–729, Warszawa 2016, s. 1373 i n.; B. Gawlik, Skutki wyroku w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone, PIPWI UJ 2006, Nr 96; A. Kadzik, Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone (abstrakcyjna kontrola wzorców umownych), R.Pr 2003, Nr 4; M. Rejdak, Postępowanie w sprawach o uznanie postanowień wzorca umowy za niedozwolone. Komentarz, Warszawa 2009, s. 164 i n.

¹³ <http://legislacja.rcl.gov.pl/lista/1/projekt/221300>, numer z wykazu ZD 96.

Prezesa UOKiK przysługuje odwołanie do SOKiK w terminie miesiąca od dnia jej doręczenia. Treść decyzji wydawanych przez Prezesa Urzędu (m.in. dotyczących abstrakcyjnej kontroli postanowień wzorców) jest publikowana na stronie internetowej Urzędu. Konsekwencją przyznania Prezesowi Urzędu uprawnienia do kontroli niedozwolonego charakteru postanowień wzorców było uchylenie z katalogu praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów (art. 24 ust. 2 OchrKonkurU) praktyki polegającej na stosowaniu postanowień uznanych przez SOKiK za niedozwolone. Przepis znajduje jednak zastosowanie do stanów przejściowych, w ciągu 10 lat od wejścia w życie ZmOchrKonkurU15. Ustawodawca zdecydował, że w sprawach, w których przed dniem wejścia w życie przedmiotowej nowelizacji wytoczono powództwo przed SOKiK o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone, postępowanie toczy się wedle dotychczasowych przepisów KPC. Ponadto prowadzony dotychczas rejestr klauzul niedozwolonych zachowuje obowiązywanie przez 10 lat od wejścia w życie ustawy zmieniającej z 2015 r., zaś w stosunku do klauzul wpisanych do rejestru Prezes Urzędu może wydawać w tym okresie decyzje o uznaniu praktyki za naruszającą zbiorowe interesy konsumentów na podstawie dotychczas obowiązującej OchrKonkurU.

ZmOchrKonkurU15 przyznała Prezesowi UOKiK również szereg dodatkowych uprawnień wzmacniających pozycję Urzędu w czynnościach z zakresu ochrony interesów konsumentów. **Do takich instrumentów prawnych należą:**

- 1) przyznanie możliwości wydawania przez Prezesa UOKiK tzw. decyzji tymczasowej w sprawie praktyki naruszającej zbiorowe interesy konsumentów, jeżeli przed zakończeniem postępowania zostanie uprawdopodobnione, że dalsze stosowanie praktyki może spowodować poważne i trudne do usunięcia zagrożenie dla zbiorowych interesów konsumentów (art. 101a OchrKonkurU);
- 2) możliwość publikacji w publicznej radiofonii i telewizji komunikatów dotyczących zachowań lub zjawisk mogących stanowić istotne zagrożenie dla interesów konsumentów oraz informacji, o których mowa w art. 73a OchrKonkurU (które do tej pory mogły być publikowane jedynie na stronie internetowej Urzędu – art. 31c OchrKonkurU);

- 3) wprowadzenie instytucji tzw. tajemniczego klienta (przyznanie pracownikom Urzędu uprawnienia do dokonywania, oprócz przyznanych dotychczas w OchrKonkurU czynności kontrolnych, czynności zmierzających do zakupu towaru, pod warunkami określonymi w ustawie – art. 105ia OchrKonkurU).

Podsumowanie

Podsumowując, problematyka publicznoprawnej ochrony interesów konsumentów, zapoczątkowana w dyrektywie nakazowej, a następnie wdrożona do systemów prawnych państw członkowskich, wciąż nie traci na aktualności. Od momentu powołania w Polsce Urzędu Antymonopolowego i podjęcia (po rozpoczęciu transformacji ustrojowej) działań na rzecz przeciwdziałania praktykom monopolistycznym, ochrony konkurencji, a w dalszej kolejności również działań związanych z kreowaniem polityki konsumenckiej w Polsce, minęło ćwierć wieku. Pomimo upływu czasu nadal istnieje potrzeba rozwijania polityki informacyjnej i ochronnej wobec konsumentów nieustannie będących adresatami kampanii reklamowych, nowych praktyk handlowych czy metod sprzedaży. Regulacje wprowadzone ustawą zmieniającą mają na celu wzmocnienie ochrony konsumenta, w zakresie zaś abstrakcyjnej kontroli wzorców umów – całkowite przemodelowanie dotychczasowego postępowania. Takie rozwiązanie jest zgodne z widoczną w ostatnich latach w prawie unijnym tendencją do przesuwania mechanizmów kontroli nad nieuczciwymi praktykami rynkowymi z regulacji prywatnoprawnych do publicznoprawnych¹⁴. Bez wątpienia na aprobatę zasługuje wyraźne określenie skutków podmiotowych decyzji o uznaniu postanowienia wzorca za niedozwolone, co powinno się przyczynić do zwiększenia pewności prawnej zarówno wśród konsumentów, jak i przedsiębiorców. ■

¹⁴ J. Bazylińska, Ochrona zbiorowych interesów konsumentów w prawie Unii Europejskiej w wybranych porządkach prawnych państw członkowskich, Toruń 2012, s. 99 i n.

A new model of abstract control of standard contract terms

Summary

The article deals with the most significant changes in the area of consumer protection which are connected with recently amended protection of competition and consumer Act. The purpose of the amendments was to strengthen the protection of the collective interests of consumers. It has been done mainly in two ways: first by strengthening consumers position in the market of financial services and, secondly, by changing the rules of control standard contract terms. The last issue was described in the article. The legislator decided to change the existing jurisdictional model on the model in which the action is taken before administrative body. He also change the entities qualified to bring an action and the consequences of using unfair terms in contracts drawn up for general use.

Keywords: collective interests of consumers, standard contracts, unfair terms, President of the Office of Competition and Consumer Protection, consumer

Słowa kluczowe: ochrona konsumentów, wzorce umów, niedozwolone postanowienia umowne, zbiorowe interesy konsumentów, Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

APLIKACJE PRAWNICZE

30 września
2017

Przygotuj się do egzaminu wstępnego!

- **100 godzin praktycznych zajęć**
zakończonych egzaminem próbnym
- zajęcia prowadzą **doświadczeni i cenieni praktycy**
- **bloki tematyczne**
(m.in.: cywilny, karny, handlowy i administracyjny)

**Pierwszy kurs rusza
już w marcu!**

Dodatkowo otrzymasz:

- **dostęp do www.testy-prawnicze.pl**
od dnia rozpoczęcia kursu aż do egzaminu
- **dostęp do Systemu Informacji Prawnej LEGALIS**
– 3 miesiące gratis
- **kompleksowy pakiet książek**
niezbędnych w przygotowaniach do egzaminu



Beck Akademia
konferencje • szkolenia • e-learning

Więcej szczegółów i aktualne terminy kursów na:
www.akademia.beck.pl

Apelacja w sprawie cywilnej

W niniejszym artykule autorka wskazuje elementy, które powinna zawierać prawidłowo sporządzona apelacja zgodnie z wymogami określonymi w przepisach KPC, oraz przedstawia wzorcowo przygotowaną apelację.

Autor



Magdalena Woźniak
Radca prawny. Posiada doświadczenie w obsłudze przedsiębiorców i osób fizycznych. Specjalizuje się w prawie cywilnym, handlowym oraz prawie nieruchomości.

Wprowadzenie

Apelacja jest **podstawowym środkiem odwoławczym**. Jej celem jest ponowne rozpoznanie sprawy w tych samych granicach, w jakich upoważniony był ją rozpatrzyć sąd I instancji. Ponowne merytoryczne rozpoznanie sprawy ma naprawić błędy stron oraz błędy popełnione przez sąd I instancji i w tym znaczeniu jest jak gdyby przedłużeniem procesu przeprowadzonego przed I instancją. W postępowaniu apelacyjnym może być jednak zbadany ponownie całokształt sprawy, a nie tylko to, co zostało ustalone w ramach postępowania przed I instancją. Sąd apelacyjny na równi z sądem I instancji uprawniony jest do rozstrzygania o faktach i o stosowaniu norm prawnych, w pewnym zakresie kontrolując jednocześnie prawidłowość postępowania przeprowadzonego w sądzie niższej instancji¹.

Apelacja od strony konstrukcyjnej jako szczególne pismo procesowe **składa się zarówno z formalnych elementów ogólnych** (powszechnych dla wszystkich pism procesowych), uregulowanych w art. 126 KPC, jak i **z formalnych elementów szczególnych** (odróżniających apelację od innych pism procesowych), wskazanych w art. 368 § 1 KPC. Ustawodawca wprowadził także przesłanki obligatoryjne apelacji (art. 368 § 1 pkt 1–3 i pkt 5 KPC) oraz przesłanki fakultatywne apelacji (art. 368 § 1 pkt 4 KPC). Prawidłowo wniesiona musi spełniać wymogi przewidziane w art. 126 KPC oraz w art. 368 KPC. Aby sporządzić prawidłową apelację, na początku należy wskazać jej cechy oraz warunki dopuszczalności złożenia.

Apelacja jako środek odwoławczy charakteryzuje się dwoma cechami:

- 1) **dewolutywnością** (wniesienie apelacji powoduje przeniesienie sprawy do wyższej instancji),
- 2) **suspensywnością** (wniesienie apelacji powoduje wstrzymanie uprawomocnienia się orzeczenia).

Warunki dopuszczalności złożenia apelacji

Warunkiem złożenia apelacji jest istnienie wyroku, postanowienia *sententia existens*, czyli **wyrok, postanowienie można zaskarżyć tylko w takiej części, w jakiej istnieje, czy to wtedy, gdy uwzględnia powództwo lub wniosek, czy też gdy oddala powództwo lub wniosek**². Jeżeli sąd nie ustosunkował się do części żądania określonej w pozwie, to należy wnieść wniosek o uzupełnienie wyroku, a nie apelację.

Apelacja przysługuje od wyroku sądu I instancji do sądu II instancji oraz od postanowień orzekających co do istoty sprawy w postępowaniu nieprocesowym.

Apelacja przysługuje:

- 1) od wyroku wstępnego,
- 2) od wyroku częściowego,
- 3) od wyroku zapadającego na skutek wniosku o uzupełnienie,
- 4) od wyroku zaocznego – jedynie powodowi,
- 5) od wyroków zapadających po zarządzeniu przez sąd połączenia oddzielnych spraw w celu ich łącznego rozpoznania i rozstrzygnięcia,
- 6) od orzeczenia oddalającego skargę o wznowienie postępowania,
- 7) w postępowaniu egzekucyjnym od wyroku wydanego w sprawie z powództwa przeciwegzekucyjnego.

Apelacja **nie przysługuje** od uzasadnienia wyroku oraz od orzeczenia o kosztach postępowania, nawet gdy jest ono zawarte w wyroku.

Legitymacja do wniesienia apelacji przysługuje:

- 1) **stronom**, a w postępowaniu nieprocesowym uczestnikom postępowania,
- 2) **interwientowi ubocznemu** (art. 76 KPC),
- 3) **prokuratorowi** (art. 7 KPC),
- 4) **organizacji społecznej** w granicach określonych w art. 61 KPC i następnych,
- 5) **Rzecznikowi Praw Obywatelskich**,

¹ T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, cz. I, Postępowanie rozpoznawcze, tom I, Warszawa 2002, s. 673.

² Ibidem, s. 673.

6) inspektorowi pracy i powiatowemu (miejskiemu) rzecznikowi konsumentów.

Przepisy postępowania cywilnego nie znają instytucji zrzeczenia się apelacji; w sytuacji gdy strona złoży oświadczenie o zrzeczeniu się apelacji, to takie oświadczenie nie wywołuje skutków procesowych. Wyjątek od tej zasady uregulowany jest w przepisach o postępowaniu uproszczonym, czyli art. 505⁸ § 3 KPC.

Istnieje jednak **możliwość cofnięcia apelacji**, które nie jest uzależnione od zgody strony przeciwnej oraz nie podlega kontroli sądu. Jeśli strona cofnie złożoną apelację, gdy sprawa znajduje się przed sądem I instancji, to sąd I instancji wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania i wydane orzeczenie staje się prawomocne. Jeżeli strona cofa złożoną apelację, gdy sprawa znajduje się już przed sądem II instancji, to postanowienie o umorzeniu postępowania wydaje sąd II instancji i orzeka o kosztach³.

Interes prawny do wniesienia apelacji

Nie ulega wątpliwości, że apelację może wnieść strona, która jest niezadowolona z rozstrzygnięcia sądu I instancji. SN uznał w sposób wyraźny, że strona nie może zaskarżyć wyroku dla niej korzystnego, wydanego zgodnie z jej wnioskami⁴. Przepisy Kodeksu cywilnego nie wymagają bezpośrednio ani pośrednio wykazania interesu prawnego w zaskarżeniu przy składaniu apelacji.

Termin do wniesienia apelacji

Apelację wnosi się do sądu II instancji **za pośrednictwem sądu I instancji** (art. 367 KPC) w terminie **dwóch tygodni od doręczenia stronie wyroku wraz z uzasadnieniem**. Apelację wniesioną **od wyroku sądu rejonowego rozpoznaje sąd okręgowy**, a **od wyroku sądu okręgowego rozpoznaje sprawę jako sąd I instancji – sąd apelacyjny**. W razie wniesienia apelacji bezpośrednio do sądu II instancji z pominięciem sądu I instancji decydujące znaczenie przy ustaleniu, czy termin został zachowany, będzie miała data nadania przez sąd II instancji apelacji na adres sądu I instancji, który nada pismu własny bieg⁵. Warunkiem złożenia apelacji nie jest złożenie wniosku o uzasadnienie wyroku. Jeżeli strona nie zażądała doręczenia wyroku z uzasadnieniem w terminie tygodnia od ogłoszenia wyroku, termin do wniesienia apelacji biegnie od dnia, w którym upłynął termin do żądania uzasadnienia. **Termin do wniesienia apelacji jest terminem ustawowym i procesowym**. Niedopuszczalne zatem jest jego skrócenie lub przedłużenie przez sąd lub przewodniczącego, ale możliwe jest przywrócenie terminu do wniesienia apelacji na zasadach

ogólnych. Jeżeli strona jest reprezentowana przez adwokata lub radcę prawnego, to wyrok z uzasadnieniem powinien zostać doręczony na adres pełnomocnika. Termin do złożenia apelacji biegnie niezależnie od złożenia wniosku o sprostowanie, uzasadnienie, wykładnię wyroku⁶.

Zachowanie przypisanej formy do wniesienia apelacji

Apelacja **musi być złożona na piśmie**. Wyjątek od tej zasady przewidziany jest tylko w postępowaniu w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych (art. 466 KPC), czyli pracownik lub ubezpieczony może zgłosić apelację ustnie do protokołu, o ile działa bez profesjonalnego pełnomocnika.

Apelacja powinna czynić **zadość wymaganiom pisma procesowego określonym w art. 126 KPC**. Każde pismo procesowe powinno zawierać:

- 1) oznaczenie sądu, do którego jest skierowane, imię i nazwisko lub nazwę stron, ich przedstawicieli ustawowych i pełnomocników;
- 2) oznaczenie rodzaju pisma;
- 3) osnovę wniosku lub oświadczenia oraz dowody na poparcie przytoczonych okoliczności;
- 4) podpis strony albo jej przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika;
- 5) wymienienie załączników.

Gdy pismo procesowe jest pierwszym pismem w sprawie, powinno ponadto zawierać oznaczenie przedmiotu sporu oraz:

- 1) oznaczenie miejsca zamieszkania lub siedziby i adresy stron, ich przedstawicieli ustawowych i pełnomocników,
- 2) numer Powszechnego Elektronicznego Systemu Ewidencji Ludności (PESEL) lub numer identyfikacji podatkowej (NIP) powoda będącego osobą fizyczną, jeżeli jest on obowiązany do jego posiadania lub posiada go, nie mając takiego obowiązku, lub
- 3) numer w Krajowym Rejestrze Sądowym, a w przypadku jego braku numer w innym właściwym rejestrze, ewidencji lub NIP powoda niebędącego osobą fizyczną, który nie ma obowiązku wpisu we właściwym rejestrze lub ewidencji, jeżeli jest on obowiązany do jego posiadania.

Apelacja powinna również spełniać **wymogi szczególne dla tego rodzaju pisma procesowego, przewidziane w art. 368 § 1 KPC pkt 1–5**:

- 1) **oznaczenie wyroku**, od którego jest wniesiona, ze wskazaniem, czy jest on zaskarżony w całości, czy w części („zaskarżam w całości wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi II Wydział Cywilny z 25.4.2007 r., sygn. akt II C 800/06”; „zaskarżam wyrok Sądu Rejonowego w Łodzi I Wydział Cywilny z 14.5.2007 r. w części oddalającej powództwo ponad kwotę 5000 zł”);
- 2) **zwięzłe przedstawienie zarzutów**. Składający apelację opiera się na zarzutach, które jego zdaniem mogły mieć wpływ na treść wydanego wyroku. Strona wnosząca

³ J. Lapierre, Kontrola sądowa czynności dyspozycyjnych stron i uczestników postępowania, [w:] Księga pamiątkowa ku czci K. Stefki, Warszawa 1967, s. 177.

⁴ Post. SN z 13.8.1997, I CKN 207/97, niepubl. oraz post. SN z 5.9.1997 r., III CKN 152/97, niepubl.

⁵ Uchw. SN (7) z 16.4.1955 r., I Co 20/55, OSNCK 1955, Nr 4, poz. 69.

⁶ Wyr. SN z 14.12.1972 r., III CRN 342/72, PUG 1972, Nr 7–8, s. 262.

apelację może się oprzeć zarówno na naruszeniu prawa krajowego, jak i obcego; naruszenie prawa obcego należy traktować na równi z naruszeniem prawa krajowego materialnego⁷. Najczęściej apelacja wnoszona przez praktyków jest oparta na następujących zarzutach:

- a) **naruszenia prawa materialnego przez niewłaściwe jego zastosowanie lub nieprawidłową wykładnię.** Tak sformułowany zarzut apelacji dotyczy naruszenia prawa materialnego. Sąd I instancji dopuszcza się naruszenia prawa materialnego w sytuacji:
- zastosowania nieodpowiedniej normy prawnej niż ta, która powinna być zastosowana w konkretnej sprawie w oparciu o ustalony przez sąd I instancji stan faktyczny,
 - zastosowania w konkretnej sprawie przepisu uchylonego albo jeszcze nieobowiązującego,
 - nieprawidłowego odczytania (wykładni) konkretnego przepisu⁸;
- b) **naruszenia przepisów procesowych, jeśli miało to lub mogło mieć wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku.** Strona może podnieść zarzut naruszenia procesowego, jeśli wykaże, że to naruszenie miało lub mogło mieć istotny wpływ na treść wydanego w sprawie wyroku. Sytuację, w której strona może podnieść zarzut określony w pkt b, można przedstawić na następującym kazusie. W sprawie przed sądem I instancji występują dwie strony: jedna reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika oraz druga występująca w procesie samodzielnie. Stronie działającej bez profesjonalnego pełnomocnika sąd zadał pytanie, czy decyduje się podjąć konkretną czynność

procesową, np. zgłosić zarzut przedawnienia. Jeżeli strona na tak zadane pytanie odpowie „tak”, to profesjonalny pełnomocnik jest uprawniony do zgłoszenia zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 KPC. Sąd, postępując we wcześniej wskazany sposób, naruszył przepisy postępowania, a konkretnie art. 5 KPC – przekroczył dopuszczalne granice udzielenia wskazówek co do czynności procesowych stronie niereprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika. Zgłoszenie zastrzeżenia do protokołu umożliwi profesjonalnemu pełnomocnikowi zgłoszenie zarzutu apelacyjnego naruszenia prawa procesowego, czyli art. 5 KPC;

- c) **nieważności postępowania.** Zarzut apelacyjny może być oparty na nieważności postępowania. Strona może w apelacji podnieść zarzut nieważności postępowania. Przyczyny nieważności postępowania zostały określone w art. 379 KPC. Sąd, gdy stwierdzi, że zachodzi jedna z przesłanek nieważności postępowania, uchyla wcześniej wydany wyrok;
- d) **sprzeczności poczynionych przez sąd orzekający ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału.** Ten zarzut w apelacji może być zgłoszony przez stronę w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie sądu I instancji jest sprzeczne z tymi okolicznościami, które sąd ustalił w toku postępowania, albo gdy sąd wyprowadził logicznie błędny wniosek z ustalonych przez siebie okoliczności, albo wreszcie gdy sąd przyjął fakty za ustalone bez dostatecznej podstawy, to znaczy gdy fakty te nie są potwierdzone lub nie są dostatecznie potwierdzone zebrany materiał lub na odwrót – gdy sąd uznał za nieudowodnione pewne fakty mimo ustalenia ku temu dostatecznej podstawy w zebrany materiał⁹;

⁷ T. Ereciński, *Prawo obce w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1981, s. 268 i n.

⁸ Z. Krzemiński, *Wnoszenie apelacji cywilnej*, Warszawa 2007, s. 41–42. Zob. wyr. SA w Katowicach z 21.4.2016 r., III APa 3/16, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

⁹ W. Siedlecki, Z. Resich, *Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego*, Warszawa 1975, s. 591.



Foto: Shutterstock.

e) **nierozpoznanie istoty sprawy.** To pojęcie ogólne i jego interpretacja wywoływała rozbieżności wśród procesualistów. W doktrynie przyjmuje się, że nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce wówczas, gdy sąd I instancji nie rozpoznał merytorycznie sprawy, oddalił powództwo, uwzględniając np. zarzut przedawnienia. W orzecznictwie SN przyjmuje się, że nierozpoznanie istoty sprawy ma miejsce, gdy sąd I instancji nie orzekł o całości żądania.

W praktyce zarzut apelacyjny nierozpoznanie sprawy zgłaszany przez strony ma miejsce, gdy sąd:

- nie orzekł o całości żądania zgłoszonego przez strony, lecz tylko o jego części, nie uzasadniając swojego stanowiska,
- oddalił powództwo wprost, opierając się jedynie na przesłankach unicestwiających roszczenie, jak przedawnienie, pomijając merytoryczne rozpoznanie sprawy,
- uznał za niedopuszczalne poszerzenie powództwa i orzekł jedynie o powództwie pierwotnie zgłoszonym,
- oddalił roszczenie, uznając, że dochodzenie zgłoszonego roszczenia jest przedwczesne, bo jeszcze niewymagalne,
- uznał, że dochodzenie zgłoszonego roszczenia jest niedopuszczalne, bo opiewa na obcą walutę¹⁰.

Strona wnosząca apelację w postępowaniu uproszczonym musi oprzeć się na zarzutach wskazanych w art. 505⁹ pkt 1–3 KPC, w innych wypadkach strona może się oprzeć na dowolnych zarzutach;

- 3) **uzasadnienie zarzutów zawartych w apelacji** polega na przytoczeniu odpowiednich argumentów o charakterze prawnym, wskazujących na wadliwość rozstrzygnięcia¹¹;
- 4) **powołanie**, w razie potrzeby, **nowych faktów i dowodów** oraz wykazanie, że ich powołanie w postępowaniu przed sądem I instancji nie było możliwe albo że potrzeba powołania się na nie wynikała później.

Możemy wyróżnić dwa systemy apelacji:

- 1) **apelację pełną**, to znaczy *cum beneficio novorum*, pozwalającą stronom na powoływanie przed sądem II instancji nowych faktów i dowodów w sytuacji, gdy strona nie mogła przytoczyć ich przed sądem I instancji,
- 2) **apelację niepełną**, w której sąd II instancji rozstrzyga jedynie na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego przed sądem I instancji.

W polskim systemie prawnym obowiązuje system apelacji pełnej, tzn. że postępowanie apelacyjne ma charakter kontrolny, ale jest także kontynuacją postępowania przed sądem I instancji i zmierza do ponownego merytorycznego rozpoznania sprawy. Przyjęta koncepcja apelacji pełnej (*cum beneficio novorum*) zakłada więc możliwość, a niekiedy

konieczność prowadzenia przez sąd II instancji postępowania dowodowego. Nakłada na sąd II instancji powinność dokonania samodzielnej oceny dowodów zgromadzonych przez sąd I instancji oraz przeprowadzonych przed sądem odwoławczym, a także ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia¹².

Sąd w postępowaniu apelacyjnym rozstrzyga na podstawie materiału odwoadowego zgromadzonego przed sądem I i II instancji z ograniczeniem wynikającym z art. 381 KPC, który stanowi, że sąd II instancji może pominąć nowe fakty i dowody zgłoszone przez stronę w apelacji w sytuacji, gdy strona mogła je powołać przed sądem I instancji¹³.

Możliwość zgłoszenia nowych faktów i dowodów w postępowaniu apelacyjnym była przedmiotem wielu orzeczeń, o których należy pamiętać, gdy chce się skorzystać z możliwości ich zgłoszenia na etapie apelacji¹⁴.

O rodzaju wniosku apelacyjnego przesądzają zgłoszone w apelacji zarzuty. Jeżeli strona wnosząca apelację zgłasza zarzut naruszenia prawa materialnego albo wadliwą ocenę dowodów, to wniosek apelacyjny powinien opiewać na zmianę zaskarżonego wyroku. W sytuacji gdy strona w apelacji zgłasza zarzut nieważności postępowania albo naruszenia przepisów o postępowaniu dowodowym, które wymagają przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, wniosek apelacyjny powinien opiewać na uchylenie wyroku sądu I instancji¹⁵.

„O rodzaju wniosku apelacyjnego przesądzają zgłoszone w apelacji zarzuty.”

Koszty związane z wnoszeniem apelacji

Przy wnoszeniu apelacji w sprawach majątkowych należy wskazać przedmiot zaskarżenia, gdyż od tej wartości trzeba uiszczyć opłatę sądową (art. 368 § 2 KPC).

Wartość przedmiotu zaskarżenia podaje się w złotych, zaokrąglając do pełnego złotego (art. 126¹ § 3 KPC). Do apelacji należy dołączyć dowód uiszczenia opłaty sądowej. W sprawie rozwodowej opłata sądowa od apelacji wynosi 600 zł, a w sprawach majątkowych uiszcza się opłatę stosunkową w wysokości 5 proc., zależną od wartości przedmiotu zaskarżenia. W razie wnoszenia apelacji w postępowaniu uproszczonym uiszcza się opłatę podstawową w takiej samej wysokości jak od pozwu, niezależnie od przedmiotu zaskarżenia¹⁶.

Apelacja wniesiona przez profesjonalnego pełnomocnika nienależycie opłacona podlega odrzuceniu bez wzywania do uzupełniania braków (art. 130² § 3 KPC).

➔ Przykład wzorcowej apelacji na stronie EP

¹² Wyr. SN z 16.3.2016 r., IV CSK 285/15, www.sn.pl.

¹³ Wyr. SN z 22.2.2006 r., III CSK 128/05, OSNC 2006, Nr 11, poz. 191.

¹⁴ Wyr. SA w Białymstoku z 27.11.2015 r., I ACa 672/15, www.orzeczenia.ms.gov.pl; wyr. SA w Gdańsku z 22.6.2016 r., I ACa 53/16, www.orzeczenia.ms.gov.pl

¹⁵ Wyr. SN z 7.4.2016 r., II CSK 370/12, niepubl.

¹⁶ Uchw. SN z 22.7.2007 r., III CZP 155/06, OSNC 2008, Nr 1, poz. 6.

¹⁰ W. Broniewicz, Kognicja sądu drugiej instancji w razie nieważności postępowania przed sądem drugiej instancji lub nierozpoznanie przez ten sąd istoty sprawy, PS 1997, Nr 4, s. 35 i n.

¹¹ Uchw. SN z 17.3.1998 r., III ZP 1/98, Wokanda 1998, Nr 7, s. 18.

Apelacje cywilne i karne



www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

The Role of the United States' Judiciary in the Process of Restitution of Looted Art During the Holocaust based on the Case Republic of Austria v. Altmann

Autor



Magdalena Jacyna

Studentka Kolegium MISH na Uniwersytecie Warszawskim oraz European Law School na Maastricht Univeristy. Główny obszar zainteresowań w dziedzinie prawa stanowią zagadnienia dotyczące arbitrażu międzynarodowego oraz komparastyki prawniczej.

Introduction

While visiting an art museum, have you ever wondered what secrets are behind the pieces of art you are looking at or through what anguish their original owners went through? Numerous paintings hanging in the galleries across the United States were robbed by the Nazis during World War II and then acquired by several US museums on a good-faith basis. This phenomenon is on a massive scale, experts estimate that in a relatively short time period, the Nazis stole more than 240 000 works, valued at around \$ 20,5 billion, from private art collectors and museums¹. That is why, when the Second World War ended, countries worldwide started to establish laws and regulations concerning legal methods of art restitution. However, it has been over seventy years since the end of this military conflict and the heirs of looted art are still facing difficulties and strong resistance if they demand their property back. Often the successors of robbed artworks have to be incredibly persistent in pursuing their aims. For example, Maria Altmann set her heart on regaining precious paintings she inherited and fought an international court battle for 7 years.

The United States' judiciary played a significant role in the process of restitution Maria Altmann's looted paintings. At the beginning, the plaintiff wanted to bring an action against Austria and the Austrian Gallery in her homeland but then she encountered the first legal barrier. Due to the fact that in majority of European countries court filing fees in cases concerning art restitution are estimated on the demanded object's value, she simply was not financially able to proceed. The only chance to regain her property seemed to be to sue Austria in the United States, where she was a naturalized citizen, and she decided to take such a step. Fortunately, the United States Supreme Court's decision to apply Foreign Sovereign Immunities Act (FSIA) retroactively in her lawsuit turned the tide in favor of the plaintiff and set an important judicial precedent. I argue that the case Republic of Austria v. Altmann redefined not only international law concerning art restitution but also proved that the inheritors of plundered art are still struggling to with enormous injustice. The solution to this problem is for the international legal community should take a consistent stand on this issue and adopt coherent legal instruments providing rightful owners equal chances to regain their property.

Methodology

In this paper, I examine the problem of tangled legal instruments regarding art restitution in private international law basing mainly on the lawsuit Republic of Austria v. Altmann in order to prove that it had a significant impact on the United States' judiciary approach to such cases. First, I look at the work of Thérèse O'Donnell entitled "The Restitution of Holocaust Looted Art and Transitional Justice: The Perfect Storm or the Raft of the Medusa?" which provides a historical context for the problem of plundered art during World War II. Secondly, I analyze the Carlos Manuel Vázquez's work "Altmann v. Austria and the Retroactivity of the Foreign Sovereign Immunities Act" in order to understand what the Foreign Sovereign Immunities Act (FSIA) of 1976 is and justify its retroactive application in Altmann's suit. Furthermore, one of the chapters of Sean D. Murphy's book "United States Practice in International Law: 2002–2004" is essential because Murphy explains how FSIA works and

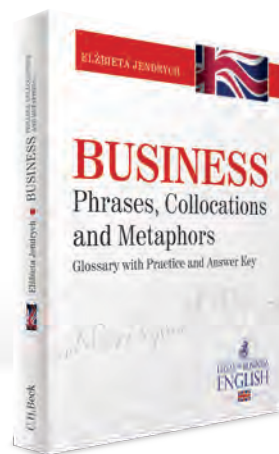
¹ S. Choi, The Legal Landscape of the International Art Market after Republic of Austria v. Altmann, Northwestern Journal of International Law & Business 26, No. 1 (2005). Accessed April 20, 2016, <http://scholarlycommons.law.northwestern.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1620&context=njilb>.



LEGAL & BUSINESS
ENGLISH







www.student.beck.pl Sprawdź również listę księgarń na str. 80

how it was used in the case *Republic of Austria v. Altmann*. My solution is to suggest establishing coherent and standardized international legal procedures concerning the restitution of the Holocaust looted art, is based on the Sue Choi's article, "The Legal Landscape of the International Art Market after *Republic of Austria v. Altmann*".

Historical background

To understand the issue of the Holocaust looted art and why its restitution is so significant, it is essential to know what happened during Hitler's era to thousands of families, in particular to those with Jewish origins. Furthermore, it is important to note how the Nazi mechanism of confiscation of property worked. Plundering precious artwork in wartime was not a characteristic feature only for the Nazis. On the contrary, it has been a standard way of enrichment during military conflicts over the centuries. However, for the first time in history it was coordinated by "highly trained art specialists in their ranks, whose duty it was to secure and preserve movable works of art"². The experts were tasked with selecting pieces of art with specified intentions, and there was no place for randomness. In addition, this phenomenon had ulterior aims. First and foremost, it was a part of extermination of the Jewish race by depriving them of their heritage. Secondly, the Nazis wanted to collect in Germany the most desirable art from Europe.

The confiscation of property was very efficient. As Thérèse makes clear, O'Donnell's in the article "The Restitution of

Holocaust Looted Art and Transitional Justice: The Perfect Storm or the Raft of the Medusa?" the confiscation included "600,000 artworks looted from public and private collections in Europe and the USSR.³⁴ In Germany alone, US forces recovered 10.7 million art and cultural objects worth an estimated \$5 billion"³. This process was particularly intensified in Austria, because Hitler planned to transform his hometown into the Third Reich's capital city for the arts. One of the victims from whom Nazis robbed precious artworks was Maria Altmann's family.

The story of Maria Altmann and her family

Maria Altmann was a niece of Ferdinand Bloch-Bauer, an influential sugar magnate and a well-known art collector from Czechoslovakia with Jewish roots. In 1938, Bloch-Bauer family lived in Vienna during the annexation of Austria into the Nazi Germany. Because of their Jewish descent, they were exposed to Nazi persecution and confiscation of their property, which happened shortly after the annexation of Austria. Among the stolen good, there were some precious pieces of art including six Gustav Klimt paintings. Altmann's aunt and uncle were avid art enthusiasts. The latter commissioned Klimt to paint two portraits of his wife, Adele, and four landscape paintings. In her will, Adele asked her husband to think

² S. Choi, *The Legal Landscape...*, *op. cit.*

³ T. O'Donnell, *The Restitution of Holocaust Looted Art and Transitional Justice: The Perfect Storm or the Raft of the Medusa?*, *The European Journal of International Law* Vol. 22, No. 1 (2011). <http://www.ejil.org/pdfs/22/1/2132.pdf>.

over donating the six paintings to the Austrian Gallery after his death and later the Nazis made use of her request and justified their actions by it. However, the owner in the sight of property law was her husband; therefore, her will was only a not binding suggestion⁴.

During the Second World War, Maria Altmann managed to emigrate to the United States. However, she did not know that her uncle, Ferdinand Bloch-Bauer, who was a rightful owner of the Klimt paintings, in his last will left his entire estate to Maria and two of her siblings. Altmann was convinced almost for her entire life that the paintings belonged to the Austrian National Gallery. Everything changed in 1998 when an Austrian journalist Hubertus Czernin informed her about his discovery. He found documents in the Austrian National Gallery archives proving that her uncle never freely donated the Klimt paintings and in the moment of his death he was their rightful owner⁵. Therefore, the collection should be given back to his heirs⁶. Maria Altmann, keeping in mind what the Nazis did to her family, decided to fight to regain her property and settle accounts with history. The heir asked a family friend E. Randol Schoenberg, who is an attorney, to help her with the case⁷.

⁴ S. Choi, *The Legal Landscape...*, *op. cit.*

⁵ M.J. Chorazak, *Clarity and Confusion: Did Republic of Austria v. Altmann Revive State Department Suggestions of Foreign Sovereign Immunity?* *Duke Law Journal*, Vol. 55, No. 373 (2005), <http://scholarship.law.duke.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1272&context=dlj>.

⁶ REPUBLIC OF AUSTRIA et al. v. ALTMANN, retrieved from <<https://supreme.justia.com/cases/federal/us/541/677/>> (June 7, 2004), Accessed April 20, 2016.

⁷ N. Totenberg, *After Nazi Plunder, A Quest To Bring Home The 'Woman In Gold'*, *NPR*, April 2, 2015. <http://www.npr.org/2015/04/02/396688350/after-nazi-plunder-a-quest-to-bring-the-woman-in-gold-home>.

In 1999 they took the first legal steps in Austria, seeking restitution of the Klimt paintings through the Restitution Committee, which was an advisory body responsible for responding to claims concerning looted art established under the Restitution Act from 1998. When her request was rejected, Altmann and her lawyer they decided to challenge the decision before the Austrian court, but then they faced an enormous legal barrier. As a result of Austrian internal regulations concerning this type of lawsuit, the legal fee to file a suit is 1.2% of the litigated value, and Altmann was not in possession of such financial assets. The last hope to bring the case in her homeland seemed an arbitration, but it was declined by the Republic of Austria⁸.

Seeking for justice – Altmann's legal battle

Due to the fact that she was a nationalized citizen of the United States, Altmann was entitled to bring a lawsuit there. Subsequently, she sued the Republic of Austria and the Austrian National Gallery in the Central District of California. Maria Altmann based her case on claiming that the Republic of Austria was illegally keeping her expropriated property and it is as a result violating international law

⁸ C. Renold, A. Chechi, A.L. Bandle, M. Renold, *Six Klimt Paintings – Maria Altmann and Austria*, Platform ArThemis, Art-Law Centre, University of Geneva, March 2012, <https://plone.unige.ch/art-adr/cases-affaires/6-klimt-paintings-2013-maria-altmann-and-austria>.



Foto: Shutterstock.

regulations. The legal instrument she and her lawyer wanted to use was the Foreign Sovereign Immunities Act (FSIA) of 1976. The FSIA is a United States' law that concerns the possibilities, limitations, and specific procedures for suing a foreign sovereign nation in both federal and state U.S. courts⁹. This is why, in the United States a lawsuit brought against a foreign sovereign country is valid in the eyes of law. The court of first instance, the Federal District Court of California, entered the judgement for Altmann side and declined the defendants' motion for dismissal application of the Foreign Sovereign Immunities Act. In 2002, the Court of Appeals affirmed this decision. The Republic of Austria appealed against the court sentence, and the case went to the Supreme Court of the United States¹⁰.

Dress rehearsal – the proceedings before the Supreme Court of the United States

The most significant and groundbreaking aspect of the case *The Republic of Austria v. Altmann* was that the U.S. Supreme Court held that the Foreign Sovereign Immunities Act (FSIA) of 1976 applies retroactively¹¹. The events concerning the case happened before the enactment of FSIA. Due to this, it was not clear if it was possible to base on this regulation in the lawsuit. The Supreme Court had to make a choice between the heir's rights to her property and the Austria's arguments undermining the possibility of application of FSIA. The Republic of Austria claimed that it is immune to the United States' jurisdiction due to the fact that usually courts in the U.S. interpreted the FSIA without retroactive applicability. On the other hand, Altmann alleged that Austria violated "the Act's 'expropriation exception,' which expressly exempts from immunity all cases involving rights in property taken in violation of international law, provided the property has a commercial connection to the United States or the agency or instrumentality that owns the property is engaged in commercial activity relied on the Act's 'expropriation exception'"¹². The Supreme Court decided that the retroactive application of FSIA is valid in the eyes of law and justified in this case. This verdict had a crucial impact on the case and led an agreement



between sides for an arbitration in Austria in 2005. Altmann won it and regained five paintings out of six, among them was the most precious one "The Woman in Gold".

Impact of the case *Republic of Austria v. Altmann* on other similar successors demands

Certainly, there is no shortage of disagreement within the controversy of suing a country and getting involved in its domestic law and legal regulations. The Supreme Court of the U.S. bore the risk of causing tension between the United States and Austria, for which "The Woman in Gold" was a national version of "Mona Lisa". National sentiments towards art are often that strong that the heirs of plundered art are facing endless legal barriers, enormous injustice, and inconsistent decisions from governments. The legal regulations concerning art restitution of Holocaust looted art are extremely tangled and often are not helping the heirs. On the contrary, they are facilitating judgements in favor of illegitimate owners such as museums or private collectors. The important issue regarding the Altmann's case is if it has set a judicial precedent and could be treated as a hope for successors of Nazi-looted art¹³.

Evidence for support of this position can be found in the verdict of the suit *Malewicz v. City of Amsterdam*. The heirs of *Kazimir Malewicz* demanded the return of the inherited art collection from the City of Amsterdam. However, the City refused to do so. Then as, in 2004 they filed a lawsuit in District Court for the District of Columbia, at the same moment the collection was exhibited in the United States. The successors asked to recover the value of the artworks or, in the alternative, the artworks themselves. They wanted to make use of the FSIA, just like Altmann did. The U.S. District Court in the District of Columbia acknowledged their demand. The court decided that the successors met the conditions of application of FSIA in the United States, denied the City's motion to dismiss, and passed judgement on plaintiffs' side. It is crucial to highlight the fact that this litigation took place after the Supreme Court's verdict in Altmann's suit. Therefore, it is a proof that her case redefined the approach of the U.S.'s judiciary to art restitutions claims.

Another significant factor is that, the case *Malewicz v. City of Amsterdam* ended while the City's appeal was already in the Court of Appeals for the District of Columbia. The parties settled with an agreement that the *Malewicz* successors end the suit and the City of Amsterdam returns a part of the disputed art collection. The negotiations between two sides significantly advanced the case and led to a solution which satisfied the plaintiffs and the defendants. What follows from

⁹ S.D. Murphy, Foreign Sovereign Immunities Act, In United States Practice in International Law: 2002–2004, 49–57, First ed., Vol. 2, 2002–2004, New York: Cambridge University Press, 2005, https://books.google.co.uk/books?id=4rSZJHahWkC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r&cad=0#v=onepage&q&f=false.

¹⁰ C. Renold, A. Chechi, A.L. Bandle, M. Renold, Six Klimt Paintings..., *op. cit.*

¹¹ C.M. Vázquez, Altmann v. Austria and the Retroactivity of the Foreign Sovereign Immunities Act, Georgetown Public Law and Legal Theory Research Paper, No 12-079 (2005), <http://scholarship.law.georgetown.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1988&context=facpub>.

¹² Sue Choi, The Legal Landscape..., *op. cit.*

¹³ M.J. Chorazak, Clarity and Confusion..., *op. cit.*

both mentioned cases, Altmann's and the *Malewicz's* heirs, is that one-on-one litigation will not solve the issue of art restitution and the legislature should step in. That is why, extremely useful tools in this type of lawsuits are mediations and an arbitration between the parties. The mentioned alternative dispute resolutions allow the plaintiff and the defendant to choose the judges; therefore, they are experts in their field and the case is considered by specialists¹⁴.

Is the United States' judiciary in a muddle?

It is important to note, however, that the United States' judiciary continues to struggle with inconsistent applications of law in lawsuits concerning restitution of plundered art during Holocaust. In the case of *Republic of Austria v. Altmann*, it has risen to the challenge; although there are a lot of irregularities in similar suits for instance, *Mauthner Heirs v. Elizabeth Taylor*. The story began when the heirs of Margarethe Mauthner asked Elizabeth Taylor the return of the Van Gogh painting "View of the Asylum and Chapel at St. Rémy", which was stolen by the Nazis from Mauthner, or to take them into account in profits from its any future sale. Taylor rejected their proposition and brought a declaratory judgment action in the District Court for the Central District of California. She demanded a verdict that she was the painting's rightful according to the property law. The heirs of Mauthner responded with filling a motion to dismiss and counterclaim her suit. The District Court "denied the Mauthner heirs' motion to dismiss Taylor's action; (ii) granted Taylor's motion to dismiss; and (iii) dismissed the heirs' claim as time-barred by the applicable statute of limitations"¹⁵. Moreover, the Court of Appeals upheld this verdict. Then, the heirs filed a petition to the Supreme Court of the United States for a writ seeking judicial review. However, the Supreme Court denied to do so, so the case ended with the verdict of the Court of Appeals.

As the above discussion shows the United States' judiciary often takes different stands in comparable lawsuits concerning the return of looted artworks during the Second World War. The case *Mauthner Heirs v. Elizabeth Taylor* took place after the Supreme Court's decision in *Republic of Austria v. Altmann*; therefore, it is surprising that two similar plaintiffs' claims regarding art restitution are so different. Despite the fact that the Supreme Court's decision in the Altmann's suit helped the heirs of Malewicz, it bewildered other successors. What follows from the compared verdicts is that the judicial precedent from *Republic of Austria v. Altmann* works differently under various state legislations. What is particularly surprising is the fact that both Altmann and Mauthner heirs' filed suits in California. This inconsistency

might provoke much more confusion and lead to chaos in international private law.

The solution – the unification of the legal grounds regarding the art restitution

In general, the current regulations, declarations, and governmental acts concerning the restitution of looted art during the Second World War failed to stand the test. A major achievement is that the international community agreed that there is a demand for enacting principles to assist in resolving cases related to confiscated art by Nazis and established acts for instance, *Washington Principles on Nazi-confiscated Art*, *UNESCO Declaration of Principles Relating to Cultural Objects Displaced in Connection with the Second World War*.¹⁶ Nevertheless, the international art law requires reforms and more coherent regulations. Without a doubt, in different legal systems such as, common law and civil law system, the approach of judges to suits related with the robbed art pieces differs. This problem concerns the whole international community because is not only about regaining the property by the heirs, but also about paying tribute to the Holocaust victims¹⁷.

An international co-operation is absolutely necessary to deal with the difficulties concerning Holocaust-related restitution claims. Undoubtedly, the international law is in an urgent need of serious reforms in order to enact a more uniform approach to cases concerning looted art during the Second War World. First and foremost, more research should be conducted in order to collect data about the scale of this phenomenon and its possible costs. Second, establishing an international organization composed of legal authorities and representatives of governments seems a proper solution. The legal experts would be responsible for examining the verdicts from suits in which the plaintiffs demanded the return of their robbed art pieces. That would facilitate the process of developing more coherent legal methods in resolving such cases. Moreover, from the *Republic of Austria v. Altmann* case ensues that alternative dispute resolution such as, mediation and arbitration often are much more profitable for plaintiffs instead of litigation. This is why, within a framework of an international organization concerning art restitution should be established an arbitration center. Evidence for in support of this position, can be found in the Altmann's case. Her court battle is a perfect example that such cases often face legal barriers, get stuck in national courts, and are unnecessarily extended. Undoubtedly, an arbitration center related only

¹⁴ C. Renold, A. Chechi, A.L. Bandle, M. Renold, Six Klimt Paintings..., *op. cit.*

¹⁵ A. Chechi, A.L. Bandle, M.-A. Renold, View of the Asylum and Chapel at St. Rémy – Mauthner Heirs v. Elizabeth Taylor, Centre Du Droit De L'art. January 2013, Accessed May 12, 2016, <https://plone.unige.ch/art-adr/cases-affaires/case-view-of-the-asylum-and-chapel-at-st-remy-2013-mauthner-heirs-v-elizabeth-taylor>.

¹⁶ C.A. Goldstein, Restitution Experience Since The Washington Conference (1998): An overview, Commission for Art Recovery (2011). Retrieved from <http://www.comartrecovery.org/docs/MILANCONFERENCEJUNE2011.pdf>.

¹⁷ K.N. Skinner, Restituting Nazi-Looted Art: Domestic, Legislative, and Binding Intervention to Balance the Interests of Victims and Museums, J. Ent. & Tech. L., Vol. 15 Issue 3 (2013), <http://www.jetlaw.org/wp-content/uploads/2013/03/Skinner.pdf>.

to cases concerning looted art during Holocaust would advance them and provide more just verdicts.

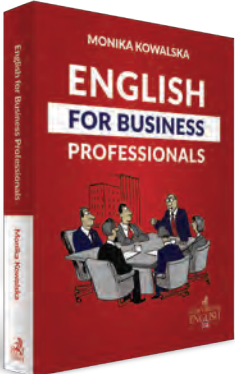
Conclusion

Taking everything into consideration, government efforts around the world to solve the problem of art restitution of plundered art during the Holocaust should intensify. The current legal regulations in international law are not sufficient. Furthermore, they do not provide rightful owners equal chances at regaining their property. What is more, this muddled situation affects the whole art market and puts its liability in jeopardy. Art enthusiasts and collectors around the world want to be certain that the pieces of art they are buying come from legal sources and are not someone else's property. Therefore, the lack of a comprehensible and coherent laws led to inconsistent court decisions and harms the whole art market. Art dealers and museums' administrators often are not aware of the fact that they possess some exhibit illegally. Consequently, when a rightful owner demand the return of his property it causes a lot of uncertainty on the art market and price fluctuations of art pieces. This is why, the international

community has to harmonize resolutions regarding the art restitution in order to calm the market and help successors to regain their estates.

Stolen pieces of art are often considered the last living witnesses of the Nazis' brutality and soullessness. In order to settle up with the past and the tragedy which took place during the Second World War and to pay tribute to its victims, it is essential to reconstitute looted property to the rightful owners or their heirs. Despite the fact that the international community established regulations concerning the art restitution for instance, the Washington Conference Principles On Nazi-Confiscated Art, plaintiffs still face enormous legal barriers, such as choice of law, sovereign immunity, and statute of limitations. Heirs of plundered art also experience strong opposition from museum officials, who, in order to keep precious artworks, making it very difficult for legitimate heirs and use loopholes in international law. The case *Republic of Austria v. Altmann* shed a new light on the United States' judiciary approach to cases concerning art restitution. However, it did not solve the most important struggle and there is still a lot of work to do. The most important issue is to convince the governments to take steps in order to unify international law on the matter, because as long as the problem is current it will bring a lot of injustice. ■





www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Streszczenie:

Wymiar sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych odgrywa ważną rolę w rozstrzyganiu spraw, dotyczących zwrotu zagrabionych dóbr kultury podczas II Wojny Światowej. Spadkobiercy prawowitych właścicieli zrabowanej sztuki występujący o restytucję ich własności, nie raz natrafiają na skomplikowane bariery prawne na drodze sądowej. Pomimo podjętych prób międzynarodowej współpracy w obszarze prawa międzynarodowego problem zwrotu zagrabionych dzieł sztuki przez nazistów nadal pozostaje w dużej mierze nierozwiązany. Dowodem tego była sprawa tocząca się przed amerykańskim sądownictwem przeciwko Republice Austrii złożona przez Marię Altmann. Powódka domagała się zwrotu sześciu obrazów Gustava Klimta, należących do jej rodziny i zagrabionych w czasie II Wojny Światowej. Historia Marii Altmann pokazuje, że spadkobierców nadal spotyka dużo niesprawiedliwości i muszą się wykazać niesamowitą wytrzymałością oraz uporem, żeby odzyskać swoją własność i rozliczyć się z traumami z przeszłości.

Słowa kluczowe: restytucja sztuki, amerykańskie sądownictwo, Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych, zagrabione dzieła sztuki, arbitraż, Maria Altmann, prawo własności

Keywords: Art Restitution, United States' Judiciary, the United States Supreme Court, Maria Altmann, judicial precedent, arbitration, ownership, international law



Język **angielski** dla **prawników**



Kodeks postępowania cywilnego. The Code of Civil Procedure

Autorzy:
Anna Rucińska
Marta Świerkot
Katarzyna Tatar

Legal English + płyta CD

Autor:
H. Sierocka

Lexicon of Law Terms

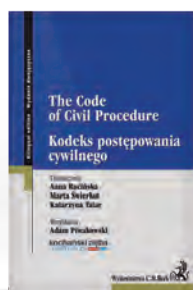
Autor:
dr Ewa Myrczek
-Kadłubicka

Practical English for Lawyers Handbook Język angielski dla prawników

Autor:
dr A. Konieczna
-Purchała

Kodeks spółek handlowych The Commercial Companies Code

Autor:
dr K. Michałowska



www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80



Jerzy Wróblewski i wykładnia operatywna¹

Niewątpliwie zarówno osoba, jak i twórczość *Jerzego Wróblewskiego* wywarły ogromny wpływ nie tylko na polską i światową teorię prawa, ale na cały obszar prawoznawstwa, a zwłaszcza na dziedzinę szczegółowych nauk prawnych i praktykę stosowania prawa (w szczególności na orzecznictwo). Zadaniem niniejszego opracowania jest przybliżenie jednej z najbardziej wpływowych koncepcji *J. Wróblewskiego*, tj. koncepcji teoretycznego modelu wykładni operatywnej, z trochę nietypowej perspektywy, mianowicie z punktu widzenia jej wymiaru aksjologicznego.

Autor



Tomasz Bekrycht

Doktor habilitowany, adiunkt
w Katedrze Teorii i Filozofii
Prawa, Wydział Prawa
i Administracji, Uniwersytet
Łódzki.

Wprowadzenie

Wprawdzie sam *Wróblewski* unikał w swojej twórczości deklaracji aksjologicznych, choćby ze względu na postulat naukowości prawoznawstwa, które tym samym powinno być wolne od wartościowania, niemniej obecnie po wielu latach refleksji nad jego twórczością śmiało można postawić tezę, że wypracowana przez niego koncepcja teoretycznego modelu wykładni operatywnej odgrywa ważną rolę w prawoznawstwie i może służyć jako zasada etyczna (oczywiście analizowana z metaprawnego punktu widzenia), która chroni nas przed „chaosem semantycznym”, pozwalając tym samym na realizowanie się (wprawdzie nie zawsze w pełni) m.in. zasadom pewności prawa oraz zaufania obywatela do państwa i tworzonego prawa. Gdy mówię o tych zasadach, nie chodzi mi o ich wymiar systemowy – jako elementu systemu prawa – który najczęściej podnoszony jest w literaturze przedmiotu, a w szczególności przy analizach pojęcia praworządności czy ideologiach stosowania prawa. Mam na myśli ich znaczenie metaprawne, jako rodzaj fundamentalnych wartości (można powiedzieć metawartości), które obok takich wartości jak wolność, sprawiedliwość czy godność leżą u podstaw naszej kultury – cywilizacji Zachodu

– powstałej z tradycji filozofii śródziemnomorskiej i judeo-chrześcijańskiej.

Zasada pewności prawa i zasada zaufania obywatela do państwa i tworzonego prawa realizowałyby zatem wymiar epistemologiczny prawa w ujęciu maksymalistycznym, gdzie ambicją podmiotu poznawczego jest osiągnięcie najwyższego poziomu wiedzy, czyli *episteme*. Na gruncie normatywnym chodziłoby tym samym o stworzenie takich narzędzi poznawczych, które pozwoliłyby niekontrowersyjnie orzekać o słuszności stanów rzeczy w sposób „obiektywny”, na wzór obiektywnego pojęcia prawdy. Oczywiście historia filozofii (w szczególności w jej wymiarze epistemologicznym) od samego początku swojego powstania podważa takie mocne – można powiedzieć *stricte* transcendentalne – założenie. Niemniej dążenie do pewności w poznaniu prawa jest w pewien sposób wpisane w intelektualny wymiar kondycji ludzkiej, niewątpliwie jako rodzaj idei regulatywnej.

W mojej ocenie takie właśnie aksjologiczne i epistemologiczne znaczenie można przypisać stworzonemu przez *Jerzego Wróblewskiego* teoretycznemu modelowi wykładni operatywnej. Wprawdzie według własnych deklaracji zbudował on teorię wykładni o charakterze opisowym, w której dyrektywy normatywne teorii wykładni są rekonstruowane z materiałów badawczych, w szczególności uzasadnień orzeczeń sądowych, jednak – jak wskazuje *Jerzy Leszczyński* – „[a]trakcyjności tej teorii zarówno dla praktyki, jak i teorii prawa zmieniła sposób jej traktowania i z biegiem lat uznana została w prawoznawstwie bowiem za teorię normatywną. Wynikało to z potrzeby oparcia praktyki wykładni na wzorcach »obowiązujących«”. Jest to sytuacja typowa dla nauk praktycznych, w których wiedza teoretyczna jest niejako idealną praktyką². Konieczność zbudowania takiego modelu jest zatem niewątpliwie elementem realizowania zasady pewności poznawczej i z epistemologicznego punktu widzenia wynika z pewnej niedającej się usunąć niedoskonałości języka – niedoskonałości, która jest jego niezbywalną własnością jako medium intersubiektywności, a tym samym intersubiektywnej komunikowalności – medium pomiędzy prawodawcą a adresatem prawa. Dla języka prawnego – który jest rejestrem języka naturalnego i dzieli

¹ Artykuł powstał w ramach realizacji projektu „Demokratyczna legitymizacja wpływu orzeczeń sądowych na system tworzenia prawa”, nr 2015/19/B/HS5/03114, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

² *J. Leszczyński*, Wartości w teorii prawa *Jerzego Wróblewskiego*, [w:] *T. Bekrycht* (red.), Tożsamość kultury prawnej, Filozofia Publiczna i Edukacja Demokratyczna, t. II, Nr 2, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii, Poznań 2013, s. 260.



Foto: Shutterstock.

z nim tym samym cechę potencjalnej otwartości znaczeniowej³ – skutkuje to tezą o nierozstrzygalności znaczeniowej norm prawnych, którą to tezę *J. Wróblewski* jasno postawił już w pracy „Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego”⁴. W związku z tym każde rozumienie zwrotów w języku prawnym, czy to ujmowane abstrakcyjnie, czy też konkretnie dla potrzeb danego rozstrzygnięcia, zarówno w decyzjach sądowego i administracyjnego stosowania prawa, jak i wszelkiej praktyki prawniczej, skutkuje koniecznością posługiwania się jakimiś regułami rozumienia dla zapewnienia intersubiektywnej komunikowalności i dodatkowo intersubiektywnej sprawdzalności, co wiąże się z koniecznością uzasadniania jako wymogu prowadzenia rzetelnego dyskursu prawnego, co z kolei warunkuje postulat naukowości prawoznawstwa. *Jerzy Wróblewski* wyróżnił trzy konteksty, w których pojawiają się takie reguły rozumienia tekstu prawnego: „kontekst reguł języka” (**wykładnia językowa**), „kontekst systemu prawa” (**wykładnia systemowa**), „kontekst systemu społecznego” (**wykładnia funkcjonalna**).

Wyróżnienie „kontekstu reguł języka” pojawia się w ostatniej pracy *Wróblewskiego* („Rozumienie prawa i jego wykładnia”⁵) obok „kontekstu językowego”. We wszystkich wcześniejszych pracach pisze on po prostu o „kontekście językowym” i tak jest to przyjmowane w całej literaturze przedmiotu. W mojej ocenie *Wróblewski* uświadomił sobie wieloznaczność, jaką pociąga za sobą mówienie o kontekście językowym w odróżnieniu od dwóch pozostałych. Chodzi

o to, że od dawna semiotyka (logiczna) będąca nauką o znaku jako nośniku intersubiektywnej komunikowalności dostrzegła, że rozumienie zawsze odbywa się w języku jako tego rodzaju nośniku, a relacje semiotyczne zawsze układają się według kolejności: **pragmatyka** → **semantyka** → **składnia**⁶. Kontekst systemu prawnego i kontekst systemu społecznego to zatem kontekst pragmatyczny, a kontekst reguł języka jest kontekstem semantycznym i składniowym. Natomiast całość jest zawsze jakimś kontekstem językowym, a reguły rozumienia mają charakter heurystyczny (w znaczeniu dialektycznym czy hermeneutycznym, a nie procesów psychicznych⁷), a nie algorytmiczny. W prawoznawstwie ma to jednak pewne niebezpieczne konotacje, gdyż pojawia się problem jego naukowości. Chodzi o to, że z ontologicznego punktu widzenia prawo nie jest nigdy gotowym obiektem (nie jest obiektem na wzór obiektów empirycznych), który poznajemy jak przedmioty otaczającej nas natury. Prawo „staje się” w dyskursie, czyli w działaniach komunikacyjnych. Stąd taki nacisk *Wróblewskiego* – co potem opisał i uzasadnił *M. Zirk-Sadowski*⁸ – na po pierwsze wypracowanie obiektywnych reguł interpretacyjnych, a po drugie oddzielenie od siebie kontekstu odkrycia od kontekstu uzasadnienia⁹. Daje to ogromną

⁶ *J. Woleński*, Epistemologia. Tom III. Prawda i realizm, Kraków 2003, s. 118–122.

⁷ *J. Wróblewski* używa predykatu „heurystyczny” w innym znaczeniu, tj. procesów psychicznych. Por. *J. Wróblewski*, Rozumienie prawa..., *op. cit.*, s. 88–89.

⁸ *M. Zirk-Sadowski*, Prawo a uczestniczenie w kulturze, Łódź 1998.

⁹ Rozróżnienie tych dwóch kontekstów wprowadził *Hans Reichenbach*. Zob. *H. Reichenbach*, Experience and Predication (University of Chicago Press, Chicago 1938), § 1 The Three Tasks of Epistemology (wyd. polskie: Trzy zadania epistemologii, tł. *W. Sady*, Studia Filozoficzne 7/8, 1989). Mówiąc o kontekście odkrycia, nie mam na myśli jedynie analizy procesów psychicznych (wymiaru kognitywnego), ale również trudnych poznać procesów dialektycznych i hermeneutycznych oraz epistemologię wartości.

³ *T. Gizbert-Studnicki*, Czy istnieje język prawny?, PiP 1979, z. 3.

⁴ *J. Wróblewski*, Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 143–144.

⁵ *J. Wróblewski*, Rozumienie prawa i jego wykładnia, Wrocław/Warszawa/Kraków/Łódź 1990.

„korzystać”, tj. możliwość uczynienia z prawa jednak czegoś obiektywnego, a z prawoznawstwa nauki poprzez możliwość algorytmicznego sprawdzenia za pomocą narzędzi logicznych czy quasi-logicznych poprawności rozumowań. W związku z tym oparcie decyzji stosowania prawa z jednej strony o różne i dowolnie przyjmowane przez podmiot interpretujący reguły interpretacyjne, z drugiej zaś jedynie o argumenty kontekstu odkrycia wskazywałoby na dominującą obecność jednostkowych preferencji podmiotu interpretującego, często opartych na jego indywidualnych przeżyciach psychicznych, oraz na dominującą obecność wypowiedzi ocennych i wartości, a w szczególności tzw. wartości zasadniczych, których wybór byłby zawsze poddawany krytyce jako subiektywny, a tym samym naukowo wątpliwy. Natomiast kontekst uzasadnienia daje możliwość skoncentrowania analizy argumentacyjnej na czymś intersubiektywnie sprawdzalnym. Tym samym cały ciężar argumentacyjny idzie w kierunku obszaru kontekstu uzasadnienia, a nie kontekstu odkrycia, który przecież może prowadzić do sprzeczności, wynikających np. z różnych założeń aksjologicznych, czy wpływu przeżyć psychicznych¹⁰ oraz braku narzędzi weryfikujących.

Tezie o naukowości prawoznawstwa opartej na konieczności oddzielenia kontekstu odkrycia i kontekstu uzasadnienia mają służyć według *Wróblewskiego* dwa narzędzia metodologiczne: dyrektywy interpretacyjne i postulat istnienia „jednej poprawnej wykładni prawa”. Chodzi o to, że **prawo mimo że ontologicznie nie jest nigdy gotowym obiektem, to należy wykazać, że jest jednak czymś niezależnym od interpretatora**. Zanegowanie takiej niezależności prowadziłoby do wniosku, że po pierwsze nie ma żadnej różnicy pomiędzy prawodawcą a interpretatorem, a po drugie nie da się znaczenia tekstu prawnego zobiektywizować. Stąd potrzebny jest kontekst uzasadnienia, w którym możemy intersubiektywnie stwierdzić, że:

- wniosek (wyrok) wynika logicznie (quasi-logicznie) z przesłanek-racji i
- przesłanki-racje są należycie uzasadnione,
- te z kolei uzasadnione są należycie, jeśli oparte są na wartościach pierwotnych przyjętych przez daną wspólnotę komunikacyjną.

Powyższe rozumowanie jest uproszczonym schematem teoretycznego modelu wykładni operatywnej, w której przesłankami-racjami „[...]” są wybrane dyrektywy interpretacyjne oraz wartości, potrzebne do ich wyboru i stosowania, które interpretator uznaje za miarodajne. Rozumowanie interpretacyjne opiera się na presupozycjach związanych z właściwościami reguł, faktów i wartości¹¹.

Jerzy Wróblewski przedstawił następujące dyrektywy interpretacyjne jako racje uzasadniające decyzję stosowania prawa¹²:

- dyrektywy pierwszego szczebla DI (1),
- dyrektywy drugiego szczebla proceduralne DI (2),
- dyrektywy drugiego szczebla preferencyjne DI (2”).

W takim razie odróżnienie „kontekstu reguł języka” i „kontekstu języka” stało się konieczne, gdyż w dyskursie prawniczym dyrektywy interpretacyjne wykładni traktowane są algorytmicznie, a nie heurystycznie. Widać to dokładnie przy analizie proceduralnych dyrektyw interpretacyjnych drugiego szczebla, które wskazują na kolejność użycia DI (1) i moment zakończenia procesu wykładni, a w szczególności na gruncie dyrektywy DI (2), która mówi, że „[p]owinno się kolejno używać DI (1) językowych, systemowych, funkcjonalnych, kończąc wykładnię wówczas, gdy znaczenie interpretowanej reguły przestanie budzić wątpliwości”¹³. Z perspektywy heurystycznej oczywiście tak nie jest, gdyż nasze językowe rozumienie epistemicznie jest zdeterminowane pozostałymi kontekstami (pragmatyka → semantyka → syntaksa).

Nawet proceduralna DI (2) mówiąca, że znaczenie normy należy ustalić na gruncie wszystkich kontekstów, porównując rezultaty uzyskane na podstawie każdego z nich, epistemicznie je separuje – a wszystko to celem możliwości analizy rozumowania uzasadniającego i poddania go intersubiektywnej sprawdzalności, gdyż ta możliwa jest tylko poprzez algorytmiczną (logiczną) procedurę. Również sam model jest analizowany i traktowany w teorii i praktyce jako algorytmiczny. Nakazuje on nam najpierw ustalić wstępną wątpliwość co do znaczenia reguł prawnych rozumianych w sposób bezpośredni, następnie posłużyć się DI (1) zgodnie z proceduralnymi DI (2), kolejno porównać rezultaty poznawcze, a w przypadku rozbieżności zastosować DI (2”) preferencyjne.

Tym samym decyzja interpretacyjna jest poprawna, jeśli jest racjonalna wewnętrznie, czyli jest uzasadniona przez przesłanki przyjęte na podstawie uznanych reguł (dyrektyw interpretacyjnych) – poprawność formalna. To stwierdzenie jest wprawdzie istotne z punktu widzenia analizy logicznej, ale z pewnością trywialne z perspektywy społecznych oczekiwań w stosunku do funkcji, jaką prawo – jako system normatywny – pełni w relacjach społecznych. Z tego punktu widzenia „[w] praktyce i nauce dąży się do ustalenia jednej poprawnej (»prawdziwej«) wykładni prawa”¹⁴. Według *Wróblewskiego* taka poprawność materialna może być ujmowana w trzech kontekstach. Dwa z tych kontekstów są zrelatywizowane, albo do presuponowanej ideologii decyzji sądowej, albo do zbioru wypowiedzi deontycznych wypracowywanych na gruncie doktrynalnym. Trzeci ma charakter transcendentalny, czyli



¹⁰ Ta tendencja, czyli prowadzenie dyskursu prawnego głównie w obszarze kontekstu uzasadnienia, była i jest zresztą bardzo krytykowana, w szczególności przez nurt realizmu prawniczego.

¹¹ *J. Wróblewski*, *Rozumienie prawa...*, op. cit., s. 77. Wyróżnienie wszystkich elementów modelu wykładni operatywnej znajduje Czytelnik na cytowanej stronie.

¹² Ograniczam się tu tylko do ich ogólnego przedstawienia, gdyż dyrektywy interpretacyjne należą do kanonu wiedzy każdego prawnika i stanowią przedmiot nauczania już na pierwszym roku studiów prawniczych (są prezentowane w każdym podręczniku do wstępu do prawoznawstwa).

¹³ *J. Wróblewski*, *Rozumienie prawa...*, op. cit., s. 86.

¹⁴ *Ibidem*, s. 111.

opiera się na założeniu, że istnieje jakaś obiektywna słuszność stanów rzeczy, na wzór prawdy obiektywnej – jakaś normatywna *episteme*. Ten ostatni kontekst można potraktować jako założenie dla ideologii praworządnej i racjonalnej decyzji sądowej, która ma być oparta na prawie i prawdzie materialnej¹⁵. Tu ujawnia się aksjologiczny wymiar teoretycznego modelu wykładni operatywnej, gdyż narzędzie w postaci założenia istnienia jednej poprawnej materialnie wykładni prawa maksymalistycznie realizuje zasadę pewności prawa oraz zaufania obywateli do państwa i tworzonego prawa. Z filozoficznego punktu widzenia to założenie ma charakter transcendentalny i oczywiście może być (i jest) przedmiotem polemiki. Również z faktycznego punktu widzenia mamy do czynienia z rozbieżnościami decyzji interpretacyjnych, co jednak – w mojej ocenie – nie deprecjonuje tego aksjologicznie ważnego założenia. Jest ono nam potrzebne dla utrzymania jednolitości normatywnej wizji rzeczywistości, na wzór logicznej zasady niesprzeczności czy etycznej zasady unikania sprzeczności performatywnej¹⁶.

¹⁵ J. Wróblewski, *Sądowe stosowanie prawa*, Warszawa 1988, s. 334–396.

¹⁶ O istotnej roli tych zasad w filozofii prawa zob. T. Bekrycht, *Transcendentalna filozofia prawa. O zewnętrznym obowiązywaniu i uzasadnieniu istnienia prawa*, Łódź 2015, s. 118–121.

„Przyjęcie – pisze J. Wróblewski – że istnieje jedna poprawna materialnie wykładnia, winno więc założyć, że w dyskursie prawniczym da się sprowadzić wszystkie wartości do takich, które są przyjmowane przez uczestników sporu interpretacyjnego, i że z tych wartości da się wyprowadzić w sposób niezawodny takie, które rozstrzygają, jaka ze spornych interpretacji jest ze względu na nie uzasadniona. Założenie to jest kluczowe dla rozważań nad wszelkimi decyzjami dyskursu prawniczego jako przypadku dyskursu praktycznego”¹⁷.

W mojej ocenie nie dziwi zatem fakt, że teoretyczny model wykładni operatywnej ze swoimi narzędziami metodologicznymi w postaci dyrektyw interpretacyjnych i presupozycji o istnieniu jednego poprawnego rozstrzygnięcia stał się modelem normatywnym w teorii prawa i praktyce prawniczej, gdyż zapewnia realizowanie istotnych w kulturze prawnej wartości i zasad na nich opartych. Jest modelem, który pozwala myśleć o rzeczywistości normatywnej jako spójnej ontologicznie całości, nawet jeśli jest to założenie transcendentalne. ■

¹⁷ J. Wróblewski, *Rozumienie prawa...*, op. cit., s. 113.



Wstęp do prawoznawstwa

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarni na str. 80



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

The axiological look at Jerzy Wróblewski's model of judicial interpretation

Summary:

Jerzy Wróblewski's model of judicial interpretation had great influence on Polish and world jurisprudence. This article presents the model from axiological point of view. The author focuses particularly on two substantial of it, i.e. on the interpretative directives and on the „one right answer” thesis. The content of the article shows that they fulfill some importance principles (values) such as certainty of law and confidence in law and thereby these two substantial should protect us from semantic problems in legal interpretation.

Keywords: axiology, jurisprudence, epistemology of law, legal interpretation, judicial interpretation

Słowa kluczowe: aksjologia, prawoznawstwo, epistemologia prawa, wykładnia praw, wykładnia operatywna



Twoje Prawo

ułatwia naukę



TWÓJ PODRĘCZNY KODEKS

- niskie ceny
- kieszonkowe wydania
- dostępnych 30 tytułów
- najbardziej aktualny stan prawny

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Zniekształcenie oświadczenia woli dokonane przez posłańca (art. 85 KC)

Artykuł 85 KC, chociaż składa się tylko z jednego zdania, nastrocza szereg problemów interpretacyjnych. Wynika to głównie z mało precyzyjnego brzmienia przepisu, które odsyła do regulacji dotyczącej błędu jako wady oświadczenia woli. W praktyce powstają wątpliwości, czy w danym stanie faktycznym stroną reprezentuje posłaniec, czy pełnomocnik. Prawidłowe rozróżnienie jest istotne ze względu na odmienne przesłanki ewentualnego wzruszenia czynności dokonanej przez te podmioty. W rozstrzygnięciu tego dylematu pomaga wykładnia pojęcia „zniekształcenie” w kontekście regulacji błędu prawnie doniosłego w art. 84 KC.

Autor



dr Włodzimierz Bendza
Adwokat w Warszawie.
Prowadzi zajęcia z prawa
cywilnego na Wydziale Prawa
i Administracji Uniwersytetu
Warszawskiego.

Posłaniec w rozumieniu KC

Oświadczenie woli na płaszczyźnie prawa cywilnego może być złożone w sposób samodzielny przez przedstawiciela lub też dostarczone z pomocą posłańca¹. Kodeks cywilny nie tworzy definicji posłańca. W art. 85 KC ustawodawca ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że jest nim „osoba użyta do jego (oświadczenia woli – przyp. autora) przesłania”. Przyjmuje się powszechnie w piśmiennictwie, że posłańcem może być zarówno osoba fizyczna, osoba prawna, jak i jednostka organizacyjna określona w art. 33¹ KC². We współczesnym obrocie gospodarczym posłańcem najczęściej są osoby fizyczne i prawne, przeważnie zorganizowane w ramach struktur spółek prawa handlowego oraz świadczące usługi przewozu lub przekazu oświadczeń woli głównie w formie pisemnej lub elektronicznej, jakkolwiek nie ma dogmatycznych powodów, aby odmawiać zdolności do bycia posłańcem tzw. ułomnym osobom prawnym z art. 33¹ KC.

Podnosi się w literaturze, że relacja między powierzającym oświadczenie a posłańcem powinna się opierać

na stosunku zaufania. Powyższe uzasadniać ma fakt ponoszenia ryzyka związanego z ewentualnym zniekształceniem oświadczenia przez nadawcę³. Jakkolwiek praktyczne założenie tej tezy jest trafne, to jednak dla możliwości uchylenia się od skutków prawnych (na podst. art. 85 KC w zw. 88 KC) bez znaczenia jest, czy posłańcem była „osoba zaufana” dla nadawcy, czy też przypadkowy przechodzień. Element zaufania może być jednak brany pod uwagę w sytuacjach skrajnych, gdy istnieją wątpliwości dowodowe, czy dana osoba występująca na zewnątrz działała w charakterze posłańca, czy pełnomocnika. Trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy większym zaufaniem obdarza się pełnomocnika, czy posłańca.

„Użycie” posłańca i oddanie mu oświadczenia woli do „przesłania”

Istotne jest natomiast, czy nadawca w sposób świadomy „użył” innej osoby do przesłania oświadczenia woli. Innymi słowy, czy osoba przekazująca wolę nadawcy została przez niego wybrana do tego celu. Nie może być bowiem uznany za posłańca podmiot, który nie został do takiej czynności wyznaczony przez składającego oświadczenie⁴.

Z powyższym wiąże się również zagadnienie powierzenia posłańcowi oświadczenia woli w celu przekazania adresatowi. Należy je zakwalifikować w kategoriach czynności faktycznej o charakterze wewnętrznym, tj. w relacjach nadawca–posłaniec, mającej jednak bezpośredni wpływ na możliwość powołania się na art. 85 KC. Posłaniec może bowiem skutecznie przenieść jedynie takie oświadczenie woli, które zostało sformułowane przez proferenta w sposób

¹ S. Grzybowski, System prawa cywilnego, Wrocław 1974, s. 583.

² B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, [w:] M. Pyziak-Szafnicka, P. Książak, Kodeks cywilny. Część ogólna, Warszawa 2014, s. 1012.

³ M. Królikowski, Błąd jako wada oświadczenia woli strony umowy, Warszawa 2014, s. 210.

⁴ Z. Radwański, [w:] Z. Radwański (red.), System prawa prywatnego. Tom 2. Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2002, s. 400.



Foto: Shutterstock.

ostateczny oraz zostało mu przekazane do doręczenia. Jeżeli ktoś przekazuje niekompletne oświadczenie woli (np. projekt umowy, w której nie zostały uzgodnione *essentialia negotii*) lub oświadczenie znajdujące się w liście jeszcze nieprzygotowanym do wysłania (nadawca nie zdecydował się, czy chce je ostatecznie złożyć), należy wówczas uznać, że art. 85 KC nie znajduje zastosowania wobec nieistnienia oświadczenia woli nadawcy przygotowanego do złożenia adresatowi⁵. W takiej sytuacji należy przyjąć, że oświadczenie woli proferenta nie zostało złożone.

Doktryna przyjmuje brak możliwości powołania się na art. 85 KC w przypadku, gdy posłaniec doręczy oświadczenie adresatowi innemu niż wskazany przez oświadczającego. W takim stanie faktycznym ma nie dochodzić do złożenia skutecznego oświadczenia woli według zasad określonych w art. 61 KC⁶. Przyjęcie tak jednoznacznego stanowiska wydaje się nieuzasadnione, w szczególności na płaszczyźnie art. 61 KC. Przepis ten nie wprowadza obowiązku – dla skutecznego doręczenia oświadczenia woli – złożenia go w sposób bezpośredni adresatowi. Przypomnijmy, że ustawodawca dla złożenia oświadczenia woli innej osobie wymaga jedynie, aby doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią (art. 61 KC). Niejednokrotnie przekazanie, w szczególności przesyłkę pocztowych czy kurierskich, dokonywane jest do rąk domowników lub na recepcji (zwłaszcza

przedsiębiorcy), a nie bezpośrednio adresatowi korespondencji. Tym samym należy postulować, aby dokonując wykładni wyrażenia „przesłanie”, użytego w art. 85 KC, posiłkować się art. 61 KC w zakresie doręczeń. Nie można w sposób automatyczny uznawać, że doręczenie przez posłańca oświadczenia woli innej osobie niż wskazana przez nadawcę nie stanowi skutecznego „przesłania”, o którym mowa w art. 85 KC.

Posłaniec czy jednak pełnomocnik?

Posłaniec będący osobą fizyczną nie musi cechować się zdolnością do czynności prawnych, może jej nie mieć⁷. Odróżnia go to wyraźnie od przedstawiciela, który w przypadku przedstawicielstwa ustawowego musi posiadać pełną zdolność do czynności prawnych, w przypadku pełnomocnika – choćby ograniczoną⁸. Rozróżnienie powyższe wynika z odmienności zadań nakreślonych przez ustawodawcę dla wymienionych podmiotów. Istotą instytucji przedstawicielstwa można bowiem sprowadzić do stwierdzenia, że jakkolwiek przedstawiciel sam dokonuje czynności prawnej (składając oświadczenie woli), to działa jednak w cudzym imieniu (w granicach umocowania ustawowego lub umownego),

⁵ S. Rzonca, Pełnomocnik a posłaniec, *Krakowskie Studia Prawnicze* 1992, r. XXV, s. 64 i 68.

⁶ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady oświadczenia woli w polskim prawie cywilnym, Warszawa 1973, s. 120.

⁷ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, [w:] M. Pyziak-Szafrnicka, P. Książak, op. cit., s. 1012.

⁸ W. Robaczyński, [w:] M. Pyziak-Szafrnicka, P. Książak, *Kodeks cywilny. Część ogólna*, Warszawa 2014, s. 1089.

a czynność ta wywołuje skutki bezpośrednio dla reprezentowanego (teoria reprezentacji)⁹.

Zgoda odmiennie przedstawia się natomiast rola posłańca. Trzeba jednoznacznie podkreślić, że nie składa on własnego oświadczenia woli w imieniu reprezentowanego, a wyłącznie przekazuje cudze. **Jego rola sprowadza się do czynności faktycznych polegających na doręczeniu kompletnego i ostatecznie sformułowanego oświadczenia woli nadawcy**¹⁰. Tym samym podmiotem uczestniczącym w czynności dokonywanej z pomocą posłańca jest nadawca, który się nim posługuje, w odróżnieniu od sytuacji, w której czynność prawna dokonywana jest przez pełnomocnika, który *de facto* sam staje się jej stroną¹¹. Na gruncie dawnego prawa (Kodeksu zobowiązań¹²) podkreślano wręcz dosadnie, że posłaniec, pośrednicząc w przekazywaniu woli, spełnia taką samą funkcję jak list lub telegram¹³. Osoba będąca posłańcem nie musi nawet znać czy rozumieć treści przekazanego mu oświadczenia. Jej rolę można sprowadzić do opisu: „on mówi, że on chce”, w odróżnieniu od przedstawiciela, który powinien posłużyć się formułą: „ja mówię, w jego imieniu, że ja chcę”¹⁴.

W praktyce jednak mogą się pojawić spory, czy w konkretnym stanie faktycznym oświadczenie woli jest złożone przez pełnomocnika, ewentualnie czy nadawca korzysta z pomocy posłańca. Jakimi kryteriami należy się kierować, dokonując oceny konkretnej sytuacji, pozostaje przedmiotem dyskusji w piśmiennictwie. Można wyodrębnić w tym zakresie trzy kluczowe poglądy.

Ugruntowany w doktrynie niemieckiej skupia się na ocenie zewnętrznej płaszczyzny działania podmiotu pośredniczącego. Innymi słowy, osobę, która występuje na zewnątrz jako posłaniec (choć w stosunku wewnętrznym jest pełnomocnikiem), druga strona umowy może traktować jako posłańca. W przypadku jednak wątpliwości, czy osoba jest posłańcem, czy pełnomocnikiem, decydujące znaczenie należy przykładąć do oceny stosunku wewnętrznego łączącego ją z proferentem lub mocodawcą¹⁵. W literaturze polskiej, odmiennie, prezentowane jest głównie stanowisko akcentujące stosunek wewnętrzny między osobą występującą w charakterze posłańca lub pełnomocnika a podmiotem, którego oświadczenie woli jest przekazywane. W uproszczeniu można stwierdzić, że jeżeli w relacji wewnętrznej dana osoba dysponuje swobodą (pełną lub tylko częściowo ograniczoną) w podejmowaniu decyzji, należy ją uznać za pełnomocnika. Jeśli natomiast została ona całkowicie pozbawiona możliwości swobodnego decydowania o treści oświadczenia, wówczas

traktować ją trzeba wyłącznie jako posłańca¹⁶. Należy się jednak przychylić do trzeciego wariantu, nakazującego komplementarne badanie zarówno zewnętrznej relacji (sposobu zaimplementowania swojej roli wobec drugiej strony), jak i wewnętrznych stosunków łączących daną osobę ze składającym oświadczenie woli, względnie z mocodawcą¹⁷. W nawiązaniu do dawnego prawa podnoszono przy tym, aby w sytuacjach granicznych uznawać, że osoba występująca na zewnątrz jest pełnomocnikiem, a nie posłańcem, w szczególności przy ustnych oświadczeniach woli¹⁸.

Działanie przez posłańca w obrocie teleinformatycznym

We współczesnym obrocie gospodarczym czynności prawne dochodzą do skutku często przez złożenie oświadczeń woli za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Odrzucić należy poglądy głoszące, że posłańcem może być rzecz (urządzenie)¹⁹. Z pewnością zdolności takiej nie ma komputer, telefon, telegraf czy program komputerowy (poczta elektroniczna), za pomocą których oświadczenie woli może zostać zniekształcone. Takie zdefiniowanie posłańca byłoby w sposób oczy-

wisty sprzeczne z art. 85 KC, w którym jest mowa wyłącznie o osobie. Na aprobatę zasługuje stanowisko, według którego **posłańcem może**

być w takich przypadkach wyłącznie podmiot prawa cywilnego, który ewentualnie posługuje się w ramach swojej działalności tego rodzaju urządzeniami, pośrednicząc w przekazywaniu informacji²⁰. Niekoniecznie musi przy tym być właścicielem rzeczy czy twórcą danego programu²¹, które w sposób techniczny dokonały zniekształcenia. Istotne jest, aby posługiwał się nimi w celu przekazania oświadczenia, to znaczy wykonania powierzonej mu funkcji posłańca. Pojawiająca się w literaturze kwalifikacja informatyków czy programistów jako posłańców²² jest zasadna wyłącznie przy założeniu, że zostali oni wybrani imiennie przez konkretną osobę do przekazania oświadczenia.

Odnosić należy również pogląd, zgodnie z którym rozszerzenie zakresu stosowania art. 85 KC na obrót elektroniczny nie jest rozwiązaniem właściwym. Jego zwolennicy podkreślają w szczególności brak m.in. istotnego – według nich – elementu zaufania między nadawcą i posłańcem

*„Lege non distinguente
nec nostrum est
distinguere.”*

⁹ J. Strzebińczyk, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski, Kodeks cywilny. Komentarz, Warszawa 2014, s. 245.

¹⁰ S. Rzonca, *op. cit.*, s. 62.

¹¹ *Ibidem*, s. 63.

¹² Rozporządzenie Prezydenta RP z 27.10.1933 r. – Kodeks zobowiązań, Dz.U. z 1933 r. Nr 82, poz. 598.

¹³ R. Longchamps de Bérier, Zobowiązania. Tom 2, Lwów 1938, s. 120.

¹⁴ A. Szpunar, Stanowisko prawne pełnomocnika, Przegląd Notarialny 1949, t. 1, s. 52.

¹⁵ L. Enneccerus, H.C. Nipperdey, Allgemeiner Teil des Bürgerlichen Rechts, Tübingen 1955, t. 2, s. 760.

¹⁶ S. Grzybowski, *op. cit.*, s. 612.

¹⁷ S. Rzonca, *op. cit.*, s. 66–75. Szerzej na temat rozważań z zakresu różnic między pełnomocnikiem a posłańcem por. również: A. Szpunar, *op. cit.*, s. 52–56 oraz M. Smyk, Pełnomocnictwo według kodeksu cywilnego, Warszawa 2010, s. 96–102.

¹⁸ A. Szpunar, *op. cit.*, s. 55.

¹⁹ J. Jankowski, Elektroniczny obrót prawny, Warszawa 2008, s. 392.

²⁰ M. Drozdowicz, Błąd w elektronicznych czynnościach prawnych, PPH 2001, Nr 9, s. 29.

²¹ Program komputerowy jest utworem w rozumieniu ustawy z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. Nr 24, poz. 83 ze zm.) i może być wykorzystywany przez inne osoby niż jego twórca.

²² D. Szostek, Czynność prawna a środki komunikacji elektronicznej, Kraków 2004, s. 121.

(„elektronicznym pośrednikiem”). Podkreślają dodatkowo, że do zniekształcenia może dojść jeszcze na nośniku elektronicznym nadawcy, w sposób dla niego niedostrzegalny²³. Powyższe tezy mogą budzić wątpliwości, gdyż – jak wcześniej wspomniano – element zaufania nie stanowi istoty nawiązania stosunku z posłańcem. Podobnie argumenty natury dowodowej – z zakresu ustalenia momentu wystąpienia zniekształcenia – nie powinny przesłaniać możliwości posługiwania się posłańcem (podmiotem świadczącym usługi z zakresu komunikacji teleinformatycznej) i wywodzenia z tego, przez nadawcę, ewentualnych skutków prawnych na tle art. 85 KC.

Warto się także zastanowić nad zasadnością poglądów głoszących, że art. 85 KC będzie miał zastosowanie w przypadku zniekształcenia w ramach elektronicznego transferu oświadczenia woli na skutek działania osób trzecich, np. hackera²⁴. Ich zwolennicy dopuszczają powołanie się na art. 85 KC w każdym przypadku, gdy oświadczenie zostało przeinaczone poza sferą wirtualnego władztwa nadawcy²⁵. Tak szeroka wykładnia art. 85 KC jest nieuprawniona. Osoba trzecia (hacker) nie jest podmiotem wybranym do przesłania informacji. Jeżeli bowiem doszło do zniekształcenia oświadczenia woli przez podmioty trzecie inne niż wybrany posłaniec, wówczas w ogóle nie możemy mówić o złożeniu oświadczenia woli przez nadawcę. Nie one były bowiem posłańcem w zamiarze składającego oświadczenie.



Czy każde przeinaczenie oświadczenia woli przez posłańca stanowi kodeksowe „zniekształcenie”?

W piśmiennictwie zarysowały się także sprzeczne poglądy w zakresie wykładni pojęcia „zniekształcenie”, o którym mowa w art. 85 KC. W szczególności dotyczą one umyślności bądź nieumyślności zniekształcenia oraz jego stopnia. Część doktryny w sposób jednoznaczny opowiada się za poglądem, że w przypadku umyślnego zniekształcenia (sfalszowania) nie można powoływać się na treść art. 85 KC, uznając, że takie oświadczenie w sensie prawnym w ogóle nie istnieje²⁶. Nie dochodzi bowiem do przekazania oświadczenia woli nadawcy. Rzekomy posłaniec w sposób świadomy wyraża własne stanowisko, przypisując je wyłącznie – wobec drugiej strony czynności prawnej – osobie rzekomego nadawcy²⁷. Polemizując jednocześnie z celowością posługiwania się wewnętrznym

sprzecznym pojęciem „nieświadomego sfalszowania” (fałszerstwo jest świadome), uznaje, że zniekształcenie może dotyczyć zarówno elementów nieistotnych z punktu widzenia całości, poszczególnych jego części, jak i całkowitego wypaczenia intencji nadawcy²⁸. Prezentowaną argumentację uzasadnia się również ostrożną analogią do sytuacji mocodawcy w przypadku przekroczenia przez pełnomocnika zakresu pełnomocnictwa (art. 103 KC). Jeśli mocodawcy nie można przypisać automatycznie negatywnych skutków prawnych działań rzekomego pełnomocnika, tym bardziej nie powinno się tego czynić wobec nadawcy działającego przez nierzetelnego posłańca²⁹.

Pogląd przeciwny stanowi, że umyślne zniekształcenie dokonane przez posłańca również uzasadnia powołanie się na treść art. 85 KC. Innymi słowy, jeśli osoba użyta do przesłania oświadczenia w sposób celowy dokonuje jego zniekształcenia, należy je traktować jako skuteczne oświadczenie woli proferenta. Zawężanie pojęcia „zniekształcenie” do działania nieumyślnego prowadziłoby bowiem do sprzeczności z zasadą wykładni prawa określoną paremią: *lege non distinguente nec nostrum est distinguere*³⁰. Zwolennicy tego poglądu zwracają przy tym uwagę, że oświadczenie woli wywołuje nie tylko skutki objęte wolą wewnętrzną, ale przy dokonywaniu jego wykładni należy wziąć pod uwagę również inne okoliczności, które można przypisać proferentowi. Taką okolicznością, chroniącą adresata, może być wybór konkretnego posłańca przenoszącego, choćby sfalszowane, oświadczenie³¹. Tym samym proferenta obciążają skutki działania posłańca umyślnie przeinaczającego jego oświadczenie woli. Odnotować trzeba również stanowisko, zgodne z którym wyłącznie częściowa modyfikacja oświadczenia jest tożsama z ustawowym określeniem „zniekształcenie”, a kryterium umyślności bądź nieumyślności pozostaje w zasadzie bez znaczenia³².

Propozycja wykładni art. 85 KC

Doręczenie przez posłańca oświadczenia woli nadawcy, choćby zniekształconego, powoduje nawiązanie stosunku prawnego między proferentem a adresatem³³. Nadawca ponosi wyłączne ryzyko zniekształcenia informacji przez osobę użytą do jej przesłania. *Ratio legis* art. 85 KC jest natomiast umożliwienie uchylecia się od skutków prawnych takiego oświadczenia (o treści innej aniżeli przejaw woli wewnętrznej i jej zaimanifestowanie posłańcowi). Zwraca się przy

²³ W. Kocot, Wpływ internetu na prawo umów, Warszawa 2004, s. 133–135.

²⁴ W. Dubis, [w:] J. Gołaczyński (red.), Umowy elektroniczne w obrocie gospodarczym, Warszawa 2005, s. 48.

²⁵ M. Drozdowski, op. cit., s. 29–30.

²⁶ S. Rzonca, op. cit., s. 64.

²⁷ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady..., op. cit., s. 120.

²⁸ Ibidem, s. 120–121.

²⁹ J. Strzebińczyk, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski, op. cit., s. 234.

³⁰ Łac.: Tam, gdzie ustawa nie rozróżnia, nie naszą jest rzeczą wprowadzać rozróżnienie – por. J. Pierikos, Praecepta Iuris. Paremie, sentencje, wyrażenia łacińskie w układzie systematycznym i alfabetycznym, Warszawa–Poznań 2010, s. 251.

³¹ Z. Radwański, [w:] Z. Radwański (red.), op. cit., s. 400.

³² M. Królikowski, op. cit., s. 215.

³³ P. Sobolewski, [w:] K. Osajda (red.), Kodeks cywilny. Komentarz, t. 1, Warszawa 2013, s. 764.

tym uwagę, że nadawca może, z sobie wyłącznie znanych powodów, pozostawić w obrocie wadliwe oświadczenie woli, które zostanie konwalidowane z upływem rocznego terminu zawitego od chwili wykrycia zniekształcenia, o którym mowa w art. 88 § 2 KC³⁴. Warto podkreślić, z uwagi na mało precyzyjne brzmienie art. 85 KC, że nie każde zniekształcenie wywołuje takie same skutki jak błąd przy oświadczeniu woli³⁵. Do takiej błędnej konstatacji prowadzić może dość niefortunne sformułowanie treści art. 85 KC. Omawiany przepis należy czytać w ten sposób, że w przypadku gdy doszło do zniekształcenia oświadczenia przez posłańca, nadawca może się uchylić od skutków prawnych, stosując odpowiednio przepisy dotyczące błędu. W sytuacji sporu na tle skuteczności uchylenia się od skutków prawnych zniekształconego przez posłańca oświadczenia woli należy się skupić na zagadnieniu istotności błędu (art. 84 § 2 KC)³⁶, dokonując jego zestawienia z pojęciem „zniekształcenia”. Propozycja takiej wykładni pozwoliłaby odejść od oceny istotności stopnia „zniekształcenia” na płaszczyźnie art. 85 KC, który sam nie daje nam żadnych wskazówek w tym zakresie, przenosząc je na grunt art. 84 § 2 KC. Jak się wydaje, materiał normatywny oraz podstawowe zasady wykładni prawa (*lege non distinguente*) nie dają podstaw do formułowania poglądów, jakoby art. 85 KC znajdował zastosowanie wyłącznie, gdy zniekształcenie jest nieumyślne. Także językowa wykładnia tego pojęcia nie uzasadnia takiego stwierdzenia³⁷.

Przy dokonywaniu oceny z punktu widzenia art. 85 KC konieczne jest rozważenie, czy składający oświadczenie woli (stanowiące element czynności prawnej), działając rozsądnie, złożyłby je w formie zniekształconej przez posłańca.

W przypadku oświadczeń woli kierowanych do nieokreślonego kręgu odbiorców (art. 84 § 1 zd. 1 KC) lub przy czynnościach nieodpłatnych (art. 84 § 1 zd. 2 *in fine* KC) negatywna odpowiedź na powyższe pytanie pozwoliłaby nadawcy uchylić się od skutków takiego oświadczenia. Jeżeli natomiast posłaniec został użyty do przekazania innej osobie oświadczenia woli proferenta, stanowiącego element odpłatnej czynności prawnej, dodatkowo zbadać należy, czy zniekształcenie zostało wywołane przez adresata (choćby bez jego winy), adresat wiedział o zniekształceniu lub mógł je z łatwością zauważyć (art. 84 § 1 zd. 1 *in principio* KC)³⁸. Nie należy również tracić z oczu możliwości zniekształcenia oświadczenia przez posłańca na skutek podstępного działania adresata. Składający oświadczenie może się od niego uchylić także wtedy, gdy przeinaczenie nie było istotne w rozumieniu art. 84 § 2 KC.

Podsumowanie

Artykuł omawia zniekształcenie oświadczenia woli przez posłańca (art. 85 KC). Choć przepis ten składa się wyłącznie z jednego zdania, nastręcza szereg problemów interpretacyjnych. Wynika to głównie z mało precyzyjnego brzmienia, które dodatkowo odsyła do regulacji dotyczącej błędu jako wady oświadczenia woli. W praktyce mogą się pojawić wątpliwości, czy w danym stanie faktycznym stronę reprezentuje posłaniec, czy pełnomocnik. Prawidłowe rozróżnienie jest istotne ze względu na odmienne przesłanki ewentualnego wzruszenia czynności dokonanej przez te podmioty. Tym samym właściwa wykładnia pojęcia „zniekształcenie” użytego w art. 85 KC w kontekście unormowania błędu prawnie doniosłego staje się istotna dla prawidłowego ujęcia instytucji złożenia oświadczenia z użyciem posłańca. ■

³⁴ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wady..., *op. cit.*, s. 122.

³⁵ J. Strzebińczyk, [w:] E. Gniewek, P. Machnikowski, *op. cit.*, s. 233.

³⁶ Odmienne jednak: Z. Radwański, [w:] Z. Radwański (red.), *op. cit.*, s. 401.

³⁷ „Zniekształcać”: przedstawić (przedstawiać) coś inaczej, niż to wygląda w rzeczywistości; także: przekreślić (przekreślać) czyjeś słowa – por. Uniwersalny słownik języka polskiego PWN, red. S. Dubisz, Warszawa 2006, t. 4, s. 1054; „zniekształcać”: przeinaczać, przekreślać (sens słów), zmieniać – por. Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych PWN, red. M. Bańko, Warszawa 2005, s. 996.

³⁸ Częściowo odmienne: Z. Radwański, [w:] Z. Radwański (red.), *op. cit.*, s. 401.

The distortion of a declaration of intent by the conveying person (Article 85 of the Polish Civil Code)

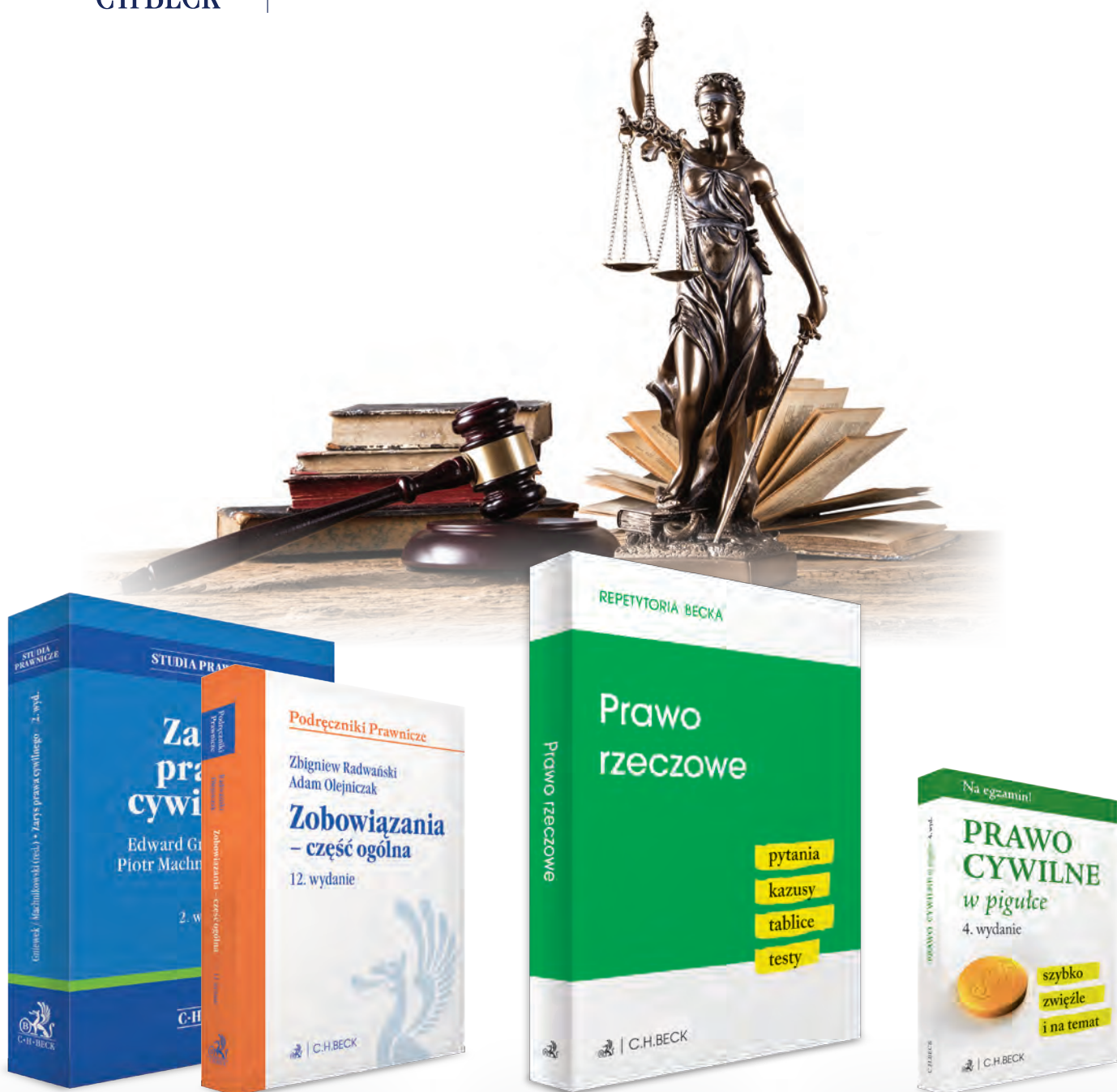
Summary:

The article analyses the distortion of a declaration of intent by the conveying person (Article 85 of the Polish Civil Code). Although this provision consists of only one sentence, it nonetheless poses a number of interpretative problems. This is mainly due to its not very precise wording, which furthermore includes a reference to the regulation concerning an error as a defect of a declaration of intent. In practice, this may cause uncertainty as to whether in given factual circumstances a party is represented by the conveying person or the attorney-in-fact. A proper differentiation is important in light of different premises related to a potential challenging of a legal act carried out by said entities. Consequently, a correct interpretation of the term ‘distortion’ used in Article 85 of the Polish Civil Code in the context of the standardisation of a legally significant error becomes important for a proper presentation of the institution of submitting a declaration of intent through the conveying person.

Keywords: distortion, declaration of intent, conveying person, attorney-in-fact, error

Słowa kluczowe: zniekształcenie, oświadczenie woli, posłaniec, pełnomocnik, błąd

Prawo cywilne



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwiczę

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Sprzeczność uchwały spółki kapitałowej z zasadami współzycia społecznego

Jedno z zagadnień spornych w orzecznictwie i doktrynie prawa stanowi możliwość stwierdzenia nieważności uchwały w oparciu o sprzeczność z zasadami współzycia społecznego. W rzeczywistości problem ten należy do szerszego zagadnienia dopuszczalności stosowania art. 58 KC do uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych. Stosownie bowiem do § 2 tego artykułu czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego jest nieważna. Abstrahując od tego, że nie każda uchwała stanowi czynność prawną, wątpliwości odnośnie do dopuszczalności oceny uchwały w świetle zasad współzycia społecznego pojawiają się głównie z powodu uczynienia naruszenia dobrych obyczajów osobną postacią wadliwości uchwały w Kodeksie spółek handlowych, która może prowadzić jednak tylko do uchylenia uchwały (art. 249 i art. 422 KSH).

Autor



Paweł Ochmann

Absolwent i student Uniwersytetu Jagiellońskiego, student University of Melbourne, członek Collegium Invisibile, studiował także na London School of Economics oraz w ramach Szkoły Prawa Amerykańskiego Catholic University of America w Waszyntonie i UJ, laureat Konkursu na najlepszego studenta prawa UJ w 2014 r. organizowanego przez Dziekana WPiA UJ oraz Kancelarię KKG, autor wielu publikacji prawniczych.

Naruszenie dobrych obyczajów przez uchwałę

Zarazem samo naruszenie dobrych obyczajów nie stanowi samodzielnej podstawy powództwa o uchylenie uchwały, musi bowiem wystąpić kumulatywnie z podjęciem uchwały w celu pokrzywdzenia współnika albo jednocześnie godzić w interesy spółki¹. Rozbieżności dotyczą

zatem relacji, w jakiej pozostaje klauzula generalna dobrych obyczajów z Kodeksu spółek handlowych w stosunku do klauzuli generalnej zasad współzycia społecznego z Kodeksu cywilnego. Kwestia relacji pomiędzy zasadami współzycia społecznego a dobrymi obyczajami ma niebagatelne znaczenie dla podważania uchwał. Celem niniejszego artykułu jest znalezienie odpowiedzi na pytanie o dopuszczalność stwierdzenia nieważności uchwały w oparciu o naruszenie zasad współzycia społecznego i stosunek tych zasad do klauzuli dobrych obyczajów.

Analiza orzecznictwa sądów polskich może prowadzić do wniosku, że relacja pomiędzy tymi dwiema klauzulami nie jest w pełni klarowna. Sąd Najwyższy przyjął tożsamość tych pojęć, stwierdzając, że zasady współzycia społecznego „według KSH nazywają się dobrymi obyczajami”, co skłoniło go jednak do wyciągnięcia wniosku, iż ich naruszenie przez uchwałę skutkuje nieważnością z mocy art. 58 § 2 KC, gdyż przepisy Kodeksu spółek handlowych nie stanowią regulacji w tym względzie szczególnej, która uzasadniałaby wyłączenie². Orzeczenie to może budzić zdziwienie, gdyż logicznym następstwem konstatacji, że zasady współzycia społecznego to to samo co dobre obyczaje, powinno być uznanie, iż przepisy Kodeksu spółek handlowych stanowią w tej materii regulację szczególną, wyłączając tym samym zgodnie z regułą kolizyjną *lex specialis derogat legi generali* zastosowanie art. 58 KC. Tymczasem SN pominął zupełnie przepisy Kodeksu spółek handlowych, nie tłumacząc nawet, jaką funkcję miałyby pełnić przesłanka naruszenia dobrych obyczajów z KSH, skoro oznacza ona to samo co naruszenie zasad współzycia społecznego i prowadzi – w jego opinii – do konieczności stosowania przepisów KC. Zarazem można odnieść wrażenie, że Sąd Najwyższy nie dokonał głębszej refleksji nad tym problemem, skupiając się na problematyce podwyższenia kapitału zakładowego, której dotyczyła ta sprawa. W rezultacie trudno uznać to orzeczenie za miarodajny wyraz stanowiska orzecznictwa w przedmiocie relacji pojęcia „zasad współzycia

¹ J. Szwejca, [w:] S. Soltysieński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwejca, Kodeks spółek handlowych. Tom III. Spółka akcyjna, Warszawa 2013, s. 1359; J. Strzępka, E. Zielińska, [w:] J. Strzępka (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2013, s. 553; R. Pabis, [w:] A. Opalski (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tom III B. Spółka akcyjna, Warszawa 2016, s. 612–617; A. Szajkowski, [w:] S. Soltysieński, A. Szajkowski, A. Szumański, J. Szwejca, Kodeks spółek handlowych. Tom II. Komentarz do art. 151–300, Warszawa 2002, s. 577; W. Popiołek, [w:] J. Strzępka (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2013, s. 995.

² Wyr. SN z 25.2.2010 r., I CSK 384/09, MoP 2011, Nr 9, s. 494.

społecznego” w stosunku do pojęcia „dobrych obyczajów” – opinia na ten temat została sformułowana raczej przypadkowo i bez rzetelnej analizy. W doktrynie orzeczenie to spotkało się z krytyką, w której podniesiono, że dopuszczenie możliwości zaskarżania uchwał na podstawie przepisów KC, z pominięciem ograniczeń wynikających z art. 249, 250 i 252 KSH, należy ocenić jako sprzeczne z wykładnią językową i systemową przepisów KSH³.

Lektura orzeczeń wprost przeciwnie do przywołanego powyżej rozstrzygnięcia (sygn. I CSK 384/09) zdaje się pozwalać na sformułowanie wniosku, że – nie przesądzając jeszcze w tym miejscu stanowiska odnośnie do samej relacji pomiędzy klauzulą zasad współzycia społecznego a dobrymi obyczajami – art. 58 § 2 KC nie stanowi w ocenie sądów polskich podstawy stwierdzenia nieważności uchwały. W 2004 r. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że art. 425 KSH wyłącza zastosowanie art. 58 § 2 KC w sprawie o stwierdzenie nieważności uchwały walnego zgromadzenia wspólników sprzecznej z ustawą⁴. Cztery lata później Sąd Najwyższy kategorycznie opowiedział się przeciwko możliwości stosowania sankcji nieważności z art. 58 § 2 KC do uchwały wspólników sprzecznej z zasadami współzycia społecznego, ponieważ może ona być co najwyżej zaskarżona do sądu jako sprzeczna z dobrymi obyczajami⁵. Naruszenie przez uchwałę zasad współzycia społecznego prowadziło jednak ciągle do wątpliwości, czy należy je oceniać wyłącznie w świetle klauzuli dobrych obyczajów, o której mowa w art. 249 KSH, czy też skutkuje bezwzględną nieważnością na podstawie art. 58 § 2 KC. W związku z przedstawieniem przez Sąd Apelacyjny w Katowicach zagadnienia prawnego Sąd Najwyższy podjął

uchwałę, zgodnie z którą uchwała zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sprzeczna z zasadami współzycia społecznego narusza dobre obyczaje w rozumieniu art. 249 § 1 KSH⁶. W uchwale tej SN przyjął zarazem, że tak jak art. 252 § 1 KSH stanowi szczególną regulację względem art. 58 § 1 KC, tak art. 249 § 1 stanowi unormowanie szczególne wobec art. 58 § 2 KC. Przyjęcie tej uchwały powinno utrwalić kształtującą się w tej materii linię orzeczniczą, upatrującą w klauzuli dobrych obyczajów otwarcia na normy pozaprawne, pełniącą identyczną funkcję jak klauzula zasad współzycia społecznego i w konsekwencji niedopuszczalność odwoływania się do tej ostatniej przy ocenie prawidłowości uchwały⁷.

W doktrynie powyższa uchwała spotkała się z rozbieżnymi ocenami, co stanowi pochodną sporów wokół oceny relacji klauzuli zasad współzycia społecznego wobec klauzuli dobrych obyczajów. Wśród głosów dezaprobujących⁸ napotkać można poglądy, które swą krytyczną ocenę opierają na rozróżnieniu i nawet pewnemu przeciwstawieniu tych dwóch klauzul (ze względu na odmienny zakres zastosowania), gdzie dobre obyczaje miałyby się odnosić do kręgu podmiotów profesjonalnych, a zasady współzycia społecznego do ogółu społeczeństwa⁹. Jako argument na rzecz upatrywania w art. 58 § 2 KC samodzielnej podstawy dla nieważności podniesiono, że przepis ten umożliwiałby wniesienie powództwa o ustalenie nieważności uchwały bez konieczności dowodzenia, że to naruszenie zasad współzycia społecznego godziło w interesy spółki bądź miało na celu pokrzywdzenie wspólnika,

³ M. Miedziński, Glosa do wyroku SN z 25.02.2010 r. I CSK 384/09. Funkcjonowanie w obrocie uchwał wspólników sprzecznych z zasadami współzycia społecznego, MoP 2011, Nr 9, s. 507.

⁴ Wyr. SN z 24.11.2004 r., II CK 210/04, Biuletyn SN 2005, Nr 3, poz. 13.

⁵ Wyr. SN z 12.12.2008 r., II CSK 278/08, Legalis.

⁶ Uchw. SN z 20.12.2012 r., III CZP 84/12, OSNC 2013, Nr 7–8, poz. 83.

⁷ Zob. wyr. SA w Krakowie z 11.12.2012 r., I ACa 1174/12, www.orzeczenia.ms.gov.pl.

⁸ Zob. D. Kulgawczuk, Glosa do uchwały SN z 20.12.2012 r., III CZP 84/12, MoPr 2014, Nr 14 (bezpłatny dodatek do Monitora Prawniczego), s. 16–17.

⁹ Tak B. Wojas, Glosa do uchwały SN z 20.12.2012 r., III CZP 84/12, OSP 2014, Nr 7–8, s. 73.



Foto: Shutterstock.

jak to ma miejsce przy powództwie o uchylenie uchwały naruszającej dobre obyczaje¹⁰. Należy jednak zauważyć, że skutkiem tego byłaby możliwość obejścia przepisów statuujących zaskarżanie uchwał naruszających dobre obyczaje powództwem o uchylenie uchwały i w rezultacie zbędność sięgania po ten środek, skoro o wiele dogodniejszym instrumentem byłoby powołanie się na nieważność bezwzględną z mocy art. 58 § 2 KC. Również A. Opalski i R. Pabis zwracają uwagę, że stwierdzenie nieważności w oparciu o ten przepis prowadziłoby do obejścia ustawowego wymagania art. 422 § 1 (na gruncie spółki akcyjnej – P.O.) kumulacji podstaw do zaskarżenia uchwały postrzeganej jako sprzeczna z dobrymi obyczajami¹¹. Wydaje się jednak, że w doktrynie dominuje podejście podzielające stanowisko Sądu Najwyższego o braku dopuszczalności powołania się na nieważność uchwały jako sprzecznej z zasadami współzycia społecznego¹².

Moim zdaniem należy się zgodzić z przedstawioną interpretacją Sądu Najwyższego wyłączającą możliwość stosowania art. 58 § 2 KC do uchwały naruszającej pozaprawne normy postępowania, gdyż słuszna jest konstatacja, że naruszenie zasad współzycia społecznego stanowi naruszenie dobrych obyczajów, co prowadzi do właściwości art. 249 KSH. Warto wymienić w tym miejscu kuriozalne skutki, do jakich prowadzić mogłoby stanowisko przeciwne, dopuszczające możliwość stosowania art. 58 § 2 KC w zw. z art. 2 KSH, a które akcentuje S. Slotwiński¹³. Autor ten zauważa, że uchwały, które są czynnościami prawnymi, mogłyby być nieważne bezwzględnie jako sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 KC), przez co byłyby nieważne *ex lege*, brane przez sąd z urzędu i nie podlegałyby podmiotowemu ograniczeniu ustanowionemu przez KSH. Tymczasem uchwały niebędące czynnościami prawnymi będą co najwyżej mogły zostać uznane za sprzeczne z dobrymi obyczajami, w konsekwencji legitymacja do ich zaskarżenia przysługuje tylko podmiotom z art. 250 KSH i konieczne jest kumulatywne wystąpienie dodatkowej przesłanki, w dodatku podlegają terminom zawitym z art. 251 KSH¹⁴. Spostrzeżenie to należy w pełni podzielić. Ponadto podnieść można, że wobec braku pełnej jednomyślności w przedmiocie relacji pomiędzy zasadami współzycia społecznego a dobrymi obyczajami w praktyce ze względów czysto koniunkturalnych stosowany byłby tylko art. 58 § 2 KC, czyniąc tym samym przepisy statuujące

powództwo o uchylenie uchwały w przypadku naruszenia dobrych obyczajów „martwymi”. Skutek taki byłby sprzeczny z wolą ustawodawcy, który konstruując powództwo o uchylenie, powiązał je z wadliwością uchwały w postaci naruszenia dobrych obyczajów. Dlatego uczynił tym samym przepisy te regulacją szczególną, wyłączającą działanie automatycznej sankcji nieważności z art. 58 § 2 KC, stosowanie do reguły kolizyjnej *lex specialis derogat legi generali*¹⁵.

Dobre obyczaje a zasady współzycia społecznego

Przyjęcie przez Sąd Najwyższy, że sprzeczność uchwały zgromadzenia wspólników z zasadami współzycia społecznego narusza dobre obyczaje, nie rozstrzyga jeszcze relacji pomiędzy tymi dwiema klauzulami generalnymi. Wyjaśnienie jej wydaje się natomiast wartościowe z punktu widzenia możliwości weryfikacji uzyskanych powyżej wniosków. Konieczne jest w tym celu ustalenie semantycznej zawartości tych pojęć. Model racjonalnego ustawodawcy nakazuje bowiem, aby odmiennym terminom nadawać odmienną treść, gdyż skoro prawodawca posłużył się różnymi zwrotami, to chciał w ten sposób dokonać jakiegoś zróżnicowania. *Prima facie* można by zatem presuponować, że pojęcia dobrych obyczajów oraz zasad współzycia społecznego mają odmienny zakres desygnatów. Pierwszym możliwym stosunkiem pomiędzy tymi pojęciami byłyby więc ich całkowita rozłączność. Coś, co stanowiłoby naruszenie

dobrych obyczajów, nie mogłoby – przy założeniu rozłączności tych terminów – stanowić naruszenia zasad współzycia społecznego. Oprócz tego **możliwe jest istnienie czterech innych zależności**, oddających relację tych dwóch klauzul generalnych: po pierwsze, pojęcie zasad współzycia społecznego jest nadrzędne wobec pojęcia dobrych obyczajów, po drugie, sytuacja odwrotna, czyli dobre obyczaje mają szerszy zakres niż zasady współzycia społecznego, po trzecie, pojęcia te krzyżują się, a zatem istnieją desygnaty, które są zarazem i dobrymi obyczajami, i zasadami współzycia społecznego, a także istnieją desygnaty, które są tylko albo zasadami współzycia społecznego, albo desygnatami dobrych obyczajów, i wreszcie po czwarte, pojęcia te mają taki sam zakres, będąc w rzeczywistości tożsame. W sumie rozważyć należałoby pięć opcji zakresu tych pojęć¹⁶. Dlatego na początek niezbędne jest podjęcie próby odtworzenia treści tych klauzul.

Pojęcie **dobrych obyczajów** niewątpliwie nie jest proste do zdefiniowania. Jak stwierdza A. Żurawik: „trudności definicyjne nie wynikają wyłącznie z nieostrości tego pojęcia, ale również z faktu, że zarówno ono, jak i sama klauzula wiąże

„Zasady współzycia społecznego są normami o charakterze moralnym, obyczajowym, do których prawo odsyła.”

¹⁰ M. Rodzyńkiewicz, Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2014, s. 477–478.

¹¹ A. Opalski, R. Pabis, [w:] A. Opalski (red.), Kodeks spółek handlowych. Tom III B. Spółka akcyjna. Komentarz, Warszawa 2016, s. 628.

¹² Tak W. Popiółek, [w:] J. Strzępko (red.), Kodeks spółek handlowych. Komentarz, Warszawa 2013, s. 998; A. Kidyba, Kodeks spółek handlowych. Komentarz aktualizowany do art. 249 KSH, LEX/el 2016; J.P. Naworski, [w:] T. Siemiątkowski, R. Potrzeszcz, Kodeks spółek handlowych. Komentarz. Tom 3, Warszawa 2012; B. Stelmach, Zaskarżanie uchwał wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i walnego zgromadzenia akcjonariuszy, KPP 2012, Nr 2, s. 357.

¹³ S. Slotwiński, Dobre obyczaje a zasady współzycia społecznego w świetle zaskarżalności wadliwych uchwał zgromadzenia wspólników – uwagi na tle uchwały Sądu Najwyższego z 20.12.2012 r. (III CZP 84/12), PPH, czerwiec 2014, s. 29–35.

¹⁴ Ibidem, s. 34.

¹⁵ Zob. odmienny pogląd: R. Kwaśnicki, M. Romatowska, Dopuszczalność zaskarżania uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych na podstawie art. 58 § 2–3 oraz art. 59 KC, PS 2010, Nr 9, s. 15.

¹⁶ Zob. Ł. Gasiński, Granice swobody kształtowania treści statutu spółki akcyjnej, Warszawa 2014, s. 222.



Foto: Shutterstock

się z kryteriami pozaprawnymi o charakterze społecznym, a w dodatku każde społeczeństwo ulega ciągłym przeobrażeniom¹⁷. Z. Radwański i M. Zieliński wskazują proveniencję tego pojęcia w prawie rzymskim (*boni mores*), gdzie oznaczało ono zwyczajowe zasady uczciwego postępowania, ogólnie akceptowane w społeczeństwie¹⁸. Niewątpliwie zwrot ten nawiązuje do pewnego rodzaju zasad, które przyjmowane są w określonej grupie społecznej jako obowiązujące z tytułu ich powszechnej akceptowalności wynikającej z aktualnie wyznawanych wartości. Pojęcie to stanowiło wielokrotnie przedmiot rozważań i wypowiedzi nauki prawa, co doprowadziło do wypracowania kryteriów, w oparciu o które można ocenić, czy w konkretnym przypadku dobrym obyczajom uchybiono¹⁹. Ich analiza przeprowadzona przez A. Żurawikę²⁰ pozwala stwierdzić, że pojęcie to związane było z moralnością, obyczajowością, uczciwością, przyzwoitością lub zapatrywaniem prawnymi społeczeństwa. Jak więc widać, pojęcie to związane było z różnymi wartościami, jednak wspólnym mianownikiem wszystkich koncepcji jest powiązanie oceny zachowania z kryteriami pozanormatywnymi. Można stwierdzić, że za pomocą klauzuli dobrych obyczajów następowało dopełnienie prawa stanowionego, wprowadzając w oparciu o tę klauzulę czynnik prawnonaturalny do pozytywistycznej wizji prawa.

Natomiast klauzula **zasad współżycia społecznego** została wprowadzona do polskiego systemu prawa pod wpływem doktryny socjalistycznej, zastępując występujący w systemie prawnym II Rzeczypospolitej termin dobrych obyczajów i stając się – jak piszą Z. Radwański i M. Zieliński

– jednym z elementów odróżniających grupę systemów prawnych państw realnego socjalizmu od systemów krajów zachodnioeuropejskich²¹. Zasady współżycia społecznego nie są przepisami prawa, lecz normami o charakterze moralnym, obyczajowym, do których prawo odsyła²². Zwraca na to uwagę także A. Janiak, według którego przez zasady współżycia społecznego rozumie się na ogół obowiązujące w stosunkach między ludźmi reguły postępowania, które za podstawę mają uzasadnienie aksjologiczne (ocenne), a nie tetyczne (prawne)²³. W doktrynie podkreśla się, że w założeniu klauzula ta miała służyć, podobnie jak odesłania do dobrych obyczajów, uelastycznieniu prawa po to, by w sposób dynamiczny reagowało na zmieniającą się rzeczywistość²⁴. Już w tym miejscu zaobserwować można znaczne podobieństwo zasad współżycia społecznego do dobrych obyczajów, co prowadzić powinno do wykluczenia opcji zachodzenia relacji rozłączności pomiędzy nimi, której przyjęcie przy zastosowaniu dyrektyw wypływających z konstrukcji racjonalnego ustawodawcy wydawało się jak najbardziej uzasadnione. Analiza tych pojęć prowadzi jednak do wniosku, że ich wspólnym elementem jest otwarcie systemu prawa na elementy prawnonaturalne, w związku z czym pełnią one identyczną funkcję. Możliwość występowania relacji podrzędności–nadrzędności pomiędzy tymi klauzulami także należy wykluczyć, gdyż wobec ich niedookreśloności, niemożliwej generalnie do usunięcia, oraz podobieństwa funkcji, jakie obie pełnią, nie sposób przyjąć, aby jedna z nich obejmowała drugą (a ta druga „zawierałaby się” tym samym w tej pierwszej). Upatrywać jej można by co najwyżej w okresie dwudziestolecia międzywojennego

¹⁷ A. Żurawik, Klauzula generalna „dobrych obyczajów” – ujęcie teoretyczne, RPEIS 2009, Nr 1, s. 36–37.

¹⁸ Z. Radwański, M. Zieliński, Uwagi de lege ferenda o klauzulach generalnych w prawie prywatnym, Przegląd Legislacyjny 2001, Nr 2, s. 21–22 oraz przypis 249 i 250. Por. W. Litewski, Słownik encyklopedyczny prawa rzymskiego, Kraków 1998.

¹⁹ A. Żurawik, Klauzula generalna „dobrych obyczajów” – ujęcie..., op. cit., s. 37.

²⁰ Zob. *ibidem*, s. 37–44.

²¹ Z. Radwański, M. Zieliński, [w:] M. Saffjan (red.), System Prawa Prywatnego. Tom 1. Prawo cywilne – część ogólna, Warszawa 2007, s. 337.

²² E. Łętowska, Podstawy prawa cywilnego, Warszawa 1993, s. 51.

²³ A. Janiak, [w:] A. Kidyba (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Tom 1. Część ogólna, Warszawa 2012, komentarz do art. 58 KC.

²⁴ A. Żurawik, Dobre obyczaje a zwyczaje, zasady współżycia społecznego i dobra wiara: ujęcie teoretyczne, KPP 2007, Nr 4, s. 204.

w II RP, kiedy Kodeks handlowy²⁵ posługiwał się klauzulą dobrych obyczajów, a Kodeks handlowy klauzulą **dobrych obyczajów kupieckich**. Przy takim stanie rzeczy przekonująca mogłaby być argumentacja, że dobre obyczaje są kategorią szerszą, nadrzędną wobec dobrych obyczajów kupieckich. Możliwe zatem byłoby uznanie, że zasady współzycia społecznego stanowią pojęcie o szerszym zakresie semantycznym niż „dobre obyczaje kupieckie”. Usunięcie na gruncie Kodeksu spółek handlowych przymiotu „kupieckie” należy jednak pochytywać jako zamierzony zabieg prawodawcy, prowadzący do zmiany treści normatywnej²⁶. Atrybut „kupieckie” oznaczał bowiem zawężenie tylko do norm panujących w obrocie profesjonalnym. Ustawodawca chciał zatem dokonać merytorycznej zmiany w zakresie norm pozaprawnych stosowanych do oceny uchwał. W związku z tym pozostają dwie możliwe opcje interpretacji związku, jaki zachodzi pomiędzy klauzulą dobrych obyczajów a klauzulą zasad współzycia społecznego: albo pojęcia te cechuje niezależność zakresowa, a zatem pozostają one wobec siebie w stosunku krzyżowania, albo ich zakres znaczeniowy jest jednakowy i są one wobec siebie tożsame. Należy zauważyć, że obydwa charakteryzują się niedookreślonością i podatnością na zmiany w hierarchii wartości społeczeństwa. Taka sytuacja powoduje, że wytyczenie ich precyzyjnych granic jest szalenie trudne, o ile w ogóle możliwe. W konsekwencji przyjęcie stosunku krzyżowania prowadziłoby do ogromnej niepewności, czy przedmiot oceny należy do zasad współzycia społecznego, czy dobrych obyczajów, czy do obu tych kategorii. Z pewnością jest ona niepożądana z punktu widzenia postulatu przewidywalności prawa, toteż o wiele bezpieczniejszym rozwiązaniem wydaje się przyjęcie tożsamości obu pojęć.

Koronnym argumentem zdającym się potwierdzać tezę o identycznym zakresie obu klauzul jest geneza owego dualizmu i fakt stopniowego zastępowania zasad współzycia społecznego pojęciem dobrych obyczajów w nowo tworzonych regulacjach. Zasady współzycia społecznego obciążone są brzemieniem z poprzedniej epoki, stanowiąc reminiscencję wpływu doktryny socjalistycznej na system prawa. Można się oczywiście zastanawiać, dlaczego ustawodawca nie zdecydował się na całkowite wyeliminowanie klauzuli zasad

współzycia społecznego, pomimo że okazji ku temu miał немало. Przekonująca wydaje się w tej materii odpowiedź Z. Radwańskiego i M. Zielińskiego²⁷, że ustawodawca przyjął dokonywanie zmian w drodze ewolucji zamiast rewolucyjnej zmiany w celu zapewnienia spokojnego, niezakłóconego funkcjonowania obrotu oraz czasu na dokonanie rzetelnej analizy²⁸. Obydwa pojęcia oznaczają jednak to samo, a ów dysonans nazewnictwa wynika z trwającej w czasie transformacji polskiego systemu prawa w kierunku oparcia go o klauzulę dobrych obyczajów²⁹ i ewentualnie inne klauzule generalne w celu całkowitego wyrugowania pojęcia zasad współzycia społecznego³⁰. Należy się zatem opowiedzieć za poglądem, że *de lege lata* istnieją dwie klauzule generalne poddające określone zachowania kryterium pozaprawnemu, mającemu zakotwiczenie w systemie moralno-etycznym. Obie klauzule są zatem względem siebie równoważne³¹.

Podsumowanie

Osiągnięcie takiej konkluzji dowodzi słuszności wcześniej uzyskanego wniosku, że przepisy KSH ustanawiające powództwo o uchylenie uchwały w oparciu o naruszenie dobrych obyczajów mają charakter szczególny względem art. 58 § 2 KC, wyłączając tym samym jego zastosowanie do problematyki wadliwych uchwał. Dlatego też nie jest możliwe stosowanie do naruszenia norm, których obowiązywanie nie ma uzasadnienia tetycznego, tylko moralno-etyczny, ogólnych przepisów prawa cywilnego. ■

²⁷ Z. Radwański, M. Zieliński, Uwagi *de lege ferenda* o klauzulach generalnych w prawie prywatnym, Przegląd Legislacyjny 2001, Nr 2, s. 21.

²⁸ Sami autorzy nazywają tę metodę „kropelkową”, przeciwstawiając ją metodzie „wstrząsowej”, polegającej na jednorazowym usunięciu klauzuli zasad współzycia społecznego z całego systemu prawa. Zob. *ibidem*.

²⁹ Zob. Komisja Kodyfikacyjna Prawa Cywilnego działająca przy Ministrze Sprawiedliwości. Księga pierwsza Kodeksu cywilnego. Projekt z uzasadnieniem, Warszawa 2008, s. 106–108.

³⁰ Zob. M. Pilich, Zasady współzycia społecznego, dobre obyczaje czy dobra wiara? Dylematy nowelizacji klauzul generalnych prawa cywilnego w perspektywie europejskiej, [w:] M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Europeizacja prawa prywatnego. Tom 2, Warszawa 2008, s. 165–182; E. Rott-Pietrzyk, Klauzula generalna rozsadku *de lege ferenda*, [w:] M. Pazdan, W. Popiołek, E. Rott-Pietrzyk, M. Szpunar, Europeizacja prawa prywatnego. Tom 2, Warszawa 2008, s. 289–308.

³¹ Zob. S. Słotwiński, Dobre obyczaje a zasady współzycia społecznego w świetle zaskarżalności wadliwych uchwał zgromadzenia wspólników – uwagi na tle uchwały Sądu Najwyższego z 20.12.2012 r. (III CZP 84/12), PPH, czerwiec 2014, s. 29–35.

²⁵ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27.10.1933 r. – Kodeks handlowy, Dz.U. Nr 82, poz. 600.

²⁶ Por. B. Wojaś, Głos do uchwały SN z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 84/12, OSP 2014, Nr 7–8.

Contradiction of a company's resolution with principles of community life

Summary:

The paper deals with a relation between the clause of good practices used in the Polish Code of Commercial Companies and the clause of principles of community life applied in Polish Civil Code. An action for annulment of a resolution uses a term 'good practises' as one of premises for using the action. Therefore possibility of applying article 58 § 2 KC opens to doubt. It is not obvious whether taking of the clause of principles of community life is permissible. The problem is connected with comprehensiveness of sanction of invalidity made by the KSH and its relation to the Polish Civil Code.

Keywords: principles of community life, good practices, action for annulment of resolution

Słowa kluczowe: zasady współzycia społecznego, dobre obyczaje, powództwo o uchylenie

Prawo handlowe



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



Ćwiczę

Sprawdź swoją
wiedzę



Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Praca magisterska – zasady pisania, wskazówki praktyczne

Przygotowywanie pracy magisterskiej nierzadko po raz pierwszy zmusza studenta wydziału prawa do zapoznania się z zasadami pisania prac naukowych. Nie zawsze wiedzę tę nabywamy w czasie studiów – zależy to bowiem od przyjętej przez prowadzącego metody pracy na seminarium magisterskim, w którego ramach piszemy pracę. Również prace pisane przez studentów w czasie studiów stanowią opracowania zdecydowanie mniejsze i nie wymagają wiedzy niezbędnej przy przygotowywaniu pracy magisterskiej. Oczywiście student ma do dyspozycji opracowania, które w sposób dokładny określają zasady pisania różnego rodzaju prac – w tym również magisterskich. Wspomnieć tu można chociażby o opracowaniu A. Pułto¹, M. Węglińskiej² czy K. Woźniaka³. Praktyka pokazuje jednak, że do tego rodzaju publikacji studenci sięgają zbyt rzadko. Dlatego być może to krótkie opracowanie stanie się źródłem najistotniejszych praktycznych wskazówek w przedmiotowym zakresie.

Autor

dr Agnieszka Mikos-Sitek

Adiunkt w Katedrze Prawa Finansowego i Ekonomii
na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała
Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Wybór tematu pracy

Pierwszą i oczywiście jedną z najważniejszych decyzji w procesie pisania pracy jest wybór jej tematu. Nie ulega wątpliwości, że w tym przypadku powinniśmy kierować się przede wszystkim własnymi zainteresowaniami. Tylko taki wybór zapewni komfort pracy – zajmujemy się bowiem zagadnieniami, które nas interesują i które chcemy zgłębiać. W konsekwencji – efekt końcowy będzie zdecydowanie lepszy. Dodać w tym miejscu należy, że pisanie pracy – a w szczególności cały proces, który służy jej przygotowaniu – przebiega sprawniej, jeżeli towarzyszy temu właśnie zainteresowanie. W przeciwnym razie jest zdecydowanie trudniej. Jeżeli jednak z jakiegokolwiek powodu – najczęściej braku zdecydowania i trudności w podjęciu decyzji – zdarzy się inaczej (a przynajmniej na początku tak to oceniamy), może się okazać, że sam proces pracy stanie się źródłem zainteresowania.

¹ A. Pułto, *Prace magisterskie i licencjackie. Wskazówki dla studentów*, Warszawa 2000.

² M. Węglińska, *Jak pisać pracę magisterską?*, Kraków 1997.

³ K. Woźniak, *O pisaniu pracy magisterskiej na studiach humanistycznych. Przewodnik praktyczny*, Warszawa 1998.

Źródła

Kolejny – chyba najbardziej pracochłonny – etap pracy to zebranie, analiza i katalogowanie materiałów, które stanowią bazę merytoryczną przygotowywanej pracy. Ponieważ w miarę zapoznawania się z podstawową literaturą, orzecnictwem, obowiązującymi w danym zakresie regulacjami zmienia się nasze wyobrażenie dotyczące kształtu pracy oraz poglądy na określony temat, najkorzystniej jest rozpocząć pisanie w momencie, kiedy mamy poczucie, że zgromadziliśmy przynajmniej podstawowe źródła, z których chcemy i z których należy skorzystać w tym przypadku. Wybierając taką opcję, zasadniczo mamy pewność, że w trakcie pisania gotowe fragmenty pracy z czasem będziemy już tylko doskonalili, a nie rozpoczynać ich pisanie od początku.

Kolejna istotna kwestia – wspomniana już powyżej – to **katalogowanie materiałów**. Korzystnie jest zająć się tym od samego początku. Przede wszystkim dlatego, że zdecydowanie ułatwi to i uporządkuje pracę, a poza tym i tak musimy to zrobić na koniec, ponieważ solidny wykaz wszystkich źródeł jest jednym z istotnych elementów pracy magisterskiej. **Wykaz źródeł** może być przygotowany w różny sposób – oczywiście z reguły jest to uzależnione od zasad wyłożonych i przyjętych w ramach seminarium, na które uczęszczamy, jak również w znacznej mierze od naszej inwencji, a nierzadko również od charakteru i tematu pracy. Warto także – jeżeli już pracujemy nad takim katalogiem – przygotowywać go od razu w kształcie, w jakim chcemy, aby występował w pracy. Wówczas po przygotowaniu jej części merytorycznej można skupić się już tylko na czynnościach porządkujących.

Jak wspomniano wyżej, wykaz źródeł może być przygotowany w różny sposób. Jest jednak kilka podstawowych zasad, które należy znać, zanim przystąpi się do jego opracowywania. Przede wszystkim nie chodzi o przypadkowe wyliczenie poszczególnych pozycji literatury lub orzecnictwa czy jakichkolwiek innych źródeł wykorzystanych na etapie pisania pracy.

Rozpocząć więc należy od wprowadzenia podziału na podstawowe ich grupy. Z reguły jest to podział na: literaturę, akty prawne, orzecznictwo, a także grupę innych źródeł, których oczywiście nie można zakwalifikować do żadnej z wcześniej wymienionych kategorii. W tym zakresie – w zależności od charakteru pracy, jej zawartości merytorycznej i w związku z tym stopnia wykorzystania określonych źródeł – możemy przyjąć różną kolejność. Jeżeli chodzi o pierwszą z wymienionych kategorii – **literaturę** – katalogujemy poszczególne pozycje według porządku alfabetycznego (według nazwisk autorów). W sytuacji natomiast, kiedy korzystamy z wielu opracowań tego samego autora, nadal obowiązuje nas porządek alfabetyczny – ale porządkujemy poszczególne publikacje, zwracając uwagę na ich tytuły. Zdarza się również, że w podobnej sytuacji wymieniamy poszczególne pozycje w kolejności podyktowanej datą ich wydania. Raczej nie ma znaczenia, który ze sposobów wybierzemy w tym przypadku – ważne, aby przyjęte rozwiązanie stosować konsekwentnie. W przypadku **aktów prawnych** powinniśmy je katalogować, pamiętając w szczególności o dwóch podstawowych zasadach. Należy to robić – przede wszystkim – zgodnie z przyjętą hierarchią źródeł prawa, a ponadto zgodnie z porządkiem chronologicznym. Taki wykaz źródeł prawa będzie najbardziej czytelny. Zaczniemy oczywiście od aktów prawa zajmujących w hierarchii najwyższą pozycję do tych występujących w niej na poziomie najniższym, a w ramach poszczególnych kategorii – dodatkowo – przyjmujemy porządek chronologiczny.

Jeżeli chodzi o **orzecznictwo**, poszczególne pozycje należy katalogować według porządku chronologicznego. Przy szerszym wykorzystaniu tej grupy źródeł warto podjąć dalsze czynności porządkujące. Dodatkowo wprowadzić można podział na orzecznictwo, np. Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego czy też Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

W przypadku ostatniej z wymienionych kategorii (**inne źródła**) przyjęte zasady katalogowania mogą być różne – zawsze będzie to uzależnione od rodzaju zamieszczonych tam źródeł.

Kilka podstawowych zasad pisania prac naukowych

W trakcie pisania każdej pracy naukowej – w tym również pracy magisterskiej – należy mieć na uwadze kilka podstawowych zasad, których przestrzeganie decyduje w znaczącym stopniu o jej wartości merytorycznej. Do katalogu tych zasad zaliczane są przede wszystkim:

1. **Ścisłość naukowa.** Zadbać należy szczególnie, aby w pracy nie pojawiły się sprzeczności twierdzeń w niej zawartych oraz aby wykazać dbałość o jasność ich precyzowania. Ważne jest również, aby każde twierdzenie zostało uzasadnione;
2. **Jasność wywodów.** Pokazuje przede wszystkim stopień znajomości podjętej w pracy problematyki, jej rozumienia i – co istotne – umiejętność wykorzystania posiadanej wiedzy;

ELEMENTY KONSTRUKCJI PRACY

Strona tytułowa

Spis treści

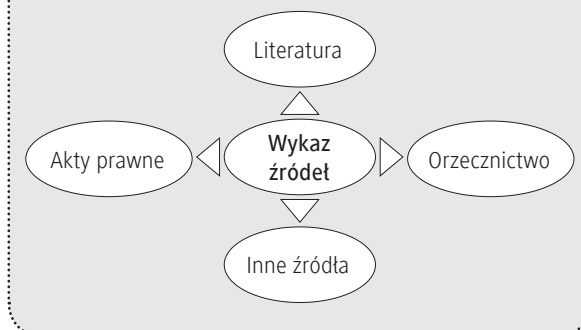
Wykaz skrótów

Wprowadzenie

Część merytoryczna pracy obejmująca poszczególne rozdziały

Wnioski końcowe

PROBLEM
NADRZĘDNY



3. **Problem nadrzędny.** Ważne jest, aby w pracy – już na wstępie – jasno określić analizowany problem nadrzędny oraz własny punkt widzenia w przedmiotowym zakresie. Informacja taka powinna się znaleźć we wprowadzeniu przed częścią opisową pracy. Jest to ważne ze względu na fakt, że to właśnie przyjęty problem nadrzędny wyznacza kształt pracy i jej zawartość merytoryczną. Powinien być on również „wyeksponowany” na każdym etapie wywodów. Daje to wrażenie spójności merytorycznej pracy;
4. **Metoda badań naukowych.** We wprowadzeniu należy również wskazać, jaka metoda (metody) badań została przyjęta w pracy;
5. **Oszczędność słowa.** Nie należy wykraczać – kiedy nie ma to uzasadnienia merytorycznego – poza omawianą tematykę, a przede wszystkim poza zakres zagadnień związanych z problemem głównym analizowanym w pracy i sugerowanym przez sam jej temat. Ponadto należy unikać powtórzeń – wystarczy odsyłać do właściwych fragmentów pracy;
6. **Obiektywizm naukowy.** Wyrażając własne stanowisko na dany temat, starajmy się nie wyolbrzymiać. Przytaczajmy w przedmiotowym zakresie różne możliwe i proponowane rozwiązania oraz poglądy prezentowane w literaturze oraz orzecznictwie;
7. **Stan prawny.** Do zakończenia pracy należy kontrolować, czy ujęto w niej aktualny stan prawny. Jeżeli omawiamy zagadnienia, w przypadku których mamy do czynienia z częstymi zmianami w obowiązującym prawie, aby uniknąć ewentualnych zarzutów w przedmiotowym zakresie, można na stronie tytułowej lub we wprowadzeniu zaznaczyć dokładnie, jaki stan prawny został uwzględniony w pracy;

8. **Wnioski.** O wartości pracy decyduje również zdolność formułowania wniosków. Wskazane jest więc, aby po poszczególnych rozdziałach, gdzie omawiamy prezentowane zagadnienie w określonym kontekście, zamieścić wnioski podsumowujące tę część wywodów oraz zawierające własne opinie i wątpliwości. Natomiast po części opisowej pracy powinny się znaleźć wnioski końcowe – podsumowujące całość;
9. Uzasadniony merytorycznie układ rzeczowy pracy;
10. Poprawność językowa.

Wskazówki redakcyjne oraz sposób cytowania poszczególnych źródeł

W trakcie pisania pracy magisterskiej niezbędna jest również znajomość sposobu cytowania poszczególnych źródeł. Istotne jest, aby – w miejscu powoływania się na określony pogląd czy proponowane w literaturze lub orzecznictwie rozwiązanie określonego problemu – dokładnie określić źródło, z którego w tym przypadku korzystaliśmy. Nieokreślenie źródła czy autora konkretnego poglądu lub rozwiązania może sugerować, że podajemy je jako własne – jest to niedopuszczalne. Dlatego w powyższym zakresie należy wykazać szczególną rzetelność. Warto już na etapie kompletowania materiałów do pracy pamiętać, aby w przypadku konkretnego tekstu czy innego źródła zawsze zwrócić uwagę i uzupełnić dane, które będą niezbędne do poprawnego cytowania poszczególnych pozycji. Powyższe stanowi wyznacznik

późniejszej opinii, czy praca została przygotowana w sposób rzetelny. Poza tym na każdym etapie pisania należy pamiętać o tym, że nie przygotowujemy pracy dla siebie – dlatego musi być ona opracowana, również pod względem redakcyjnym, w taki sposób, aby potencjalny czytelnik był w stanie z niej skorzystać.

Przypisy

Przypisami należy się posługiwać w taki sposób, aby swoim rozmiarem nie przekraczały podstawowej treści pracy. Ponadto nie powinno się przenosić do treści przypisów elementów omówienia poszczególnych problemów – co w całości powinno się znajdować w tekście głównym. Jeżeli już decydujemy się na zamieszczenie w treści przypisu jakiegokolwiek uwagi czy części wyводу, to powinien być to tekst krótki. W przypisach natomiast należy zamieszczać odesłania do cytowanych pozycji literatury, do orzecznictwa, jak również glos. W przypadku natomiast aktów prawnych wydaje się, że konsekwentnie powinno się przenosić do przypisu informacje dotyczące miejsca publikacji – w tekście głównym pozostanie wówczas data uchwalenia i tytuł. Pozostaje to jednak kwestią uznaniową i obserwujemy w tekstach naukowych różne rozwiązania w przedmiotowym zakresie. Warto jednak podkreślić, że zaproponowane rozwiązanie jest najczęściej przyjmowanym. Korzystanie z przypisów w podany powyżej sposób zapewnia przejrzystość pracy, ponieważ jej tekst główny jest poświęcony wyłącznie prowadzonym wywodom, zaś wszystkie informacje o charakterze dokumentacyjnym, uzupełniającym czy precyzującym materię tekstu głównego zamieszczone są w treści przypisów.

Foto: Shutterstock.



www.edukacjaprawnicza.pl

Literatura

Na wstępie należy zaznaczyć, że wszystkie pozycje literatury, które cytujemy i z których korzystamy przy pisaniu pracy, powinny być również uwzględnione w zamieszczonym na końcu pracy wykazie źródeł. Oczywiście dotyczy to także aktów prawnych i orzecznictwa oraz innych źródeł – jeżeli takie pojawiają się w przypadku konkretnej pracy.

Trzeba pamiętać, że pierwsze cytowanie następuje w postaci pełnej. Przy kolejnym cytowaniu tych samych pozycji należy stosować formę skróconą. Najkorzystniej jest jednak stosować tę zasadę w obrębie rozdziału.

Cytując konkretną pozycję literatury, należy podawać kolejno: pierwszą literę imienia autora, nazwisko, tytuł opracowania, miejsce wydania, rok wydania oraz numer strony. W poszczególnych opracowaniach mogą być wprowadzone dodatkowo – co wynika najczęściej z ich charakteru – różne jednostki redakcyjne tekstu; możemy więc precyzować miejsce omówienia w nich interesującego nas problemu poprzez powołanie się właśnie na nie (np. komentarz do artykułu, Nb, pozycja).

Przykład:

W. Baka, Bankowość centralna. Funkcje. Metody. Organizacja, Warszawa 2001, s. 100.

Opracowania kilku autorów, gdzie nie wyodrębniono autorów poszczególnych części, powołujemy identycznie jak opracowania jednego autora.

Przykład:

R. i R. Radziukiewicz, Słownik terminów używanych w bankowości, Warszawa 1997, s. 50.

Jeżeli natomiast w opracowaniu określono autorstwo poszczególnych jego części, cytując, podajemy pierwszą literę imienia, nazwisko autora określonej części materiału, następnie zaś pierwszą literę imienia i nazwisko współautora (współautorów), tytuł opracowania, miejsce i rok wydania oraz stronę.

Przykład:

E. Łętowska [w:] E. Łętowska, P. Drapała, M. Bednarek, Umowy odnoszące się do osób trzecich, Warszawa 2006, s. 20.

Opracowania, w przypadku których występuje redaktor naukowy (redaktor dzieła), cytujemy, wymieniając pierwszą literę imienia i nazwisko autora określonej części opracowania, tytuł całości opracowania, następnie (najczęściej w nawiasie) podajemy pierwszą literę imienia i nazwisko redaktora, miejsce wydania, rok wydania oraz stronę.

Przykład:

Z. Ofiarski [w:] Finanse publiczne i prawo finansowe (pod red. C. Kosikowskiego i E. Ruśkowskiego), Warszawa 2008, s. 718.

W przypadku publikacji wielu autorów, gdzie wyodrębnione są ich poszczególne części w ramach całego opracowania, możemy również zdecydować się na wskazanie po nazwisku cytowanego autora tytułu fragmentu tekstu, na który się powołujemy. Należałoby jednak stosować takie rozwiązanie

w odniesieniu do wszystkich prac zbiorowych – lub przynajmniej tych kluczowych dla pracy.

Przykład:

Z. Ofiarski, System finansowy ubezpieczeń społecznych [w:] Finanse publiczne i prawo finansowe (pod red. C. Kosikowskiego i E. Ruśkowskiego), Warszawa 2008, s. 718.

Cytowanie czasopism

Nieco inaczej cytujemy natomiast artykuły publikowane w czasopismach. Podajemy wówczas pierwszą literę imienia autora, nazwisko, tytuł artykułu, nazwę czasopisma (lub jej skrót), rok i numer wydania oraz stronę. Powołanie numeru strony następuje jednak w sytuacji, kiedy odwołanie dotyczy konkretnego poglądu autora, a nie artykułu jako całości. Zwrócić należy również uwagę na to, że niektóre z czasopism posługują się – jeżeli chodzi o kolejne numery wydania – określeniem „numer” (np. Monitor Prawniczy) albo „zeszyt” (Państwo i Prawo). Nie jest jednak błędem ujednol-

icenie sposobu cytowania w tym przypadku poprzez posługiwanie się np. wyłącznie określeniem numer (Nr).

Przykład:

T. Dębowska-Romanowska, Cechy ustawy budżetowej i budżetu w świetle art. 219 Konstytucji RP, PiP 2000, z. 5.

L. Dziawgo, J. Głuchowski, Polski dług publiczny, PUG 1997, Nr 3.

A. Nowak-Far, Tożsamość monetarna jako element opisu spójności gospodarczej i społecznej Europy, BiK 2005, Nr 4.

E. Frankowski, W obronie niezależności banku centralnego, Głosa 2001, Nr 2.

L. Garlicki, Konstytucyjny system źródeł prawa, Prawo i Życie 2000, Nr 6.

Kolejne cytowanie

Jak już wyżej wskazano, przy kolejnym cytowaniu tych samych pozycji stosuje się formę skróconą. Należy w tym przypadku podać kolejno: pierwszą literę imienia autora, nazwisko, tytuł opracowania (lub jego fragment, ewentualnie zaznaczyć, że jest to dzieło cytowane wcześniej) oraz numer strony. Jeżeli istnieje kilka wydań danej pozycji, podajemy również rok wydania. Warto zaznaczyć, że w sytuacji, kiedy powołujemy kilka pozycji jednego autora, korzystniej jest przy cytowaniu skróconym podać tytuł dzieła (lub fragment tytułu). Nie ma wówczas wątpliwości, o jaką pozycję w tym przypadku chodzi. Natomiast w sytuacji cytowania tylko jednej pozycji autorstwa konkretnego autora wystarczy zaznaczyć, że dzieło było już cytowane.

Przykłady:

1. W. Baka, Bankowość centralna. Funkcje. Metody. Organizacja, Warszawa 1998, s. 100.

W. Baka, Bankowość centralna. Funkcje. Metody. Organizacja, Warszawa 2001, s. 100.



Foto: Shutterstock.

Kolejne cytowanie:

W. Baka, Bankowość centralna..., *op. cit.*, s. 100 lub W. Baka, *op. cit.*, s. 100.

W. Baka, Bankowość centralna..., *op. cit.*, 1998, s. 100 lub W. Baka, *op. cit.*, 2001, s. 100.

2. L. Góral, Instytucje „parabankowe” w ustawodawstwie wybranych krajów Unii Europejskiej w Polsce, PUG 1997, Nr 10. L. Góral, Nadzór bankowy a nadzór ubezpieczeniowy w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej, PUG 1999, Nr 6. L. Góral, Obowiązkowy system ochrony depozytów bankowych i jego harmonizacja z postanowieniami europejskiego prawa bankowego, PUG 1995, Nr 12.

Kolejne cytowanie:

L. Góral, Instytucje „parabankowe”..., *op. cit.*, s. 12. L. Góral, Nadzór bankowy..., *op. cit.*, s. 8 i n. L. Góral, Obowiązkowy system ochrony..., *op. cit.*, s. 14.

Cytowanie poszczególnych pozycji literatury w przypisach można czasami jeszcze bardziej uprościć – w sytuacji kiedy w poprzednim przypisie cytowaliśmy dokładnie tę samą pozycję i tę samą jej stronę (strony), w kolejnym nie powtarzamy całego zapisu, zastępujemy go określeniem: „tamże” („*ibidem*” – w zależności od tego, czy stosujemy w pracy określenia łacińskie). To samo dotyczy powoływania w jednym przypisie (lub następujących po sobie przypisach) kilku pozycji jednego autora: nie podajemy za każdym razem nazwiska – zastępujemy je określeniem „*tenże*”, „*taż*” („*idem*”, „*eadem*”).

Przykłady:

1. ¹ W. Baka, Bankowość centralna. Funkcje. Metody. Organizacja, Warszawa 2001, s. 100.

² Tamże.

lub

¹ W. Baka, Bankowość centralna. Funkcje. Metody. Organizacja, Warszawa 2001, s. 100.

² *Ibidem*.

2. ¹ L. Góral, Instytucje „parabankowe” w ustawodawstwie wybranych krajów Unii Europejskiej w Polsce, PUG 1997, Nr 10; *tenże*, Nadzór bankowy a nadzór ubezpieczeniowy w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej, PUG 1999, Nr 6; *tenże*, Obowiązkowy system ochrony depozytów bankowych i jego harmonizacja z postanowieniami europejskiego prawa bankowego, PUG 1995, Nr 12.

lub
¹ L. Góral, Instytucje „parabankowe” w ustawodawstwie wybranych krajów Unii Europejskiej w Polsce, PUG 1997, Nr 10; *idem*, Nadzór bankowy a nadzór ubezpieczeniowy w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej, PUG 1999, Nr 6; *idem*, Obowiązkowy system ochrony depozytów bankowych i jego harmonizacja z postanowieniami europejskiego prawa bankowego, PUG 1995, Nr 12.

3. ¹ L. Góral, Instytucje „parabankowe” w ustawodawstwie wybranych krajów Unii Europejskiej w Polsce, PUG 1997, Nr 10; *tenże*, Nadzór bankowy a nadzór ubezpieczeniowy w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej, PUG 1999, Nr 6.

² *Tenże*, Obowiązkowy system ochrony depozytów bankowych i jego harmonizacja z postanowieniami europejskiego prawa bankowego, PUG 1995, Nr 12.

lub

¹ L. Góral, Instytucje „parabankowe” w ustawodawstwie wybranych krajów Unii Europejskiej w Polsce, PUG 1997, Nr 10; *idem*, Nadzór bankowy a nadzór ubezpieczeniowy

w Polsce i w wybranych krajach Unii Europejskiej, PUG 1999, Nr 6.

² *Idem*, Obowiązkowy system ochrony depozytów bankowych i jego harmonizacja z postanowieniami europejskiego prawa bankowego, PUG 1995, Nr 12.

Akty prawne

Akty prawne cytujemy, podając kolejno: nazwę aktu, nazwę organu, który go wydał (oczywiście nie dotyczy to ustaw), datę wydania, tytuł aktu, miejsce jego publikacji. Jeżeli akt normatywny podlegał późniejszym zmianom, należy to zaznaczyć – informacja taka znajduje się na końcu – po podaniu miejsca publikacji. Jeżeli istnieje tekst jednolity danego aktu – również należy to zaznaczyć.

Przy podawaniu miejsca publikacji rok wydania zamieszczamy tylko wtedy, gdy różni się on od daty uchwalenia aktu prawnego.

Przykłady:

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2.4.1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.);
- ustawa z dnia 27.8.2009 r. o finansach publicznych (t. jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 885 ze zm.);
- ustawa z dnia 16.11.2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy oraz finansowaniu terroryzmu (t. jedn.: Dz.U. z 2016 r. poz. 299 ze zm.);
- ustawa z dnia 14.2.2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 49, poz. 408);
- rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25.1.2002 r. w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe (Dz.U. Nr 10, poz. 91 ze zm.);
- uchwała Rady Ministrów z dnia 21.8.1947 r. w sprawie zasad systemu finansowego (Dz.U. Nr 120, poz. 762).

Od 1.1.2012 r. nastąpiły zmiany w sposobie zapisywania publikatorów aktów prawnych, które w dziennikach urzędowych wydawane są z zachowaniem kolejności pozycji w odniesieniu do roku kalendarzowego (z pominięciem numeru dziennika).

W przypadku aktów prawnych również możemy stosować skróconą formę cytowania – dotyczy to sytuacji, kiedy np. określona ustawa stanowi kluczową regulację w przypadku pracy i powołujemy ją wielokrotnie. Nie ma potrzeby powoływania za każdym razem pełnego tytułu ustawy (czy innego aktu) wraz z publikatorem. Pełne cytowanie stosujemy wówczas przy pierwszym powołaniu aktu prawnego. Istnieje też możliwość powołania aktu prawnego w wykazie skrótów i w tym przypadku to tu podajemy pełny tytuł wraz z publikatorem.

Przykłady:

1. Przy pierwszym powołaniu podajemy:
 - ustawa z dnia 27.8.2009 r. o finansach publicznych (t. jedn.: Dz.U. z 2013 r. poz. 885 ze zm.).
 Oczywiście – zgodnie z wcześniejszymi zaleceniami – jeżeli pierwsze powołanie wystąpi w tekście pracy (nie w wykazie skrótów), publikator przeniesiemy do przypisu.

Najważniejsze jest, aby pierwsze powołanie – niezależnie od miejsca – było pełne. Przy kolejnym cytowaniu podajemy już tylko przyjęty skrót, np.:

- przepisy FinPublU...;
- art. 5 FinPublU.

2. Przy pierwszym powołaniu podajemy:
 - rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 25.1.2002 r. w sprawie szczegółowych zasad wynagradzania osób zajmujących kierownicze stanowiska państwowe (Dz.U. Nr 10, poz. 91 ze zm.).
 Przy kolejnym cytowaniu podajemy np.:

- przepisy ZasWynR...;
- art. 2 ZasWynR.

Dodać należy, że zastosowany przez nas skrót aktu prawnego powinien być tworzony na podstawie słów kluczowych pochodzących z tytułu aktu. Powinien również wskazywać na jego charakter prawny. Nieco inaczej tworzy się skróty dotyczące ustaw takich jak ustawa z dnia 29.8.1997 r. – Prawo bankowe czy ustawa z dnia 27.7.2002 r. – Prawo dewizowe.

3. Przy pierwszym powołaniu podajemy:
 - ustawa z dnia 29.8.1997 r. – Prawo bankowe (t. jedn.: Dz.U. z 2015 r. poz. 128 ze zm.).

Przy kolejnym cytowaniu podajemy np.:

- przepisy PrBank... (PrDew);
- art. 104 PrBank (PrDew).

W przypadku powoływania regulacji unijnych obowiązują zasady omówione powyżej, z zachowaniem oczywiście pewnych różnic w zapisach związanych np. z podawaniem numeru aktu czy serii Dziennika Urzędowego.

Przykłady:

1. Przy pierwszym powołaniu podajemy:
 - dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2005/56/WE z 26.10.2005 r. w sprawie transgranicznego łączenia się spółek kapitałowych (Dz.Urz. UE L Nr 310, s. 1 ze zm.).
 Przy kolejnym cytowaniu podajemy np.:
 - dyrektywa 2005/56/WE.
2. Przy pierwszym powołaniu podajemy:
 - rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 650/2012 z 4.7.2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia spadkowego (Dz.Urz. UE L Nr 201, s. 107 ze zm.).
 Przy kolejnym cytowaniu podajemy np.:
 - rozporządzenie Nr 650/2012.

Orzecznictwo

Przywołując dane orzeczenie, należy zawsze określić jego charakter – czyli podać informację, czy jest to uchwała, wyrok, czy postanowienie. Dodatkowo w przypadku orzeczeń Sądu Najwyższego wydawanych w powiększonym składzie powinno się podawać także izbę, w której wydano orzeczenie. Również w przypadku uchwał, które wydano w składzie siedmiu sędziów (Sądu Najwyższego, Naczelnego Sądu Administracyjnego),

przyjmujemy stosowny zapis – w każdym razie zawsze w takim przypadku informację tego typu powinniśmy zamieścić. Przy cytowaniu poszczególnych orzeczeń z reguły przyjmuje się zasadę podawania tylko jednego publikatora. Jeżeli orzeczenie było publikowane w zbiorze urzędowym np. Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego (Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego), powołujemy ten właśnie publikator. Inaczej jest w sytuacji, gdy orzeczenie jest publikowane w innym miejscu łącznie z glosą – wówczas podajemy to drugie miejsce publikacji.

Jeżeli do danego orzeczenia zostały opublikowane glosy, wówczas wskazane jest, aby zamieścić ich wykaz. Najkorzystniej jest również, aby wspomniany wykaz zawierał wszystkie opublikowane do orzeczenia glosy. W przypadku powoływania glosy można doprecyzować informację na temat jej charakteru – czyli zaznaczyć, czy jest to glosa krytyczna, aprobująca (częściowo krytyczna, częściowo aprobująca). Glosy cytujemy poprzez podanie czasopisma, w którym ją opublikowano, oraz jego numeru. Dodatkowo możemy określić pozycję – jeżeli chodzi o czasopismo, w którym taki porządek został przyjęty – albo stronę (strony).

Orzeczenia należy cytować, zamieszczając kolejno: charakter orzeczenia, organ orzekający, datę, sygnaturę, miejsce publikacji. Jeżeli orzeczenie nie było publikowane – należy to zaznaczyć.

Przykłady:

Wyrok SN z 22.11.2001 r., I PKN 660/00, OSNAPiUS 2003, Nr 20, poz. 487.

Wyrok TK z dnia 24.11.2003 r., K 26/03, OTK 2003, Nr 9, poz. 95 (Dz.U. Nr 209, poz. 2035).

Postanowienie SN z 28.9.1999 r., II CKN 269/99, Prok. i Pr. 2000, Nr 2.

Uchwała SN (7) z 19.5.2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000, Nr 11, poz. 195.

Wyrok SN z 17.12.1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, Nr 6–7, poz. 76 z glosą aprobującą A. Zielińskiego, Pal. 1998, Nr 1–2, s. 204.

Uchwała SN z 17.6.2003 r., III CZP 37/03, OSNC 2004, Nr 5, poz. 70 z glosą krytyczną E. Rott-Pietrzyk, OSP 2004, Nr 5, poz. 57.

Wyrok SN z 10.6.2003 r., I CKN 393/01, Legalis.

Uchwała SN z 15.2.1978 r., III CZP 1/78, niepubl.

W przypadku orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) stosujemy zapis obejmujący kolejno: charakter orzeczenia, organ orzekający, datę, nazwę sprawy, sygnaturę, miejsce publikacji. Należy jednocześnie pamiętać, że w przypadku orzeczeń wydanych przed grudniem 2009 r. – jako organ orzekający wskazujemy Europejski Trybunał Sprawiedliwości (ETS).

Przykłady:

Wyrok TSUE z 20.10.2011 r. w sprawie *Interdil*, C-396/09, Zb.Orz. 2011, s. I-9915.

Wyrok ETS z 5.3.1996 r. w sprawie *Brasserie du pêcheur*, C-46/93, Zb.Orz. 1996, s. I-1029. ■

Należy pamiętać, że pisząc pracę magisterską, możemy stosować różne sposoby cytowania poszczególnych źródeł (zachowując oczywiście ogólnie przyjmowane w przedmiotowym zakresie zasady). Istotne jest jednak, aby przyjęty sposób cytowania stosować w obrębie całej pracy **KONSEKWENTNIE**.



Leksykony prawnicze



www.student.beck.pl

Sprawdź również listę
księgarń na str. 80

www.edukacjaprawnicza.pl

Sprawdź z nami
swoją wiedzę!



testy-prawnicze.pl to:

**Ponad
21 tysięcy pytań!**

- pytania testowe oparte na aktach prawnych oraz **Symulacja Egzaminu wstępnego** – Segment Student
- **wzory pism, akta i kazusy** wraz z apelacjami i opiniami – Segment Egzamin Prawniczy
- **pytania bazujące** zarówno **na ustawach, orzecznictwie i doktrynie** – Segment Aplikant
- **comiesięczna aktualizacja**
- fragmenty pozycji **literatury akademickiej** Wydawnictwa C.H.BECK
- dostęp do **zawsze aktualnej treści** podstawy prawnej, dzięki powiązaniu z SIP Legalis
- nowe opcje, m.in. **Stwórz własny test**, Statystyki użytkownika, Test z pytań na które udzielono błędnej odpowiedzi



Beck Akademia
testy prawnicze

Zmiany w KPC wprowadzone ustawą z 10.7.2015 r. – najistotniejsze zmiany w postępowaniu rozpoznawczym

Na mocy regulacji zawartej w ustawie z 10.7.2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw¹ wprowadzono szereg zmian w Kodeksie postępowania cywilnego, zarówno w ramach postępowania rozpoznawczego, jak i postępowania klauzulowego oraz egzekucyjnego. Jak wynika z uzasadnienia projektu nowelizowanej ustawy, zasadniczym zamiarem ustawodawcy było przyspieszenie postępowań sądowych przez ograniczenie kognicji sądów, zwiększenie kompetencji referendarzy sądowych, ale także przyznanie większych uprawnień komornikom sądowym, uproszczenie niektórych czynności procesowych oraz zmodyfikowanie tych instytucji, które są wykorzystywane przez uczestników postępowań w celu przedłużania postępowań sądowych².

Autor

prof. UW r. dr hab. *Izabella Gil*

Profesor nadzwyczajny na Uniwersytecie Wrocławskim na WPAiE, radca prawny w OIRP w Wałbrzychu, autorka licznych publikacji z zakresu postępowania cywilnego

Na mocy art. 2 ZmKC2015:

- wprowadzono 135 zmian (dodanie, uchylenie, zmiana przepisów);
- zmiany wiążą się ze zmianami KC (formy czynności prawnej, pojęcia dokumentu, spełnienia świadczenia w walucie obcej);
- zmiany w znacznym zakresie wynikają z informatyzacji postępowania cywilnego (doręczenia, wnoszenia pism procesowych, utrwalania posiedzeń sądowych, elektronicznej sprzedaży egzekucyjnej);
- zmiany dotyczą przepisów normujących postępowania: rozpoznawcze, klauzulowe oraz egzekucyjne, ich celem jest przyspieszenie postępowań sądowych przez ograniczenie kognicji sądów, rozszerzenie kompetencji referendarzy sądowych i komorników sądowych, uproszczenie niektórych czynności procesowych oraz zmodyfikowanie tych instytucji, które są wykorzystywane przez uczestników postępowań w celu przedłużania postępowań sądowych.

Zmiany KPC zgodnie z art. 23 ZmKC2015 zasadniczo **miały wejść w życie po upływie 12 miesięcy od dnia ogłoszenia, z wyjątkiem:**

- 1) art. 2 pkt 48 lit. b, który wszedł w życie z dniem 1.7.2016 r.;
- 2) art. 2 pkt 56 i 58, art. 14 pkt 2, art. 15 oraz art. 18, które weszły w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia;
- 3) art. 19, który wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

Podkreślić należy, że zmienione przepisy **mają zastosowanie do postępowań wszczętych po wejściu w życie niniejszej ustawy.**

W niniejszym opracowaniu zostaną zasygnalizowane jedynie najistotniejsze zmiany przepisów wprowadzone na mocy ww. ustawy nowelizującej m.in. KPC, dotyczące postępowania rozpoznawczego.

Udostępnianie protokołów i pism

Zgodnie z dotychczasową regulacją przepisu art. 9 § 1 KPC treść protokołów i pism mogła być także udostępniana w postaci elektronicznej za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. W wyniku nowelizacji ustawy treść protokołów i pism może być także udostępniana w postaci elektronicznej za pośrednictwem systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie sądowe (system teleinformatyczny) albo innego systemu teleinformatycznego służącego udostępnianiu tych protokołów lub pism. Przedmiotowa zmiana wiąże się z dokonywaną informatyzacją postępowania cywilnego i usuwa wątpliwości, jakie mogły się wyłaniać na gruncie dotychczasowego brzmienia tego przepisu, a mianowicie czy udostępnienie protokołów i pism w postaci elektronicznej może nastąpić za pośrednictwem każdego systemu teleinformatycznego, jakim dysponuje uczestnik postępowania³.

¹ Dz.U. z 2015 r. poz. 1311, dalej jako: ZmKC2015.

² Por. uzasadnienie projektu ustawy, druk sejmowy nr 2678 Sejmu VII kadencji, dostępny na stronie <http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/druk.xsp?nr=2678>.

³ J. Jagiela, [w:] A. Marciniak, K. Piasecki (red.), Komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, Tom I. Komentarz. Art. 1–366, wydanie online, Legalis, V. Brzmienie artykułu po 8.9.2016 r. – uwaga 25 do art. 9.



Foto: Shutterstock.

Jeżeli będą zapewnione stosowne narzędzia informatyczne, to niewątpliwie zmiana ta spowoduje przyspieszenie przekazywania informacji pomiędzy stronami a sądem.

Wyłączenie sędziego

Dotychczasowy przepis art. 50 § 3 KPC stanowił, że aż do rozstrzygnięcia sprawy o wyłączenie sędziego może spełniać tylko czynności niecierpiące zwłoki. Znowelizowany przepis art. 50 § 3 KPC zapewnia do czasu rozstrzygnięcia wniosku o wyłączenie sędziego możliwość podejmowania przez sędziego, którego dotyczy wniosek, dalszych czynności w toku postępowania, choć jednocześnie zagwarantowane zostało, że do tego czasu nie może zostać wydane orzeczenie lub zarządzenie kończące postępowanie w sprawie. Takie rozwiązanie legislacyjne powinno wyeliminować występujące w praktyce wykorzystywanie wniosku o wyłączenie sędziego do przedłużania postępowania, jako formy taktyki procesowej. Zmianę w tym zakresie należy ocenić pozytywnie, gdyż złożenie wniosku o wyłączenie sędziego nie będzie stanowiło powodu do wstrzymania czynności procesowych. Przepis powyższy nie będzie miał zastosowania w razie złożenia żądania (art. 49 KPC) – zawiadomienia o przyczynie wyłączenia przez samego sędziego (art. 51 KPC). Rezygnacja z regulacji nakazującej wstrzymanie się przez sędziego od udziału w sprawie do czasu rozpoznania kwestii jego wyłączenia jest korzystna, gdyż w przypadku złożenia bezzasadnego wniosku o wyłączenie sędziego odbędzie się to bez istotnego uszczerbku dla sprawności i przebiegu postępowania w sprawie. Uwzględniając wniosek o wyłączenie sędziego, sąd znosi postępowanie w zakresie obejmującym udział tego sędziego w sprawie po złożeniu wniosku, chyba że czynności przez niego podejmowane były czynnościami niecierpiącymi zwłoki (art. 52 § 3 KPC). Należy

podzielić stanowisko, że **sąd powinien wyraźnie oznaczyć, które czynności albo po jakiej dacie są zniesione, które zaś zostały utrzymane w mocy**⁴. Czynności zniesione przez sąd powinny zostać powtórzone o tyle, o ile będzie to niezbędne do prawidłowego prowadzenia postępowania. Zmiana przepisu art. 52 § 3 KPC wiąże się bezpośrednio z treścią przepisu art. 50 § 3 KPC umożliwiającego sędziemu, którego dotyczy wniosek o wyłączenie, podejmowanie czynności aż do czasu rozstrzygnięcia wniosku. Dopiero w przypadku kiedy wniosek o wyłączenie zostanie uwzględniony, zasadne jest zniesienie postępowania w zakresie, w którym podjęte zostały przez sędziego czynności po złożeniu wniosku, chyba że była to czynność niecierpiąca zwłoki. Instytucja „zniesienia” postępowania występuje także w przypadku istnienia podstaw do stwierdzenia nieważności.

Wykazanie reprezentacji

Przepis art. 68 § 1 KPC nakłada na przedstawiciela ustawowego, organy oraz osoby wymienione w art. 67 KPC obowiązek wykazania swojego umocowania dokumentem przy pierwszej czynności procesowej. Obowiązek ten w wyniku nowelizacji przepisu nie pojawi się, gdy stwierdzenie umocowania przez sąd jest możliwe na podstawie wykazu lub innego rejestru, do którego sąd ma dostęp drogą elektroniczną, a także gdy czynność procesowa jest dokonywana za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, w przypadku gdy przepis szczególnie przewiduje, że czynności można dokonać wyłącznie za pośrednictwem tego systemu. Przedstawiciel ustawowy, organy oraz osoby wymienione w art. 67 KPC mają jednak obowiązek wskazać podstawę swojego umocowania.

⁴ *Ibidem*, uwaga 14 do art. 52.

Wymóg związany z dołączeniem przez pełnomocnika przy pierwszej czynności procesowej do akt sprawy pełnomocnictwa z podpisem mocodawcy lub wierzytelnego odpisu pełnomocnictwa wraz z odpisem dla strony przeciwnej nie będzie miał zastosowania, jeżeli stwierdzenie przez sąd umocowania jest możliwe na podstawie wykazu lub innego rejestru, do którego sąd ma dostęp drogą elektroniczną (art. 89 § 1 KPC). Obowiązku przedłożenia pełnomocnictw lub odpisu nie stosuje się do czynności procesowej dokonanej za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, w przypadku gdy przepis szczególnie przewiduje, że czynności można dokonać wyłącznie za pośrednictwem tego systemu. Wówczas pełnomocnik powołuje się na pełnomocnictwo, wskazując jego zakres oraz okoliczności wymienione w art. 87 KPC.

Wnoszenie pism procesowych w systemie teleinformatycznym

Ustawodawca wprowadził rozróżnienie pomiędzy pismami procesowymi wnoszonymi za pomocą systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie sądowe a pismami mogącymi być wnoszonymi za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Strona (jej organ, przedstawiciel ustawowy lub pełnomocnik) będzie mogła w danej sprawie dokonać wyboru sposobu wnoszenia pism procesowych poprzez złożenie oświadczenia za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Jeżeli pełnomocnik dokonał wyboru wnoszenia pism za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, uwierzytelniony odpis pełnomocnictwa wnosi się za pośrednictwem tego systemu (art. 126 § 3 KPC).

Jedynie w przypadku kiedy ustawa wymaga wniesienia pisma za pomocą systemu teleinformatycznego albo strona wybrała wnoszenie pism za pośrednictwem tego systemu, pismo wniesione z pominięciem tej drogi nie wywołuje skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma do sądu. Sąd jest obowiązany pouczyć o tym stronę jeszcze przed wniesieniem pisma. Przewodniczący będzie odsyłać pismo w razie złożenia takiego nieskutecznego pisma, jednocześnie zawiadamiając o bezskuteczności tej czynności. Wprowadzenie takiej regulacji jest spójne z zasadą stosowaną w przypadku zwrotu pism, których braków strona nie uzupełniła w terminie. W przypadku bowiem zwrotu pisma pismo zwrócone nie wywołuje skutków prawnych, jakie ustawa przewidywała w związku z jego wniesieniem.

W zakresie braków formalnych pism wnoszonych wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego wprowadzone zostały do przepisu art. 130 następujące § 6, 7 i 8 KPC, stosownie do których:

- jeżeli przepis szczególnie przewiduje, że pismo może być wniesione wyłącznie za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, pismo wnosi się wraz z opłatą. Pismo wniesione bez opłaty nie wywołuje skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma do sądu, o czym sąd poucza

wnoszącego pismo. W razie jednoczesnego wniesienia za pośrednictwem systemu teleinformatycznego więcej niż jednego pisma podlegającego opłacie żadne z tych pism nie wywołuje skutków, jakie ustawa wiąże z wniesieniem pisma do sądu, jeżeli nie uiszczono opłaty w wysokości sumy opłat należnych od wszystkich pism (art. 130 § 6 KPC);

- w przypadku wniesienia pisma podlegającego opłacie z naruszeniem § 6 przewodniczący zawiadamia wnoszącego pismo o bezskuteczności czynności (art. 130 § 7 KPC);
- przepisów § 6 i 7 nie stosuje się, jeżeli wnoszący pismo jest zwolniony z mocy prawa od kosztów sądowych w zakresie opłaty sądowej należnej od tego pisma, a także w razie zwolnienia od tych kosztów przyznanego przez sąd lub w razie zgłoszenia wniosku o takie zwolnienie (art. 130 § 8 KPC).

Doręczanie pism procesowych

Na mocy przepisu art. 149¹ KPC wprowadzono możliwość uproszczonego trybu wzywania stron, świadków, biegłych lub innych osób na posiedzenie. Nie może być przy tym wątpliwości, że wezwanie doszło do wiadomości adresata, aby uznać, że zostało skutecznie doręczone. Sąd może wzywać strony, świadków, biegłych lub inne osoby w sposób, który uzna za najbardziej celowy, z pominięciem sposobów doręczeń przewidzianych w rozdziale 2, jeżeli uzna to za niezbędne do przyspieszenia rozpoznania sprawy. Wezwanie dokonane w ten sposób wywołuje skutki przewidziane w KPC, jeżeli jest niewątpliwe, że doszło ono do wiadomości adresata w terminach określonych w art. 149 § 2 KPC.

Pisma procesowe dla przedsiębiorców i wspólników spółek handlowych, wpisanych do rejestru sądowego lub Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG) na podstawie odrębnych przepisów, doręcza się na adres udostępniany w rejestrze lub CEIDG, chyba że strona wskazała inny adres dla doręczeń. Jeżeli ostatni udostępniony adres został wykreślony jako niezgodny z rzeczywistym stanem rzeczy i nie zgłoszono wniosku o wpis nowego adresu, który podlegałby udostępnieniu, adres wykreślony jest uważany za adres udostępniony w rejestrze lub CEIDG (art. 133 § 2a KPC).

Doręczanie pism w przypadku profesjonalnych pełnomocników

W toku sprawy adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy oraz radca Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa doręczają sobie nawzajem bezpośrednio odpisy pism procesowych z załącznikami. W treści pisma procesowego wniesionego do sądu należy zamieścić oświadczenie o doręczeniu odpisu pisma drugiej stronie albo o jego nadaniu przesyłką poleconą. Pisma niezawierające takiego oświadczenia podlegają zwrotowi bez wzywania do usunięcia tego braku (art. 132 § 1 KPC).



Przedmiotowy wymóg nie dotyczy pism wnoszonych za pośrednictwem systemu teleinformatycznego podlegających doręczeniu adwokatowi, radcy prawnemu, rzecznikowi patentowemu albo radcy Prokuratury Generalnej Skarbu Państwa, którzy wybrali wnoszenie pism za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Wówczas doręczenia pisma przeciwnikowi dokona sąd za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. Natomiast w wypadku gdy po drugiej stronie występuje profesjonalny pełnomocnik, który nie dokonał wyboru wnoszenia pism za pośrednictwem systemu teleinformatycznego, należy doręczyć mu pismo w sposób tradycyjny i – zgodnie ze nowelizowanym art. 132 § 1 KPC – zamieścić w treści pisma procesowego wnoszonego do sądu za pośrednictwem systemu teleinformatycznego oświadczenie o doręczeniu odpisu pisma drugiej stronie albo nadania go przesyłką poleconą. Z kolei w wypadku gdy po drugiej stronie znajduje się strona, którą reprezentuje nieprofesjonalny pełnomocnik albo która nie jest reprezentowana, sąd dokonuje doręczenia drogą tradycyjną wydruku pisma z systemu teleinformatycznego.

Rozszerzony katalog spraw rozpoznawanych przez sąd na posiedzeniu niejawnym

W wyniku nowelizacji dodany został przepis art. 148¹ KPC wprowadzający odstępstwo od zasady, że sąd orzekający rozpoznaje sprawy na rozprawie (art. 148 § 1 *in fine* KPC), oraz zasady, że wydanie wyroku przez sąd I instancji następuje po uprzednim rozpoznaniu sprawy na rozprawie (art. 316 § 1 KPC). W związku z tym wiąże się też z ograniczeniem zasady ustności i kontradyktoryjności. Stosownie do wprowadzonego przepisu art. 148¹ § 1 KPC sąd może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, gdy pozwany uznał powództwo lub gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, w tym również po wniesieniu zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty albo sprzeciwu od wyroku zaocznego, sąd uzna – mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń i zgłoszonych wniosków dowodowych – że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. W wyżej wymienionych przypadkach sąd wydaje postanowienia dowodowe na posiedzeniu niejawnym. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w pierwszym piśmie procesowym złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że pozwany uznał powództwo.

Posiedzenie jawne na odległość

Przepis art. 151 § 2 KPC umożliwia przeprowadzenie posiedzenia jawnego przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających jego przeprowadzenie na odległość. W takim przypadku przewodniczący wydaje zarządzenie obniżenia kosztów stawiennictwa uczestników postępowania na posiedzeniach jawnych. Ten sposób przeprowadzenia posiedzenia jawnego polega na tym, że uczestnicy postępowania mogą brać udział

w posiedzeniu sądowym, gdy przebywają w budynku innego sądu, i dokonywać tam czynności procesowych, a przebieg czynności procesowych transmituje się z sali sądowej sądu prowadzącego postępowanie do miejsca pobytu uczestników postępowania oraz z miejsca pobytu uczestników postępowania do sali sądowej sądu prowadzącego postępowanie.

Utrwalanie posiedzeń

Dotychczas nie było możliwości samodzielnego utrwalania przebiegu posiedzenia przez stronę, na mocy przepisu art. 162¹ KPC będzie możliwe utrwalenie przez strony i uczestników postępowania przebiegu posiedzenia za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk. Regulacja komentowanego przepisu odnosi się do przebiegu każdego rodzaju posiedzenia, a także rozprawy⁵.

Sąd na wniosek strony wyraża zgodę na utrwalanie przez nią przebiegu posiedzenia za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk, jeżeli nie stoi temu na przeszkodzie względ na prawidłowość postępowania. Sąd odmawia udzielenia tej zgody wtedy, gdy utrwalanie przebiegu posiedzenia mogłoby naruszyć prawidłowość postępowania, a więc sprawne i skuteczne przeprowadzenie jego poszczególnych czynności (np. zakłócałoby porządek posiedzenia).

Nowa podstawa zawieszenia postępowania

Przepis art. 177 pkt 3¹ KPC przewiduje możliwość zawieszenia postępowania, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku postępowania toczącego się przed Trybunałem Konstytucyjnym albo Trybunałem Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jak dostrzeżono w uzasadnieniu projektu nowelizacji, taka sytuacja może mieć miejsce zarówno wtedy, gdy sąd zwrócił się z pytaniem prawnym do jednego z tych Trybunałów w postępowaniu, które ma być zawieszone, jak i wtedy, gdy z pytaniem takim wystąpił inny sąd. Dotychczas możliwość zawieszenia postępowania w razie przedstawienia pytania prawnego Trybunałowi Konstytucyjnemu była unormowana w § 106 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 23.2.2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych⁶, co było rozwiązaniem nieprawidłowym, gdyż materia ta powinna być uregulowana w akcie prawnym rangi ustawowej.

Przeprowadzanie dowodów

Nowelizacja ma usprawnić przeprowadzanie postępowania dowodowego nie tylko poprzez zarządzenie przez przewodniczącego przeprowadzenia posiedzenia jawnego przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających jego

⁵ R. Kułski, [w:] A. Marciniak, K. Piasecki (red.), Komentarz..., *op. cit.*, uwaga 1 do art. 162¹.

⁶ Dz.U. z 2014 r. poz. 259.

przeprowadzenie na odległość (art. 151 § 2 KPC), ale także poprzez przeprowadzenie dowodu przy użyciu urządzeń technicznych umożliwiających dokonanie tej czynności na odległość. Przepis art. 235 § 2 KPC przyznaje sądowi możliwość wydania takiego postanowienia, jeżeli charakter dowodu się temu nie sprzeciwia.

Coraz częściej oświadczenia są składane w dokumencie bez użycia podpisu, np. zamówienia na portalach internetowych, faktury elektroniczne, czy poprzez wiadomości tekstowe, np. SMS. Podpis, czy to własnoręczny, czy elektroniczny (zwykły czy w kwalifikowanej postaci), nie stanowi koniecznego elementu dokumentu. W związku z tym, że rozwiązania technologiczne pozwalają na sporządzanie dokumentów w innej postaci niż tekst składający się z liter alfabetu ułożonych według reguł językowych, należało to uwzględnić także w zakresie sposobów przeprowadzania dowodów. Dotychczas rozróżniano dokumenty w formie elektronicznej i w postaci tradycyjnej (papierowej), natomiast w regulacjach nie wyodrębniano innych dokumentów „tekstowych”. W wyniku nowelizacji przepisy oddziału 2 „Dokumenty” regulujące prowadzenie dowodu z dokumentu zawierającego tekst będą miały zastosowanie zarówno do zwykłych dokumentów tekstowych, jak i dokumentów zawierających tekst i umożliwiających identyfikację ich wystawców (art. 243[1] KPC). Takie rozwiązania niewątpliwie ułatwią prowadzenie postępowania sądowego, w szczególności przez jednolite ujęcie dokumentu jako pojęcia normatywnego, oraz uchylą pojawiające się problemy dotyczące dokumentów zawierających inną treść niż tekst.

W znowelizowanym przepisie art. 244 § 2 KPC odstąpiono od wymieniania podmiotów uprawnionych do sporządzania dokumentów urzędowych. Zamieszczenie ogólnej reguły, że przepis art. 244 § 1 KPC stosuje się odpowiednio do dokumentów urzędowych sporządzonych przez podmioty inne niż wymienione w § 1, w zakresie zleconych im przez ustawę zadań z dziedziny administracji publicznej, z pewnością wyeliminuje dotychczasowe wątpliwości w tym zakresie.

Ponadto do art. 245 KPC dodano § 2¹ oraz § 2², według których sąd w razie potrzeby może wezwać wystawcę dokumentu w postaci elektronicznej do udostępnienia nośnika informatycznego, na którym został on zapisany. Z tej powinności może zwolnić się ten, kto na pytanie, czy dokument sporządzono na tym nośniku danych lub czy pochodzi on

od niego, mógłby jako świadek odmówić zeznań. Rozwiązanie polegające na wezwaniu wystawcy dokumentu do dostarczenia nośnika, na którym dokument został zapisany, wynika z tego, że dokument w postaci elektronicznej może być przedstawiony przed sądem na nowym nośniku informatycznym (albo przesłany pocztą elektroniczną). Wówczas taki dokument istnieje zarówno na nośniku pierwotnym, jak i na nośniku nowym (został zmultiplikowany). Nowy nośnik może nie zawierać wszystkich metadanych, które są zawarte na nośniku pierwotnym. Nośnikiem pierwotnym, który podlega dostarczeniu do sądu, może być płyta CD, DVD, a także twardy dysk, a nawet macierze⁷. Niedostarczenie przez stronę procesu nośnika dokumentu implikuje zastosowanie art. 233 § 2 KPC.

Zwiększenie uprawnień referendarzy sądowych

W wyniku omawianej nowelizacji zwiększone zostały uprawnienia referendarzy sądowych, gdyż na mocy przepisu:

- art. 130⁵ w przypadkach, o których mowa w art. 125 oraz art. 130–130⁴, czynności przewodniczącego może wykonywać referendarz sądowy;
- art. 497¹ § 3 czynności w postępowaniu upominawczym może wykonywać referendarz sądowy;
- art. 509¹ § 4 czynności w sprawach depozytowych może wykonywać referendarz sądowy, z wyłączeniem spraw o stwierdzenie likwidacji niepodjętego depozytu;
- art. 759 § 1¹ czynności zastrzeżone dla sądu mogą być wykonywane przez referendarza sądowego, z wyłączeniem: 1) stosowania środków przymusu; 2) orzekania o ściągnięciu należności w trybie art. 873; 3) stwierdzenia wygaśnięcia skutków przybicia i utraty rękoi; 4) spraw o egzekucję świadczeń niepieniężnych, z wyjątkiem wydania rzeczy ruchomej; 5) spraw o egzekucję przez zarząd przymusowy; 6) spraw o egzekucję przez sprzedaż przedsiębiorstwa lub gospodarstwa rolnego. ■

⁷ R. Szostek, Nowe ujęcie dokumentu w polskim prawie prywatnym ze szczególnym uwzględnieniem dokumentu w postaci elektronicznej, Warszawa 2012, s. 213.

Changes of Codes of Civil Procedure introduced by act from day 10th July 2015 – indication of the most important changes of main examination proceedings

Summary:

This study contains treatment of the most important changes of Code of Civil Procedure which are related to the main examination proceedings, introduced by act from day 10th July 2015. This compilation present changes which will accelerate legal procedure by limit of court jurisdiction, increase powers of court referendaries, simplify some of procedural actions, as well as to modify the institution used by the participant of the procedure to prolong legal action.

Keywords: *simplify some of procedural actions*

Słowa kluczowe: uproszczenie niektórych czynności procesowych

Postępowanie cywilne



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Ćwiczę

Sprawdź swoją
wiedzę

Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Klauzula sumienia

Klauzula sumienia określana jest inaczej jako sprzeciw sumienia. W piśmiennictwie określono ją jako: „prawną propozycję rozwiązania sytuacji, w której dochodzi do kolizji norma prawa stanowionego z normami światopoglądowymi lub religijnymi”¹. Jest to również możliwość: „odmowy wykonania obowiązku nałożonego zgodnie z prawem z powołaniem się na przekonania religijne i moralne”². Klauzula sumienia jest specyficznym mechanizmem, który dotyczy jedynie niektórych zawodów w przypadku, gdy wyraźnie ujawnia się konflikt aksjologiczny pomiędzy normami prawnymi a religijnymi.

Autorzy



dr n. praw. Anna Jacek (na zdjęciu)

adiunkt, Instytut Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu, Wydział Medyczny, Uniwersytet Rzeszowski, Kancelaria Prawa Gospodarczego Steczkowska i Wspólnicy sp.k. Warszawa

dr n. społ. Małgorzata Nagórska

adiunkt, Instytut Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu, Wydział Medyczny, Uniwersytet Rzeszowski

Klauzula sumienia w zawodach prawniczych oraz medycznych

Artykuł 53 ust. 1 Konstytucji RP jednoznacznie określa, że: „każdemu zapewnia się wolność sumienia”. Wolność sumienia została również potwierdzona w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego, który wskazał, że: „wolność sumienia i wyznania nie polega jedynie na prawie do reprezentowania określonego światopoglądu, a przede wszystkim na prawie postępowania zgodnie z własnym sumieniem”³. Wolność sumienia jest również prawem potwierdzonym przez akty prawa międzynarodowego oraz europejskiego, np. art. 9 EKPCz oraz Powszechną Deklarację Praw Człowieka i Obywatela, gdzie w art. 18 określono, że „każdy człowiek ma prawo wolności myśli, sumienia i wyznania” oraz swobody w wyznawaniu swojej wiary poprzez „nauczanie, praktykowanie, uprawianie kultu i przestrzeganie obyczajów”.

W przypadku zawodów prawniczych obowiązujące przepisy nie określają możliwości stosowania klauzuli sumienia, jednak w praktyce stosuje się rozwiązania, które mogą pełnić bardzo podobne funkcje, np. złożenie zdania odrębnego przez sędziego lub możliwość odmowy z ważnych powodów pomocy prawnej przez adwokata lub radcę prawnego.

Zdanie odrębne jest prawem sędziego do ujawnienia, że nie zgadza się z orzeczeniem, w którego wydaniu uczestniczył, iż jest ono jego zdaniem nieprawidłowe⁴. Możliwość złożenia zdania odrębnego przez sędziego wynika przede wszystkim z przepisów proceduralnych (art. 324 § 2 KPC oraz art. 114 KPK). Sędzia, który został przegłosowany, może przy podpisywaniu sentencji zgłosić zdanie odrębne (art. 324 § 2 KPC). Zaznacza je przez odpowiednią wzmiankę przy swoim podpisie, np. „zd.odr.”, „c.v.s.” (*cum voto separato*). Wzmiankę należy doprecyzować przez wskazanie, czego zdanie odrębne dotyczy, przykładowo: „»zd.odr.« – głosowałem za uwzględnieniem powództwa w całości”⁵. Tożsame zasady dotyczą odnotowania zdania odrębnego przez sędziego na podstawie art. 114 KPK. Należy jednak dodać, że wyrok, który zapadł ze zdaniem odrębnym, wymaga sporządzenia pisemnego uzasadnienia z urzędu, przy czym osoba składająca zdanie odrębne musi je uzasadnić (art. 115 § 3 KPK).

Kolejnym szczególnym rozwiązaniem, które może pełnić funkcję klauzuli sumienia, jest możliwość **odmowy z ważnych powodów pomocy prawnej przez adwokata lub radcę prawnego**. Artykuł 22 ustawy z 6.7.1982 r. o radcach prawnych⁶ określa uprawnienie dla radcy prawnego do odmowy udzielenia pomocy prawnej tylko z ważnych powodów. Ważnymi powodami uzasadniającymi odmowę udzielenia pomocy prawnej mogą być m.in. kolizja interesów, możliwość naruszenia tajemnicy zawodowej lub znaczne zagrożenie jej naruszenia czy też utrata zaufania do klienta.

Adwokatom nie wolno natomiast udzielać m.in. pomocy prawnej, która ułatwiałaby popełnienie przestępstwa lub wskazywałaby możliwość uniknięcia odpowiedzialności karnej za czyn, jaki miałby zostać popełniony w przyszłości, kolizji interesów, udzielać wcześniej pomocy prawnej stronie przeciwnej w tej samej sprawie lub w sprawie z nią związanej czy też prowadzić sprawę lub udzielać pomocy prawnej stronie przeciwnej w tej samej sprawie lub w sprawie z nią związanej.

¹ J. Pawlikowski, Prawo do wyrażania sprzeciwu przez personel medyczny – problemy etyczno-prawne, Pr. i Med. 2009, Nr 3, s. 29.

² Zob. A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, Prawo wyznaniowe, Warszawa 2008, s. 104–111.

³ Wyr. z 15.1.1991 r., U8/90, OTK 1991, Nr 1, poz. 8.

⁴ M. Klejnowska, Cz. Kłak, Z. Sobolewski, A. Mastowska, Proces karny. Część szczególna, Warszawa 2013, s. 120.

⁵ T. Wiśniewski, Przebieg procesu cywilnego, Warszawa 2013, s. 297.

⁶ Tekst jedn.: Dz.U. z 2016 r. poz. 233.



Foto: Shutterstock.

Obowiązujące przepisy określają możliwość stosowania klauzuli sumienia przez osoby wykonujące zawody medyczne, tj. lekarzy, pielęgniarki i położne. Możliwość stosowania klauzuli sumienia potwierdzają również normy deontologiczne dla powyższych zawodów medycznych, tj. Kodeks Etyki Lekarskiej⁷ oraz Kodeks Etyki Pielęgniarki i Położnej Rzeczypospolitej Polskiej⁸. Należy dodać, że obowiązujące regulacje prawne nie przewidują możliwości stosowania klauzuli sumienia przez aptekarzy, ratowników medycznych, jak też diagnostów laboratoryjnych. Rola sumienia w zawodzie aptekarza została jednak podkreślona w art. 3 Kodeksu Etyki Aptekarza Rzeczypospolitej Polskiej: „Aptekarz, będąc osobiście odpowiedzialnym za wykonywaną pracę, jest wolny w podejmowaniu swoich zachowań, zgodnie ze swym sumieniem i współczesną wiedzą medyczną”⁹. Ponadto w art. 20 Kodeksu Etyki Zawodowej Ratownika Medycznego wskazano, że: „Ratownik medyczny ma prawo odmówić uczestnictwa w zabiegach i eksperymentach, które są sprzeczne z uznawanymi przez niego normami etycznymi”¹⁰. Natomiast § 22 Kodeksu Etyki Diagnosty Laboratoryjnego dopuszcza w przypadku zaistnienia konfliktu z własnym sumieniem odmowę przez diagnostę laboratoryjnego wzięcia udziału w powierzonych mu czynnościach z uwzględnieniem poinformowania o tym fakcie zainteresowanych oraz swoich przełożonych¹¹.

⁷ Przyjęty uchwałą Nadzwyczajnego II Krajowego Zjazdu Lekarzy z 14.12.1991 r. ze zm.

⁸ Przyjęty uchwałą Nr 9 IV Krajowego Zjazdu Pielęgniarek i Położnych z 9.12.2003 r.

⁹ Przyjęty uchwałą Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Aptekarzy w Lublinie w dniu 25.4.993 r.

¹⁰ Przyjęty na I Ogólnopolskim Kongresie Ratowników Medycznych, Kraków 11–12.10.2013 r.

¹¹ Przyjęty uchwałą Nr 31/2014 IV Krajowego Zjazdu Diagnostów Laboratoryjnych z dnia 6.12.2014 r. w sprawie Kodeksu Etyki Diagnosty Laboratoryjnego.

Dostęp do świadczeń zdrowotnych a stosowanie klauzuli sumienia

Możliwość powołania się na klauzulę sumienia przez lekarzy i lekarzy dentyistów regulują przepisy ustawy z 5.12.1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentyisty¹². Artykuł 39 powyższej ustawy w obowiązującym do 15.10.2015 r. brzmieniu wskazywał na możliwość powstrzymania się przez lekarza od wykonania świadczeń zdrowotnych niezgodnych z jego sumieniem [...] jak też na obowiązek wskazania przez lekarza odmawiającego udzielania świadczenia realnych możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w podmiocie leczniczym. Skorzystanie z klauzuli sumienia przez lekarza było również związane z uzasadnieniem i odnotowaniem tego faktu w dokumentacji medycznej. Lekarz wykonujący swój zawód na podstawie stosunku pracy lub w ramach służby miał ponadto obowiązek uprzedniego powiadomienia na piśmie przełożonego. Natomiast przesłanką powodującą wyłączenie klauzuli sumienia był określony w art. 30 ZawLekU obowiązek udzielenia pomocy pacjentowi w stanach nagłych.

Powyższa regulacja wyznaczała granice, w których powinien działać lekarz, aby jego działanie było zgodne z prawem. Możliwość stosowania przez lekarzy klauzuli sumienia spotykała się z wątpliwościami w środowisku medycznym oraz prawniczym. A. Wojciechowska-Nowak przedstawiła pogląd, że „klauzula sumienia z jednej strony chroni lekarza

¹² Tekst jedn.: Dz.U. z 2015 r. poz. 464 ze zm., dalej jako: ZawLekU.

i jego światopogląd, z drugiej zaś ma na celu ochronę zdrowia i praw pacjenta, czyli realną możliwość uzyskania wszystkich świadczeń zdrowotnych, które są legalne¹³. Odmienne stanowisko dotyczące korzystania z klauzuli sumienia w praktyce lekarskiej wyraziło w dniu 6.12.2013 r. prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej, podkreślając, że: „Podczas wykonywania zawodu lekarz powinien postępować zgodnie z nakazami i zakazami wynikającymi z przyjętych przez siebie zasad moralnych, światopoglądu oraz wyznawanych przekonań religijnych. Lekarze mogą zostać pozbawieni tego prawa tylko w sytuacjach niecierpiących zwłoki wynikających z zagrożenia życia lub ciężkiego uszkodzenia zdrowia pacjentów. Prawa innych osób, tak długo, jak nie dochodzi do zagrożenia ich życia i zdrowia, nie mogą być podstawą do ograniczania lekarza w postępowaniu zgodnym ze wskazaniami swojego sumienia”¹⁴.

Poglądy dotyczące stosowania klauzuli sumienia zostały również wyrażone w Deklaracji wiary lekarzy katolickich i studentów medycyny w przedmiocie płciowości i płodności ludzkiej, określanej również jako Deklaracja wiary. Powyższy dokument został podpisany przez 3 tys. lekarzy, studentów kierunków medycznych oraz przedstawicieli innych zawodów medycznych. Na początek czerwca 2014 r. sygnatariusze to 1,1% populacji lekarzy i studentów medycyny, dlatego nie można traktować ich jako reprezentacji polskiego środowiska medycznego¹⁵. Podkreślić należy, że Deklaracja wiary zawiera

opis wartości i zasad dotyczących religii katolickiej proklamowanych przez sygnatariuszy deklaracji. Umacnia ona arbitralność stosunków lekarz–pacjent. Płynność jej znaczenia oznacza, że ten, kto się na nią powołuje, może każdorazowo kształtować jej treść¹⁶.

Najważniejsze znaczenie dla stosowania przez lekarzy klauzuli sumienia miał jednak wyrok Trybunału Konstytucyjnego¹⁷, który stwierdził: „w świetle art. 53 ust. 1 Konstytucji oraz aktów prawa międzynarodowego, prawo do sprzeciwu sumienia powinno być uznane za prawo pierwotne względem jego ograniczeń”. Artykuł 39 zakwestionowanej ustawy nie kreuje przywileju dla lekarza, gdyż wolność sumienia każdego człowieka jest kategorią pierwotną, którą prawo konstytucyjne oraz regulacje międzynarodowe jedynie poręczają. Wolność sumienia – w tym ten jej element, którym jest sprzeciw sumienia – musi być respektowana niezależnie od tego, czy istnieją przepisy ustawowe ją potwierdzające. Ustawodawca nie może więc dowolnie kształtować albo znosić tego „przywileju”, lecz musi respektować konstytucyjne warunki ustanawiania ograniczeń wolności i praw człowieka i obywatela. Trybunał stwierdził również, że obowiązek wskazania „realnych możliwości uzyskania tego świadczenia u innego lekarza lub w podmiocie leczniczym” stanowi ograniczenie wolności sumienia. Konstytucyjna gwarancja tej wolności sumienia chroni bowiem jednostkę nie tylko przed przymusem podjęcia bezpośredniego zamachu na chronione dobro, lecz także przed takim postępowaniem niezgodnym z sumieniem jednostki, które pośrednio prowadzi do nieakceptowalnego etycznie skutku, w szczególności przed przymusem współdziałania w osiąganiu celu niegodziwego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że unormowanie, zgodnie

¹³ Zob. A. Wojciechowska-Nowak, Etyczno-prawne aspekty korzystania przez lekarza z klauzuli sumienia. Sprawozdanie z seminarium zorganizowanego przez Wydział Prawa i Administracji UW w lutym 2002 r., PIP 2002, Nr 7, s. 97.

¹⁴ Stanowisko Nr 74/13/P-VI Prezydium Naczelnej Rady Lekarskiej z 6.12.2013 r. w sprawie korzystania z klauzuli sumienia w praktyce lekarskiej, <http://www.nil.org.pl/aktualnosci/stanowiska-prezydium-nrl-z-dn.-6-grudnia-2013-r.>, dostęp: 1.7.2016 r.

¹⁵ E. Łętowska, J. Woleński, Komentarz do „Deklaracji wiary”, Prawo i Medycyna, 2/2014, s. 6.

¹⁶ *Ibidem*, s. 22.

¹⁷ Wyr. TK z 7.10.2015 r., K 12/04.



Foto: Shutterstock.

z którym to lekarz jest osobiście zobowiązany do udzielenia pacjentowi informacji o realnych możliwościach uzyskania świadczenia medycznego, jest narzędziem nieprzydatnym do osiągnięcia celu założonego przez ustawodawcę – zapewnienia pacjentowi jak najszybszego uzyskania świadczenia. Oceniana regulacja nie jest też konieczna dla zagwarantowania pacjentom dostępu do informacji publicznej oraz zachowania porządku publicznego w demokratycznym państwie prawnym. Ustawodawca mógł i powinien zastosować inne, bardziej efektywne sposoby informowania pacjenta o realnej możliwości uzyskania świadczenia zdrowotnego¹⁸. Skutkiem powyższego wyroku była utrata mocy z dniem 16.10.2015 r. art. 39 ZawLekU w dwóch zakresach. Były to:

- 1) nałożenie na lekarza obowiązku wykonania niezgodnego z jego sumieniem świadczenia zdrowotnego w „innych przypadkach niecierpiących zwłoki”,
- 2) nałożenie na lekarza powstrzymującego się od wykonania świadczenia zdrowotnego niezgodnego z jego sumieniem obowiązku wskazania realnych możliwości uzyskania takiego świadczenia u innego lekarza lub w innym podmiocie leczniczym.

Należy podkreślić, że skutki powyższego wyroku są „szczególnie dotkliwe” dla pacjentów. W przypadku gdy lekarz odmówi wykonania świadczenia zdrowotnego, powołując się na klauzulę sumienia, pacjenci nie posiadają informacji dotyczących podmiotu leczniczego lub lekarza, do których powinni się udać w celu uzyskania świadczenia zdrowotnego. Stosowanie klauzuli sumienia przez lekarzy udzielających świadczeń gwarantowanych w systemie powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego może spowodować, że pacjenci nie otrzymają świadczenia, które gwarantuje im system.

Istnieje także możliwość korzystania z klauzuli sumienia przez pielęgniarki lub położne. Artykuł 12 ust. 2 ustawy z 5.7.2011 r. o zawodach pielęgniarki i położnej¹⁹ wskazuje, że: „Pielęgniarka i położna mogą odmówić wykonania zlecenia lekarskiego oraz wykonania innego świadczenia zdrowotnego niezgodnego z ich sumieniem lub z zakresem

posiadanych kwalifikacji, podając niezwłocznie przyczynę odmowy na piśmie przełożonemu lub osobie zlecającej”. Tak samo jak w przypadku lekarzy przesłanką powodującą wyłączenie zastosowania klauzuli sumienia przez pielęgniarkę lub położną jest stan nagłego zagrożenia zdrowotnego.

Artykuł 12 ZawPielU określa możliwość stosowania klauzuli sumienia jak art. 39 ZawLekU w brzmieniu obowiązującym do 15.10.2015 r. Należy jednak podkreślić, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 7.10.2015 r. ma zastosowanie również do art. 12 ZawPielU. Skutkiem są takie same konsekwencje dla pacjentów jak w przypadku zastosowania klauzuli sumienia przez lekarzy, tj. brak informacji dla pacjentów odnośnie do podmiotu leczniczego lub pielęgniarki/położnej, do których pacjenci powinni się udać w celu uzyskania świadczenia zdrowotnego, a także nieudzielenie świadczenia gwarantowanego w systemie powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego.

Podsumowanie

Stosowanie instrumentów podobnych do klauzuli sumienia przez osoby wykonujące zawody prawnicze (zgłoszenie odrębnego zdania przez sędziego, nieudzielenie pomocy prawnej przez radcę prawnego lub adwokata) lub też klauzuli sumienia przez lekarzy, pielęgniarki lub położne powinno nastąpić w wyjątkowych, szczególnych i uzasadnionych przypadkach. W świetle obowiązujących przepisów stosowanie klauzuli sumienia przez osoby wykonujące zawody medyczne skutkuje tym, że pacjent nie otrzymuje świadczenia, które przysługuje mu w ramach systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego. Brak jest również systemu informacyjnego dla pacjentów, którym lekarz czy pielęgniarka/położna odmówili wykonania świadczenia zdrowotnego, korzystając z klauzuli sumienia.

Konieczne jest więc zrównoważenie prawa lekarzy i pielęgniarek/położnych do korzystania z klauzuli sumienia oraz prawa pacjenta do uzyskania należącego mu się świadczenia gwarantowanego w ramach systemu powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego poprzez zmiany legislacyjne. ■

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Tekst jedn.: Dz.U. z 2014 r. poz. 1435 ze zm., dalej jako: ZawPielU.

Conscience clause

Summary:

The article consist aspects connected with conscience clause in medical personnel and similar mechanism in legal professions. Based on legal regulations physician, nurses and midwives have the right to invoke conscience clause. The use conscience clause by medical personnel results that the patient does not receive health benefits in public health insurance. In regulations its lack of information system for patients, in case which the physician or nurse / midwife refused to fulfil health services using the conscience clause. It's necessarily to balance right physician or nurse / midwife to use conscience clause and patiens right to health benefits in public health insurance by law amendments.

Keywords: law, patient, conscience, medicine, health benefits

Słowa kluczowe: prawo, pacjent, sumienie, medycyna, świadczenie zdrowotne

Etyka zawodów prawniczych



www.ksiegarnia.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80

I sprawiedliwość dla wszystkich

Czasem po całym dniu spędzonym w sądzie z zazdrością myślę o przedstawicielach innych zawodów. Pisarz, gdy znajdzie ciekawy temat, siada przed klawiaturą komputera. Mija kilka miesięcy i książka jest gotowa. Po oddaniu maszynopisu ma czas na napawanie się wynikiem swojej pracy. Może cieszyć się egzemplarzem książki otrzymanym z drukarni, wieczorem autorskim czy pierwszymi recenzjami. Podobnie z reżyserem czy aktorem – wiele miesięcy pracy nad filmem, montaż, premiera, wizyty na festiwalach. Tak wygląda sukces, bo porażki bywają bardzo gorzkie. Po wielu miesiącach pracy może się okazać, że publiczność odmówiła kontaktu z dziełem twórcy, i film po tygodniu schodzi z ekranów. Nadchodzi wielomiesięczna frustracja i rozczarowanie. Za każdym jednak razem jest czas na kosztowanie owoców swojej pracy.

Autor



adw. Jacek Dubois
Wspólnik w kancelarii
adwokackiej Pocięj,
Dubois i Wspólnicy Sp. j.,
autor książek, felietonów,
słuchowisk radiowych.
Sędzia Trybunału Stanu.

Praca adwokata

W przypadku adwokata wygląda to zupełnie inaczej. Tu praca nad sprawą zamiast kilku miesięcy może trwać kilka lat. Jej finałem jest przemówienie obrończe, po którym zapada wyrok. **Jeśli rozstrzygnięcie jest korzystne, klient w biegu ściska nam rękę i znika celebrować swoje szczęście z najbliższymi. Jeśli przegraliśmy, wysłuchujemy monodramy, że w tym kraju nie ma sprawiedliwości, po czym również klient znika.** Zostajemy sami na korytarzu. Chcielibyśmy móc przeanalizować to, co wydarzyło się na sali sądowej, ale nie ma na to czasu. Spoglądamy na zegarek i musimy biec, żeby zdążyć na następny termin. Tam czeka na nas klient z kolejnym problemem i kolejna sądowa rozgrywka. Nie ma czasu na refleksje, bo następna osoba potrzebuje pomocy. Tak mija dzień za dniem. O dziewiątej serce nam bije z radości, bo klient zostaje uniewinniony, o dwunastej przeżywamy gorycz porażki, bo nie udało nam się uchylić aresztu tymczasowego, a na koniec dnia znów cieszymy się z dobrego wyroku. Po kilku miesiącach może się okazać, że te wygrane były iluzoryczne, bo wyrok uniewinniający zostanie uchylony przez sąd odwoławczy, zaś pozytywne rozstrzygnięcie, z którego się cieszyliśmy, zmienione przez sąd II instancji.

*„Kaźdej ze spraw, chcąc
nie chcąc, oddajemy
częstkę siebie.”*

Każdej ze spraw, chcąc nie chcąc, oddajemy część siebie. Jeśli uda nam się pomóc, powstaje efekt domina i w miejsce jednego klienta zjawiają się dwaj następni z jeszcze większymi problemami. Nasze życie to słuchanie cudzych historii, uczenie się na pamięć zdarzeń i wersji, w jakich zostały zapamiętane przez poszczególnych świadków. Po powrocie do domu staramy się wyrzucić te historie z głowy, ale one nie chcą odejść. Są z nami przy kolacji, gdy bawimy się z dziećmi i kładziemy spać. Dopadają nas we śnie i potrafią obudzić w środku nocy. Czasem we śnie przychodzą pomysły na rozwiązanie prawnej zagadki – zrywamy się, by zapisać pomysł, bojąc się, że zapomnimy go bezpowrotnie do świtu. Nie będzie dobrym adwokatem ani ten, kto nie jest wrażliwy na krzywdę ludzką, ani ten, kto nie lubi odnosić zwycięstw. Praca w sądzie to ciągła walka tocząca się na kolejnych salach. Kto nie cieszy się i nie ładuje akumulatorów zwycięstwem, nie znajdzie, sił by przystąpić do następnej.

Immunitet

Film, o którym chcę dzisiaj opowiedzieć: „I sprawiedliwość dla wszystkich” w reżyserii *Normana Jewisona*, jest o codziennej adwokackiej orce, o tym, jak adwokat stara się być jak najlepszym i przy tym nie zwariować. I jak takie plany często się nie udają. Tytuł pochodzi z przysięgi „Ślubowanie wierności” składanej przez amerykańskie dzieci rozpoczynające naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej: „Składam przysięgę na wierność sztandarowi Stanów Zjednoczonych i republice, którą on reprezentuje. Jeden naród, a nad nim Bóg, naród niepodzielny, ofiarujący wolność i sprawiedliwość dla wszystkich”.

Do policyjnego aresztu zostaje wprowadzona tajemnicza ciemnoskóra piękność. Gdy strażnicy uświadamiają sobie, że mają do czynienia z transwestytą, w upokarzający sposób każą mu się rozebrać na oczach innych aresztowanych i wprowadzają go do wieloosobowej celi. Zatrzymany w drzwiach mija się z mecenasem *Arthurem Kirklandem* opuszczającym areszt. Adwokat został ukarany przez sędziego *Henry’ego T. Fleminga* aresztem za zniewagę sądu. Na szczęście polscy prawnicy są w nieco lepszej sytuacji

niż ich amerykańscy koledzy. Polskiego adwokata chroni immunitet adwokacki, co oznacza, że **przy wykonywaniu zawodu korzysta on z wolności słowa i pisma w zakresie ograniczonym przez zadania adwokatury i przepisy prawa**. Za nadużycie tej wolności nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej ani ukarany przez sąd. W przypadku nadużycia tej wolności adwokat może zostać pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Jest to jedna z gwarancji niezależnego wykonywania zawodu i realizowania zadań stawianych adwokaturze. Sąd dysponuje natomiast innymi narzędziami mającymi mu zapewnić egzekwowanie prawidłowego przebiegu procesu. Może nakładać kary pieniężne w kwocie do 10 tys. zł na świadków, biegłych tłumaczy lub specjalistów, którzy bez należytego usprawiedliwienia nie stawili się na rozprawę albo bez zezwolenia tego organu wydali się z miejsca czynności przed jej zakończeniem. Powyższy przepis stosuje się również w stosunku do obrońców lub pełnomocników w szczególnych przypadkach. Jeśli emocje spowodują, że polski adwokat zbyt mocno popuści na sali wodze językowi, nie trafi do aresztu, a o jego losie będzie decydował rzecznik dyscyplinarny.

Świadomość prawna

Filmowy mecenas *Arthur Kirkland* nie ma jednak czasu na uzalenie się nad swoim losem. W chwili, gdy opuszcza areszt, kontaktuje się z nim klient żądający pomocy. To uczestnik wypadku samochodowego uwięziony po kraksie w swoim pojeździe. Dzwoni do adwokata z wnętrza auta, w trakcie gdy strażacy starają się go uwolnić. Ta scena wspaniale przedstawia świadomość prawną amerykańskiego społeczeństwa, wpajaną obywatelom od dzieciństwa. Statystyczny Polak korzysta z pomocy profesjonalnego prawnika, gdy uświadamia sobie, że nie będzie w stanie poradzić sobie sam – najczęściej jest już wtedy za późno, by zniwelować wszystkie szkody wynikłe z braku profesjonalizmu. Amerykanie od dziecka mają wpajane, że w każdej życiowo trudnej sytuacji powinni skorzystać z pomocy specjalisty, bo to się po prostu opłaca. Gdy filmowa ofiara jest jeszcze uwięziona w samochodzie, na widok nadjeżdżającego mecenasa krzyczy do niego: „Pozwij tego skurwiela, wyciśnij z niego wszystko”, wskazując na sprawcę wypadku. Ponieważ w samochodzie znajduje się z kobietą wykonującą najstarszy zawód świata, dodaje już ściszonym głosem: „Żona nie musi poznawać szczegółów”. Po wszystkich tych przeżyciach mecenas powinien pojechać do domu, położyć się i przespać, jednak magia jego zawodu jest zbyt wielka. Zamiast odpocząć, jedzie od razu do sądu. Tam spotyka kumpla, który nakłania go, by wrócił do domu przynajmniej po to, by się przebrać. Siłą rzeczy rozmowa schodzi na sędziego, który wymierzył mecenasowi karę aresztu. Przypominają sobie z jakiego powodu adwokatowi została wymierzona kara.

– Mój klient *Jeff McCullough* jest niewinny, a sędzia *Fleming* nie chce patrzeć na dowody – tłumaczy mecenas *Kirkland*. – Wkurzył mnie. Co miałem zrobić?

– Nie straszy się sędziego – przypomina mu podstawową zasadę obowiązującą na sali sądowej przyjaciel.

Sztuka obrony to sztuka przekonywania

Sztuka obrony to sztuka przekonywania. Aby pomóc klientowi, musimy dobrać właściwe argumenty, żeby przekonać sąd. Nie wiemy jednak, które są owymi właściwymi, bowiem światopogląd każdego sędziego i jego wrażliwość są odmienne. Przemawiając, wpatrujemy się w sąd i staramy się interpretować jego reakcje. Jeśli odruchowo kiwnie głową, słuchając naszych argumentów, prawdopodobieństwo, że zmierzamy w dobrym kierunku, wzrasta, jeśli zaś ostentacyjnie pokręci głową, to znak, że aby ratować klienta, musimy diametralnie zmienić argumentację. Jednak naprawdę dobry sędzia nie wyśle nam żadnego sygnału i aż do ogłoszenia wyroku będziemy w niepewności co do wyniku sprawy. Są jednak sposoby, by zwiększyć swoje szanse. Pierwszy to czytanie uzasadnień orzeczeń wydanych przez danego sędziego. W ten sposób możemy poznać jego sposób myślenia czy uznawane przez niego autorytety, co umożliwi właściwe dobranie argumentacji. Możemy się też opierać na śred-

niej statystycznej. Jeśli dany argument przekonuje większość osób o podobnym wykształceniu i wrażliwości, istnieje duże prawdopodobieństwo, że przekona też sąd. W oparciu o to prawdopodobieństwo obrońcy nauczyli się przeprowadzać próbne procesy przed wynajętą w tym celu ławą przysięgłych, przed którą przedstawiają różne argumentacje, obserwując, jakie wywołują reakcje. Te argumenty, które będą przez większość uznane jako trafne, użyte zostaną w trakcie procesu.

Są jednak sędziowie, jak *Henry T. Fleming*, którzy nie potrafią zachować pozorów bezstronności i swoim zachowaniem sygnalizują, jakie zapadnie rozstrzygnięcie, jeszcze przed przeprowadzeniem postępowania dowodowego. Jak w takich sytuacjach powinien zachować się obrońca? Procedura przewiduje możliwość złożenia wniosku o wyłączenie sędziego, jednak skuteczność tej instytucji jest znikoma, bowiem trudno dowodzić uprzedzenia sędziego, powołując się na jego tembr głosu, gesty czy mimikę. W takich sytuacjach możemy oczekiwać na bezstronne rozstrzygnięcie dopiero przed sądem apelacyjnym. Możemy się jednak zawsze zastanowić, jak swoje szanse na korzystne rozstrzygnięcie zwiększyć. Bronilem kiedyś przed sędzią, który nie próbował nawet zachowywać pozorów bezstronności. Gdy doszło do przemówień obrończych, musiałem podjąć decyzję, co robić. Miałem przygotowanych wiele argumentów na korzyść klienta, miałem jednak także przekonanie graniczące z pewnością, że żaden z nich nie zostanie przyjęty przez

„Dobry sędzia
nie wyśle nam
żadnego sygnału i aż
do ogłoszenia wyroku
będziemy w niepewności
co do wyniku
sprawy.”

sędziego. Przemawianie było zatem wypełnieniem obowiązku obrończego, ale strategicznie nie miało sensu. Zdecydowałem się na ograniczenie wystąpienia do stwierdzenia, że wnoszę o uniewinnienie klienta, po czym – nie uzasadniając nawet takiego stanowiska – usiadłem. Była to decyzja przemyślana. Uznałem, że jeśli moje argumenty nie przyniosą żadnego skutku, taktycznym błędem będzie przedwcześnie zdradzać tezy obrony. Jeśli sąd nie potrafi bezstronnie patrzeć na sprawę, może dowodów korzystnych dla oskarżonego nie dostrzec, co spowoduje, że w uzasadnieniu nie odniesie się do nich. Jeśli zaś teraz mu je podam, nie będą miały wpływu na treść orzeczenia, jednak sąd w uzasadnieniu odniesie się do nich, tłumacząc, dlaczego nie wziął ich pod uwagę przy wydawaniu wyroku. W ten sposób sam pozbawiłbym się atutów w przyszłej apelacji. Taktyka okazała się skuteczna, bowiem sąd, wydając surowy wyrok, nie dostrzegł większości problematycznych zagadnień w sprawie. W konsekwencji apelacja okazała się zasadna.

Układ z sędzią

Kolejny kadr pokazuje mecenasa ponownie w sądzie, gdy na korytarzu spotyka sędziego *Fleminga*. Zaczepia go:

– Gdybyśmy mogli omówić sprawę *Jeffa McCullaigha*. Ja i pan, po męsku, nieoficjalnie.

– Jeśli chcesz mi proponować układ, znów trafisz do aresztu.

– Nie chcę proponować układu. Odmawia pan uznania konstytucyjnych praw mojego klienta. On jest niewinny.

– Mam w dupie twojego klienta – oświadcza sędzia.

Mecenas *Kirkland*, kierowany emocjami, dopuszcza się zachowania niedopuszczalnego i próbuje przekonać sąd do swoich racji poza salą sądową. Oczywiście możliwe są prywatne kontakty sędziego z obrońcą czy prokuratorem, jednak nie mogą one dotyczyć konkretnej sprawy, w której występują.

Jeśli nawet obrońca zna sędziego, zasady etyki zawodowej nakazują mu nieafiszowanie się z taką znajomością i zakazują okazywania zażyłości, by nikt nie miał podstaw do zarzucenia, że wyrok w sprawie został wydany w oparciu o inne kryteria niż bezstronna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Adwokat może poza salą rozmawiać z sądem na tematy organizacyjne związane z przygotowaniem procesu, jak termin wyznaczonej rozprawy. Nie może natomiast przedstawiać w takich warunkach sędziemu jakiegokolwiek argumentacji prawnej ani przekonywać go do swoich racji. Od tego jest sala rozpraw, zaś mecenas *Kirkland* niebezpiecznie balansował na granicy, w której z obrońcy stałby się osobą próbującą bezprawnie wpłynąć na decyzję sądu.

Codzienna praca adwokata

Kolejny kadr filmu to wizyta w areszcie. Tym razem mecenas *Kirkland* przyjmuje sprawę transwestyty, którego poznał w areszcie.

– Zarzucają ci, że brałeś udział w kradzieży?
– Nie, stałem w zaulku, głaszcząc psa, gdy na mnie wskoczył.

– Piszą, że pies cię atakował.
– Mój pies miewa takie napady.
– Piszą, że to nie twój pies.
– Wyglądał tak jak mój.
– Spytały, co tam robisz, odpowiedziałeś, że nic nie wiesz o tamtej taksówce.

– To prawda, nie wiem.
– A skąd wiedziałeś, że była jakaś taksówka?
– Zawsze jest jakaś taksówka.
– Mów prawdę albo poszukaj innego adwokata.
– Dobra. Jechałem taksówką, ale nic złego nie zrobiłem. To był pomysł mojego kuzyna. To on wymyślił, że będziemy



Foto: Shutterstock.



Foto: Shutterstock.

parą. Wsiedliśmy do taksówki. Nie mogę iść do paki, musi mi pan pomóc.

Doskonały dialog obrazujący codzienną adwokacką pracę. Na ogół wszyscy zgłaszający się do kancelarii są niewinnymi ofiarami wymiaru sprawiedliwości, gdy się jednak bliżej przyjrzeć sprawie, wygląda ona zupełnie inaczej. Mecenas *Kirkland* nie ufa swojemu klientowi. To abecadło zawodu. **Nigdy nie możemy wierzyć w otrzymywane informacje i musimy samodzielnie je oceniać, konfrontując z zebranymi dowodami.** Nie możemy również automatycznie przyjąć linii obrony narzucanej przez klienta. Powinniśmy wybrać taką, jaką uznamy dla niego za najkorzystniejszą. Jeśli między klientem a jego obrońcą istnieje poważna rozbieżność co do linii obrony, w przypadku nieznalezienia kompromisu najlepszym wyjściem jest rozwiązanie stosunku pełnomocnictwa. W trakcie rozmowy z klientem mecenas *Kirkland* ma dylemat, czy dążyć do ustalenia tego, jak było naprawdę, czy przyjąć oświadczenie klienta jako linię obrony i opierając się na tym, zaprzeczać oskarżeniu. Oskarżony nie musi dowodzić swojej niewinności. To rolę oskarżyciela jest przeprowadzenie dowodu winy. Jednak często po zapoznaniu się z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie obrońca zdaje sobie sprawę, że koncepcja oskarżonego skazana jest na niepowodzenie i broniąc się w ten sposób, zostanie on uznany za winnego i skazany na surowy wyrok. Z drugiej strony, zadając zbyt dużo pytań klientowi, może się dowiedzieć, że jest on winny, co w konsekwencji ogranicza linię obrony. Jednak jeśli obrońca swoimi pytaniami zdemaskował klienta, należy założyć, że to samo osiągnąłby prokurator. Uświadamiając klientowi nieskuteczność zaprzeczania bezspornym dowodom, może mu zaproponować inne rozwiązanie, jak zawarcie ugody i wynegocjowanie z prokuraturą korzystniejszego wymiaru kary.

Sprawa Fleminga

Następnego dnia w sądzie *Kirkland* spotyka kolegę adwokata.

– Sędzia *Fleming* został zatrzymany i oskarżony o gwałt – przekazuje sensacyjną wiadomość przyjaciel. – Co więcej, dzwonił jego ludzie: chcą, żebyś ty go bronił.

– Ja? Przecież nienawidzę skurwiela.

Wkrótce dochodzi do spotkania między sędzią a mecenasem.

– Wiem, że jestem nieszczęśliwie lubiany, ale jestem niewinny. Pan będzie idealnym obrońcą.

– Czemu ja?

– Ze względów politycznych. Ta sprawa znajdzie oddźwięk w mediach. Wszyscy wiedzą o naszych animozjach. Wykorzystajmy to. Po co byś bronił nienawidzonego wroga, jeśli byś nie uważał, że jest niewinny?

– Osobiście mam to w dupie – ripostuje mecenas.

Okazuje się, że wybór adwokata to nie tylko wybór kompetencji, ale i strategia obrony. Nie tylko nasza wiedza, ale również dotychczasowa postawa życiowa obrońcy mogą być wykorzystywane przez klienta w celu dowiedzenia jego racji. Dla sądu nie powinno mieć jednak znaczenia, kto broni, tylko jakie w sprawie zostały zebrane dowody. Osoba obrońcy może mieć natomiast duże znaczenie w ocenie sprawy przez sąd opinii publicznej.

W czasie towarzyskiego spotkania sędzia *Richard* przekazuje adwokata do zmiany zdania.

– Nie poprowadzisz sprawy *Fleminga*?

– Nie interesuje mnie to

– A powinno. W tym mieście jest dużo ludzi, którzy mogą ci zniszczyć karierę. Wykluczyć z palestry.

– Co to znaczy?

– Czy twoim klientem był *Ernest Drago*?

– Tak.

– Daleś policji cynk, co doprowadziło do jego skazania.

– Co tu jest grane?

– Chcą, żebyś bronił *Fleminga*, bo jesteś moralnie czysty. Jeśli odmówisz, wykluczą cię z palestry za brak etyki. Weź tę sprawę, nie zaprzepaszczaaj kariery.

W tej scenie scenarzysta przesadził, popadając w sprzeczności. Zaczniemy od sędziego, który dopuszcza się pospolitego przestępstwa szantażu. Zgodnie z Kodeksem karnym, kto stosuje przemoc wobec innej osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia, podlega karze. Sędzia groźbą ujawnienia informacji o życiu mecenasa, co będzie skutkowało wykluczeniem go z palestry, próbuje go zmusić do przyjęcia obrony, której ten nie chce się podjąć. Okazuje się jednak, że i mecenas *Kirkland* ma swoje grzechy. **Prawo o adwokaturze jasno stanowi, że wszystko, czego dowiemy się, udzielając porady adwokackiej, jest tajemnicą adwokacką.** Uzyskanych w ten sposób informacji adwokat nie może w żadnym wypadku zdradzić, nawet jeśli przemawiałyby za tym argumenty słuszności czy sprawiedliwości. Tak jak ksiądz nie może zdradzić tajemnicy spowiedzi, tak adwokat nie może zdradzić klienta, niezależnie, jak przerażających rzeczy by się od niego dowiedział. Nawet jeśli *Kirkland* działał w najlepszych intencjach, złamał zasady, a wręcz mógł się dopuścić czynu zabronionego przez prawo karne. Zgodnie z Kodeksem karnym, kto wbrew przepisom ustawy lub przyjętemu na siebie zobowiązaniu ujawnia bądź wykorzystuje informację, z którą zapoznał się w związku z pełnioną przez siebie funkcją, wykonywaną pracą, lub wykonując działalność publiczną, społeczną lub naukową, podlega karze. Ściganie takiego przestępstwa odbywa się na wniosek. Jeśli zatem adwokat dopuścił się takiego przewinienia i jest to wiedza publiczna, twierdzenie, że w swoim zachowaniu jest moralnie czysty, jest pozbawione podstawy.

Po tej rozmowie *Kirkland* decyduje się na ponowne spotkanie z sędzią *Flemingiem*. Zaczyna od stwierdzenia, że chce uwolnienia *McCullaughy*.

– Nic się nie da zrobić – oponuje sędzia.

– Proszę wznowić proces. Pan wznowi proces, a ja go uwolnię od zarzutów.

Mimo że adwokat działa w szlachetnym interesie pomocy swojemu klientowi, robi to za pomocą niedozwolonych metod. Po tej wymianie zdań mężczyźni rozmawiają o sprawie sędziego. Nowy klient przyznaje, że znał pokrzywdzoną i spotykał się z nią, zaprzecza jednak, by ją zgwałcił.

– Co się zatem stało?

– Nie wiem, może po moim wyjściu zjawił się wściekły narzeczonny.

Po rozmowie *Kirkland* udaje się do sądu, by bronić klienta oskarżonego o napad na taksówkarza. Za radą obrońcy

mężczyzna się przyznaje. Sąd, uznając go za winnego, odracza ogłoszenie orzeczenia co do wymiaru kary, gdyż czeka na sprawozdanie kuratora.

Po rozprawie *Kirkland* rozmawia z prokuratorem oskarżającym sędziego.

– Odstąp od tej sprawy, nie masz dowodów – przekonuje adwokat.

– Nie mogę. Jeśli prokuratura umorzy śledztwo, media mnie rozszarpia, że to decyzja polityczna.

– Skończy się na tym, że wyjdiesz na palanta.

– Ta sprawa to pucharowy mecz, a ja jestem rozgrywającym. Ludzie psioczą ostatnio na prawo, mogę na tym zyskać. Jesteś adwokatem kozła ofiarnego.

Okazuje się, że prawo nie jest równe dla wszystkich. Bycie znanym nie zawsze pomaga. W skazaniu tej konkretnej osoby prokurator widzi trampolinę dla swojej osobistej kariery. Przestaje być zatem obiektywną stroną wymiaru sprawiedliwości i w rozstrzygnięciu, które ma zapaść, dopatruje się korzyści dla siebie.

Po kolejnej rozmowie z sędzią *Flemingiem* adwokat jedzie do aresztu odwiedzić *McCullaughy*. Okazuje się, że jego klient nie wytrzymał nerwowo w szpitalu więziennym, wziął zakładnika, z którym się zabarykadował, jest otoczony przez grupę antyterrorystyczną.

– Musisz się poddać – przekonuje go adwokat.

– Wszyscy mnie oszukali. Robił pan, co mógł, ale to bez sensu.

Adwokatowi nie udaje się przekonać klienta do kapitulacji. W trakcie rozmowy zostaje on zastrzelony przez policyjnego snajpera.

Potem *Kirklanda* odwiedza w kancelarii stary klient. Przychodzi z prostytutką, która pokazuje nakręcony z ukrycia film sadomasochistyczny. Jednym z jego bohaterów jest sędzia *Fleming*.

Adwokat uświadamia sobie, że jego klient jest winien. Rozmawia o tym wieczorem ze swoją dziewczyną.

– Ten film jest obrzydliwy, ale to nie dowód, że ją zgwałcił – ocenia rozmówczyni.

– Zrobił to, ten skurwiel jest winien!

– To go nie broń.

– Nie mogę. On mnie szantażuje. Jeśli odmówię, odbiorą mi prawa.

– Więc broń *Fleminga*. Wygrasz i staniesz się bardzo szanowanym prawnikiem.

– On jest winien pobicia i gwałtu.

– Nie wiesz, czy jest winien. Zakładasz, że jest winien, bo go nienawidzisz. Obrońca musi bronić też winnych, wiesz o tym.

– A ty byś go broniła na moim miejscu?

– Tak, bo to mój obowiązek. Przysięgałeś, że będziesz bronił klientów, jak potrafisz. Jeśli nie potrafisz, zrezygnuj.

Sytuacja *Kirklanda* jest nie do pozazdroszczenia. Zapomnijmy jednak o jego prywatnych kłopotach i skoncentrujmy się na relacji z klientem. Adwokat nabrał emocjonalnego stosunku zarówno do klienta, jak i do sprawy. W takich

„Adwokat może podejmować działania tylko na korzyść oskarżonego.”

sytuacjach przestajemy być obiektywni, a w konsekwencji skuteczni. Najwłaściwszym rozwiązaniem jest wtedy wypowiedzenie upoważnienia do obrony. Tego jednak adwokat nie chce zrobić w obawie, że zostanie ujawniony akt jego nielojalności w stosunku do innego klienta. Czy w takiej sytuacji może kontynuować obronę? Jego dziewczyna ma rację, przekonując go, by tak postąpił. Obowiązkiem obrońcy jest bronić w każdym wypadku, również gdy ma stuprocentowe przekonanie, że klient jest winny. Nie my wydajemy wyrok, tylko bezstronny i obiektywny sąd. My jesteśmy gwarantem, że prawa oskarżonego będą respektowane i że w trakcie obrony podniesione zostaną wszystkie argumenty na jego korzyść. Adwokat może podejmować działania tylko na korzyść oskarżonego. Zatem jeśli ma podejrzenie, a nawet dowody winy oskarżonego, nie może o tym nikogo poinformować. Nie przeszkadzają one w obronie, co więcej – obrona to obowiązek adwokacki. Wyobraźmy sobie, że każdy adwokat w trakcie postępowania, podejrzewając, że jego klient jest winny, zrezygnowałby z obrony. Na salach zapanowałby chaos, a adwokaci zmieniliby się jak fotografie w kalejdoskopie. Każdy z nich potrzebowałby czasu na zapoznanie się ze sprawą, ustalenie linii obrony, a potem, nabrawszy podejrzeń co do winy klienta, zostawiłby go bez pomocy. Żadnego procesu nie można by było dokończyć. Filmowy problem jest wydumany, a w takiej sytuacji odejście od sprawy mogłoby być potraktowane jako naruszenie zasad etyki. Adwokat może odstąpić od obrony, gdy między nim a klientem pojawia się nierozwiązywalny konflikt co do sposobu obrony lub konflikt osobisty tego rodzaju, że uniemożliwia mu zachowanie obiektywizmu i profesjonalizmu w prowadzonej sprawie. Adwokat nie jest od ocen moralnych klienta ani

od spekulowania co do jego winy. Wprost z ustawy wynika zasada domniemania niewinności, z której korzysta każda osoba stająca przed sądem. Wydając przedwcześnie wyrok, sami naruszamy zasady. Adwokat, niezależnie od tego, jak ocenia swojego klienta, ma proste zadanie: przedstawić sądowi wszystkie argumenty przemawiające na jego korzyść, starać się zbić argumenty przeciwnika i dopilnować, by proces przebiegał przy zachowaniu standardów wynikających z Kodeksu postępowania karnego. Filmowy mecenas *Kirkland* najpierw sam narusza reguły, a podejrzewając o to samo swojego klienta, zaczyna zachowywać się jak mazgaj, a nie adwokat, który ma do odegrania konkretną, zgodną z prawem rolę w procesie.

Na kolejnym spotkaniu z oskarżonym sędzią mecenas pokazuje mu zdjęcia.

– Co mam o nich myśleć?

– Jestem winny.

– A wykrywacz kłamstw, a świadek? Jak pan to załatwił?

– Ktoś się tym zajął. Spotykamy się w sądzie, *Arthur*.

Mecenas, zadając te pytania, zdobył wiedzę zupełnie mu niepotrzebną i utrudniającą obronę. Mimo że klient przyznał się, że popełnił zarzucany czyn, w świetle prawa nadal jest niewinny i korzysta z domniemania niewinności. **Samo przyznanie się nie jest traktowane jako korona dowodów** i jest oceniane tak samo jak inne dowody. Wielokrotnie zdarzały się sytuacje, że osoby, które przyznały się przed sądem do zarzucanych im czynów, w konsekwencji zostały uniewinnione. Mecenas wskutek swoich pytań uzyskał wiedzę, której w żaden sposób nie może wykorzystać, bo stanowi ona tajemnicę obrończą. Co więcej, zgodnie z zasadami etyki powinien dalej bronić. W konsekwencji sam się naraził na dyskomfort.



Foto: Shutterstock.

www.edukacjaprawnicza.pl

Mowa obrończa

Ze swoim klientem spotyka się ponownie na sali sądowej. Sprawę prowadzi sędzia *Francis Rayford*. Sytuacja absurdalna, bowiem sprawy sędziego nie mógłby prowadzić sędzia tego samego sądu. Proces rozpoczyna się mowami wstępnymi stron. Prokurator przekonuje przysięgłych, że sprawa jest bardzo prosta: na ławie oskarżonych zasiadł sędzia, symbol sprawiedliwości, oskarżony o pobicie i zgwałcenie. Możemy na to zareagować. Zróbmy to dziś razem, postawmy to sobie za cel – oskarżyciel odwołuje się do emocji i poczucia sprawiedliwości ławy przysięgłych.

Nadchodzi czas na ripostę obrony. *Kirkland* zaczyna od próby zdyskredytowania intencji oskarżyciela.

– Prokurator cieszy się, że dobrał się do skóry sędziemu. Jeśli zapadnie wyrok skazujący, będzie gwiazdą. Napiszą o nim w przeglądzie prawniczym. Stara się wzbudzić wasze emocje, proponuje – dołóżmy władzy! Jednak nie taki jest cel rozprawy – przekonuje. – Rozprawa służy sprawiedliwości, wymaga ustalenia prawdy. A prawda jest taka, że oskarżenie nie ma świadków, nie ma ani jednego przekonującego dowodu poza zeznaniami zainteresowanej. Czym jest sprawiedliwość? Jej celem jest dowiedzenie winy winnym i uniewinnienie niewinnych. **Obowiązkiem obrońcy jest ochrona jednostki, tak jak obowiązkiem oskarżyciela jest egzekwowanie prawa... i sprawiedliwość dla wszystkich.** Tylko mamy tu mały problem. Wiecie jaki? Obie strony chcą wygrać. Chcą wygrać niezależnie od prawdy, niezależnie od sprawiedliwości, niezależnie od tego, kto jest winien. Wygrana jest wszystkim. Prokuratora tak zaślepiała chęć wygrania sprawy, że zapomniał o czymś, co w sprawie niezbędne – zapomniał przynieść dowody. Nie widzę ich jak wy. Ja jestem przygotowany do sprawy, mam świadków, mam ocenę moralności.

Mecenasowi *Kirklandowi* udało się zawładnąć salą sądową. Nikt ze słuchających nie ma wątpliwości, że racja

argumentów jest po jego stronie. Nagle w przemówieniu obrońcy następuje nieoczekiwany zwrot.

– Ale coś nie daje mi spokoju. Dlaczego pokrzywdzona miałaby kłamać? Jeśli mój klient jest niewinny, ona kłamie, ale po co? Otóż ona nie kłamie. Oskarżyciel nie dobierze się dzisiaj oskarżonemu do skóry, bo ja to zrobię. Mojego klienta powinno się wpierdolić do więzienia, bo skurwiel jest winny.

– Przywołuję pana do porządku – interweniuje sędzia.

– To pan nie jest w porządku. To zdeklarowany maniak seksualny. Pobił i zgwałcił kobietę. Może to zrobić jeszcze raz. Ty draniu, powinienes bronić ludzi, a ty ich mordujesz, zabiłeś *McCullaugh*.

Mowa zostaje przerwana przez strażników, którzy wyprowadzają obrońcę z sali. *Kirkland* nie wytrzymał nerwowo. Dokonał osobistego aktu zemsty, demaskując równocześnie osobę winną przestępstwa. Dzięki niemu ma szansę spełnić się podstawowa zasada prawa karnego: sprawca przestępstwa zostanie wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności. Skoro pomógł wymiarowi sprawiedliwości, jak go ocenić? Niestety jak najgorzej. Mecenas złamał wszystkie obowiązujące w jego zawodzie zasady etyki, naruszając tajemnicę obrończą i działając na niekorzyść klienta, którego obrony się podjął. W palestrze nie powinno już być dla niego miejsca. Można kontrargumentować, że postąpił szlachetnie i sprawiedliwie. Jednak złamał zasadę, wyrządzając w ten sposób szkodę całemu systemowi prawnemu. Wyobraźmy sobie, że zaakceptowalibyśmy takie postępowanie. Jakie byłyby konsekwencje? Żaden podejrzany nie przeprowadziłby szczerzej rozmowy z adwokatem z obawy, że jego tajemnica zostanie ujawniona przez obrońcę. Co więcej, podejrzani nie chcieliby korzystać z pomocy obrońcy, bojąc się, że ci wystąpią przeciwko nim. W konsekwencji zostaliby pozbawieni prawa do obrony. Sprawiedliwy proces stałby się fikcją. Działanie w dobrych intencjach nie upoważnia do wchodzenia w cudze role czy odgrywania swoich niezgodnie z regułami. **Rolą adwokata nie jest wymierzanie sprawiedliwości.** Mecenas *Kirkland* wykonywał zawód, którego istoty nie zrozumiał. Sam postawił się w sytuacji, z której nie potrafił znaleźć wyjścia. Zapomnijmy o nim jak najszybciej. ■

I sprawiedliwość dla wszystkich

And Justice for All

Gatunek: dramat sądowy, kryminał

Data premiery: świat – 15.9.1979 r.

Kraj produkcji: USA

Czas trwania: 119 min.

Reżyseria: *Norman Jewison*

Scenariusz: *Barry Levinson, Valerie Curtin*

Główne role: *Al Pacino* jako *Arthur Kirkland*
Jack Warden jako sędzia *Francis Rayford*
John Forsythe jako sędzia *Henry T. Fleming*
Lee Strasberg jako dziadek *Sam Kirkland*
Christine Lahti jako *Gail Packer*

Muzyka: *Dave Grusin*

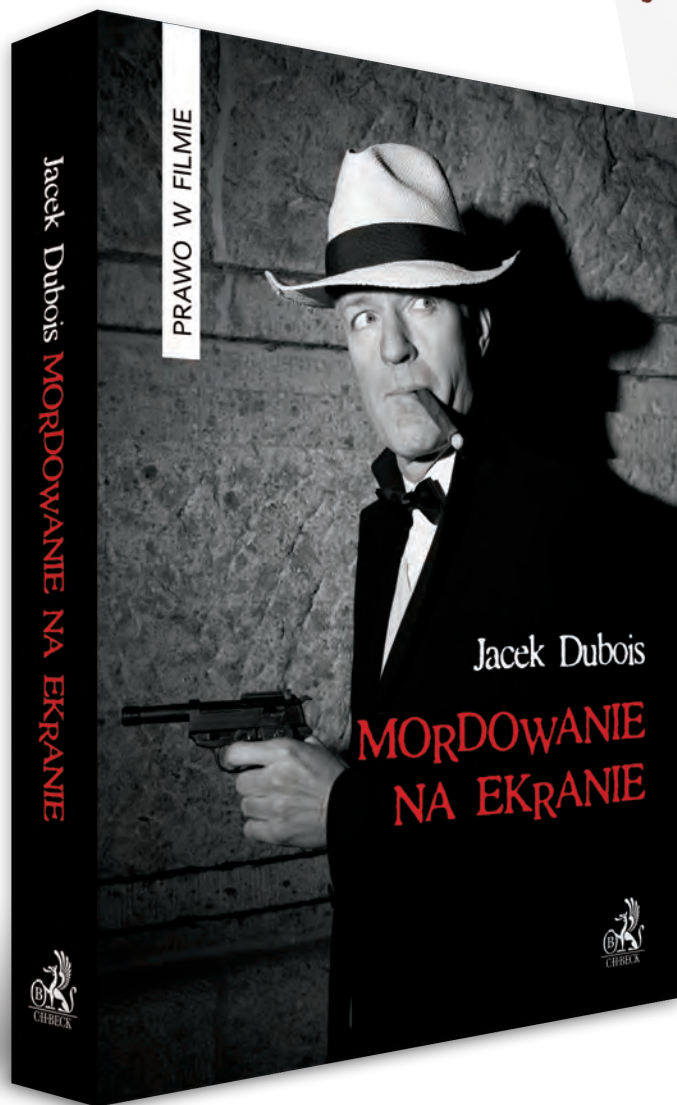
Wytwórnia: Columbia Pictures

NAGRODY:

nominacje: 3 nominacje, w tym 2 do Oscara, 1 do Złotych Globów

wygrane: MFF w Karlowych Warach – nagroda indywidualna dla najlepszego aktora (*Al Pacino*) w 1980 r.

Prawo w filmie



„Mordowanie na ekranie” to dwadzieścia przenikliwych felietonów ukazujących blaski i cienie pracy obrońcy. Każdy opatrzony został wnikliwą analizą i błyskotliwą puentą, co nie pozwala porzucić lektury aż do samego końca.

Redakcja

Jacek Dubois staje się kimś więcej niż jedynie uznanym prawnikiem; staje się przede wszystkim niezwykle ciekawym intelektualistą, który umie analizować i tłumaczyć rzeczywistość w sposób naprawdę odkrywczy i twórczy.

Andrzej Saramonowicz

Proces inkwizycyjny – o genezie bez uprzedzeń

Proces inkwizycyjny ze względu na dobrze udokumentowane przypadki nadużyć i okrucieństwa, jakie okazjonalnie mu towarzyszyły, stał się symbolem wszystkiego, co było w średniowieczu barbarzyńskie i ciemne. Mogłoby się wydawać, że głównym powodem powołania go do życia była chęć szybkiego rozprawienia się z wrogami Kościoła, a następnie również państwa. Prawda jest jednak inna. Twórcy nowej formy procesu, a był nim papież *Innocenty III* (1160–1216), towarzyszyły pobudki jak najbardziej szlachetne. Powodzenie przedsięwzięcia, które miało przybliżyć mieszkańcom ziemi ideał niebiańskiej sprawiedliwości, zniweczyła ludzka natura tychże oraz niebezpieczny nadmiar władzy, jaki złożono w rękach sędziów.

Autor



dr hab. Maciej Jońca
Doktor habilitowany nauk
prawnych, historyk sztuki,
kierownik Katedry Prawa
Rzymskiego KUL.

Crimen laesae maiestatis

W procesie kształtowania europejskiego porządku prawnego w średniowiecznej Europie prawo rzymskie odegrało rolę spoiwa. Podczas licznych prób nadawania prawniczej terminologii dogmatycznej spójności z upodobaniem posługiwano się aparatem pojęciowym wypracowanym jeszcze przez jurystów rzymskich. Ustawodawcy i uczeni prawnicy nie tylko z ochotą przejmowali od swoich wielkich poprzedników poszczególne pojęcia, ale również, kiedy zachodziła taka potrzeba, nadawali im nowe znaczenia. Tak było również z nową formą procesu, której nadano miano inkwizycji.

W łacinie klasycznej rzeczownik *inquisitio* odnosił się do takich czynności, jak poszukiwanie, szperanie, zbieranie informacji itp. Będący jego źródłosłowem czasownik *inquirō* rozumiano bowiem jako „dowiadujący się”, „pytać”, „szukać”, „szperać”, „śledzić”. W rzymskim procesie cywilnym strona mogła zaangażować osobę, zwaną *inquisitor*, która pomagała jej w gromadzeniu i porządkowaniu materiału dowodowego świadczącego na jej korzyść. W sprawach karnych *inquisitores* prowadzili nieformalne śledztwa, z których materiały prezentowano następnie podczas rozprawy.

Namiastkę formuły średniowiecznego procesu inkwizycyjnego można w państwie cesarów dostrzec w postępowaniach

o zdradę stanu. Cesarz mógł wówczas zadziałać w oderwaniu od przyjętych powszechnie procedur, a wyposażony w kompetencje sędziowskie urzędnik, który powziął podejrzenie o istnieniu spisku, miał wręcz taki obowiązek. „Z jakąż szybkością *Tyberiusz* ugodził niewdzięcznika, który przeciw niemu spiskował!” – zachwycił się współczesny temu władcy *Wellejusz Paterkulus* (ok. 19 r. p.n.e. – ok. 31 r. n.e.).

O ile jeszcze w I w. n.e. podobne zachowania budziły skojarzenia z niegodnym dobrego cesarza postępowaniem tyraństwa, to już w okresie późnego antyku szerokie korzystanie z inkwizycyjnych uprawnień stanowiło powszechnie akceptowane uprawnienie imperatorów. Ponadto, by objąć więcej spraw takim właśnie modelem procedowania, jako *crimen laesae maiestatis* zakwalifikowano szereg przestępstw niemających wiele wspólnego ze zdradą stanu w sensie ścisłym, jak: herezja, apostazja, świętokradztwo czy fałszowanie monety. Wszędzie tam, gdzie w tle procesu karnego pojawiała się złowieszcza stwierdzenie „nasz majestat” (*maiestas nostra*), oskarżony mógł się spodziewać najgorszego: nagłego aresztowania, tortur, a nawet wydanego zaocznie wyroku.



1. Scena sądowa

Ordalia

Na początek XIII w. przypadła kulminacja walki Kościoła z tzw. sądami bożymi. W eklezjastycznym piśmiennictwie instytucję tę słusznie kwalifikowano jako „odwroconą wyrocznię” i krytykowano jako formę bluźnierstwa, gdyż człowiek wyzywał w niej Boga i wywierał na niego niedopuszczalny nacisk. Jakkolwiek *ordalia* zapewniały sędziom niespotykany nigdy wcześniej ani później komfort moralny (ich rola sprowadzała się bowiem do pozycji zbliżonej do arbitra w rywalizacji sportowej), a świadkom oszczędzała wszelkiego stresu związanego z udziałem w procesie, wyniki postępowań nie miały nic wspólnego ze starą rzymską ideą oddawania sprawiedliwości temu, komu się ona należała (*iustitia ius suum cuique tribuens*).

Plan powszechnego odejścia od „barbarzyńskich wyziewów”, jak nazywał sądy boże angielski teolog *Ralph Niger* (ok. 1140 r. – ok. 1217 r.), był jak najbardziej uzasadniony i pożądanym, ale wyrugowanie dotychczasowych praktyk na rzecz procesu rzymsko-kanonicznego napotkało na niemałe trudności. Na przeszkodzie stanęły w pierwszej kolejności różnice pomiędzy poszczególnymi grupami społecznymi tworzącymi społeczeństwo stanowe. Sytuację dodatkowo komplikowała siatka powiązań feudalno-lennych, w ramach których takie pojęcia, jak wierność, lojalność, oddanie czy honor, traktowano z niezwykłą powagą. Poza absurdalnymi z ówczesnego punktu widzenia sytuacjami, w których na przykład mieszczanin miałby skarżyć szlachcica czy Żyd chrześcijanina, równie trudno było sobie wyobrazić, by chłop miał odwagę otwarcie wystąpić ze skargą przeciw latyfundiście, czeladnik przeciw

mistrzowi, mieszczanin przeciw burmistrzowi, parafianin przeciw proboszczowi, mnich przeciw opatowi, duchowny przeciw biskupowi, rycerz przeciw księciu, wasal przeciw suzerenowi itd.

Szczególnie trudno było wymagać czyjejkolwiek reakcji w sprawach, co do których w średniowieczu każdy uczciwy chrześcijanin moralnie zobowiązany był podjąć interwencję, a które w ujęciu współczesnym stanowią „prywatną sprawę” zainteresowanego. Do najbardziej transparentnych przykładów można tu zaliczyć: podejrzenia o nieuczciwość małżeńską, nieprawę pochodzenie dziecka, kradzież czy herezję.

Crimina occulta

Prawodawca kościelny najszybciej poradził sobie z zasygnalizowanym wyżej problemem. Do XII w. na gruncie prawa kanonicznego w sprawach karnych odwoływano się najczęściej do procesu skargowego. Papież szybko jednak zrozumieli, że model ten nie sprawdza się w przypadku łamania prawa przez osoby duchowne, zwłaszcza wówczas, gdy popełniane były tak zwane przestępstwa tajne (*crimina occulta*). W 1199 r. *Innocenty III*, żelazną ręką dyscyplinujący i reformujący Kościół, wydał dwie bulle: „*Licet Heli*” oraz „*Nihil est pene*”. Zarządził w nich, by przewód sądowy wszczynać z urzędu (*ex officio*) za każdym razem, kiedy powstały poważne podejrzenia (*violenta suspicio*) złamania prawa.

Wprowadzenie nowej formy procedowania, mającej umożliwić szybkie ściganie i karanie kapłanów podejrzewanych między innymi o utrzymywanie konkubin, cudzołóstwo, herezję czy symonię, należało jednak jakoś uzasadnić.



2. Forma sądu bożego: pojedynek sądowy



3. Papież Innocenty III

Kanoniści w równym stopniu poszukiwali inspiracji zarówno w antycznych regulacjach rzymskich, jak i w Piśmie Świętym. Ostatecznie z pomocą przyszły sprawdzone rzymskie schematy odwołujące się do omnipotencji władcy oraz dwa przykłady przywołane z Biblii.

W bulli „Qualiter et quando” z 26.2.1206 r. *Innocenty III* przywołał przykład Sodomy i Gomory, których „występki były ciężkie”, a narzekanie (*clamor*) z ich powodu powszechne. Bóg, zanim zdecydował się zesłać zagładę na oba miasta, z własnej inicjatywy postanowił wpierw wy badać, czy wszechobecne narzekanie na rozwiązłość ich mieszkańców odpowiada stanowi faktycznemu. Papież dał tym samym do zrozumienia, że skoro Najwyższy Sędzia zadziałał z urzędu i bez niczyjej zachęty przeprowadził dochodzenie, to tym bardziej zachowanie takie przystoi sędziom ziemskim.

W drugim przykładzie *Innocenty III* odesłał do ewangelii według św. *Lukasza*, do przypowieści o nieuczciwym rządcy. Rozpoczyna się ona słowami: »pewien bogaty człowiek miał zarządcę, którego złośliwie oskarżano przed nim, że trwoni jego majątek. Wezwał go zatem i powiedział: »Dlaczego takie rzeczy słyszę o tobie? Przedstaw mi sprawozdanie z twojej działalności, bo nie możesz już dłużej kierować gospodarstwem«. Jak więc dobry gospodarz zdecydował się znieśc pociągając do odpowiedzialności swego ekonoma, mimo że nie wpłynęła przeciw temu żadna formalna skarga, tak dobry sędzia i zwierzchnik w jednej osobie miał prawo w każdej chwili zażądać „zdania rachunku” przez osoby podlegające mu w strukturze kościelnej.

Fama

Wszelkie sytuacje, w których „wszyscy wiedzieli” bądź „lu-dzie gadali”, średniowieczni kanoniści zmieścili w zgrabnym, a zapożyczonym od starożytnych Rzymian terminie *fama*.

Rzeczownik ten wywodzi się od łacińskiego czasownika *fari* („mówić”) i mógł być tłumaczony jako „wieść”, „pogłoska”, „plotka”, „pogłos”, „sława”. *Fama*, będąc plotką, posiadała wszelkie jej cechy. „Plotka rośnie, krążąc wokół” (*fama crescit eundo*), „plotka fruwa” (*fama volat*) – słusznie zauważał już poeta epoki augustowskiej *Publiusz Wergiliusz Maro* (70 r. p.n.e. – 19 r. p.n.e.). Wtórował mu historyk *Tytus Liwiusz* (59 r. p.n.e. – 17 r. n.e.) w słowach: „nic szybszego nad plotkę” (*fama nihil celerius*).

Fama stała się więc źródłem i podstawą postępowania inkwizycyjnego. *Publica fama*, czyli „wieść powszechnie znana”, która wskazywała sprawcę i popełniony przez niego czyn, uzasadniała wszczęcie postępowania z urzędu. Zarówno autorytety świeckie, jak i kościelne natychmiast dostrzegły wiele zalet tej formuły. Papież *Innocenty III* nałożył na sędziów obowiązek bezwzględnego podjęcia działań za każdym razem, kiedy pojawiła się „brzydka pogłoska” (*mala fama*). Postępowanie przygotowawcze wszczynane w takich sprawach nazywano *inquisitio famae*. Dominikański mnich *Wincenty z Beauvais* (ok. 1194–1264) podkreślał, że postępowanie inkwizycyjne stanowi optymalny sposób realizacji postulatów: „w interesie państwa leży, by żadne przestępstwo nie pozostało bez kary” (*Interest rei publice, ne maleficia remanent impunita*), a *Albert Gandino* (1250–1310) uściślił, iż „powszechnie znana pogłoska” (*publica fama*) stanowi ekwiwalent „głosu ludu” (*publica vox*), co w sposób naturalny wiązało się z rozprzestrzenionym wówczas powiedzeniem: „Głos ludu, głosem Boga” (*Vox populi, vox Dei*).

Inquisitio

Proces inkwizycyjny miał charakter w pełni pisemny. Człowiek postawiony w stan oskarżenia mógł się uwolnić, składając przysięgę, co określano mianem kanonicznego oczyszczenia (*purgatio canonica*). Dopiero jeżeli środek ten okazał



4. Wincenty z Beauvais

się niewystarczający, podejmowano dalsze czynności. Sędzia zobligowany był do sprawdzenia, czy ludzie rozpowszechniający wiadomości na temat domniemanego złamania prawa przez oskarżonego kierowali się braterską troską (*ex caritate*), czy nienawiścią (*ex odii*).

Przyjmowano głównie zeznania mężczyzn – ludzi dobrych i statecznych (*virī boni et gravi*) oraz cieszących się w swoim środowisku nieposzlakowaną opinią (*providi et honesti*). Opinie pochodzące od kłamców i oszustów nie były brane pod uwagę. Niedopuszczalne było również przyjmowanie zeznań od osobistych wrogów oskarżonego. Na własną korzyść mógł za to zeznawać on sam. Miał również wgląd do dokumentów procesowych, przez co dysponował wiedzą, kto i w jaki sposób go obciąża.

W związku z powyższym nie tak łatwo było zmotywować świadków do podzielenia się swą wiedzą z sądem, ale przez rozszerzenie pojęcia składania fałszywych zeznań udało się nieco poprawić statystyki. Za składającego fałszywe zeznania teologia moralna, a następnie prawo kanoniczne uznały bowiem nie tylko tych, którzy świadomie kłamali przed sądem, ale również tych, którzy skrywali posiadane wiadomości. „Ciężkim grzechem jest zatajanie prawdy” – napisano w traktacie *Ordo Iudicarius*. Wspomniany już wyżej Wincenty z Beauvais opracował na tę okoliczność koncept „nieznajomości ciężkiej i wynikającej z bierności” (*ignorantia crassa et supina*). Za taką uznał sytuację, w której: „ktoś twierdzi, że nie wie tego, o czym wiedzą wszyscy w mieście lub co zostało urzędowo obwieszczone”.

Były też inne, bardziej konkretne sposoby. Kanonista Honoriusz z Kentu (zm. po 1210 r.) pisał: „jeżeli świadek przebywał na miejscu przestępstwa z własnej woli, można go zmusić do złożenia zeznań. Kiedy jednak znalazł się tam przez przypadek, to nie. Bardziej zasadne jest bowiem poddawanie torturom tych, którzy boją się zeznawać, niż tych, którzy nie mają żadnego powodu, by się bać”. Albert Gandino dodał do tego, że świadka, który najpierw potwierdził swoją obecność na miejscu przestępstwa, a następnie się jej wyparł, również należy wziąć na mękę.

Sytuację oskarżonego utrudniało przerzucenie na niego w znacznej części ciężaru dowodu. Musiał bowiem sam dowieść, że zarzuty, jakie wytaczano pod jego adresem, są bezpodstawne. W postępowaniu dopuszczono również wydanie wyroku na podstawie tzw. dowodów połowicznych (*semi-plena probatio*) oraz poszlak (*indicia*).

Choć zasady rządzące oceną dowodów zostały rozluźnione w sposób ułatwiający wydawanie wyroków skazujących, w bulli „*Inquisitionis negotium*” z 1212 r. Innocenty III jeszcze raz przypomniał sędziom, że wina oskarżonego powinna zostać dowiedziona w sposób bezsporny, a dowody jaśnieć bardziej niż słoneczne światło. Papież podkreślił przy tym: „nie jest moim zamiarem potępienie niewinnych na równi z winnymi”.



5. Zbieranie dowodów w procesie podejrzanego o herezję

Podsumowanie

Jakkolwiek w średniowiecznej praktyce prawnej funkcjonowały trzy rodzaje procesu karnego – akuzatoryjny, dylatoryjny oraz inkwizycyjny – to nie ulega wątpliwości, że forma ostatnia, stworzona przez papieża Innocentego III, na długo zmonopolizowała postępowania przed trybunałami zarówno kościelnymi, jak i świeckimi. Pomysł nie był zły. Sędzia miał prawo wkroczyć, kiedy sytuacja bezwzględnie tego wymagała, a nie znalazł się nikt gotów wystąpić w charakterze oskarżyciela. W założeniu widmo procesu inkwizycyjnego miało stanowić złowieszcze memento dla wszystkich, którzy pragnęli łamać prawo ufni w posiadaną władzę, majątek czy koligacje.

W krótkim czasie doszło jednak do odejścia od przejrzystości, jakiej wymagał papież w wypadku podobnego rodzaju postępowania. Już w XIII w. wyodrębniono szczególne postępowanie inkwizycyjne tylko dla heretyków. Odstąpiono w nim m.in. od zasady pełnej jawności procedur. Odrębne regulacje stworzono również na użytek coraz częstszych spraw o czary. Nadużycia, jakich dopuszczali się trybunały sądzące oskarżonych o herezję czy czary, były wielokrotnie opisywane. Procedura inkwizycyjna dawała szerokie pole do nadużyć również w rozstrzyganych przed trybunałami świeckimi sprawami natury politycznej. Rzadziej wspomina się natomiast o tym, że goszcząca na ustach wszystkich niesprawdzona plotka niejednokrotnie skutkowałą także bezzasadnym wydawaniem wyroków skazujących w drobniejszych sprawach. Słynne powiedzenie Johna Astona (1834–1902) „Władza korumpuje, a władza absolutna korumpuje absolutnie” znalazło niestety potwierdzenie również w praktykach średniowiecznego środowiska sędziowskiego. ■

e-wydanie Edukacji Prawniczej

Aktualny numer do pobrania na:
www.edukacjaprawnicza.pl



Kursy prawnicze i językowe on-line



5943

przeszkolonych
użytkowników

54

lekcje

1599

ekranów
e-learningowych

99

godzin nauki

► Elastyczność

Ucz się gdzie chcesz i kiedy chcesz. Kursy zapewniają indywidualne tempo nauki.
Ucz się przy komputerze lub za pomocą urządzeń mobilnych.

► Oszczędność czasu

Kursy e-learningowe C.H.Beck opracowane są w zwartej formie.
Pozwalają w jak najkrótszym czasie osiągnąć maksimum efektu.

► Interaktywne i ciekawe materiały sprawdzające wiedzę

Wysoka efektywność kursów, dzięki przekazywaniu wiedzy
w urozmaiconej i ciekawej formie.

► Jakość C.H.Beck

Dzięki 20-letniemu doświadczeniu Wydawnictwa C.H.Beck na rynku publikacji profesjonalnych
powstają kursy e-learningowe o najwyższej jakości i poziomie merytorycznym.

O istotnym naruszeniu zobowiązania umownego¹, cz. II

Pojęcie istotnego naruszenia zobowiązania umownego nie wiąże się wyłącznie z tradycją *common law*, lecz również recypowane zostało do międzynarodowego prawa handlowego, w tym nowej *legis mercatoriae*, które stanowiły przedmiot pierwszej części artykułu². Pojęcie to z powodzeniem znalazło również swoje miejsce w szeroko rozumianym prawie europejskim. Co więcej, stanowi ono inspirację dla modernizacji prawa zobowiązań w niektórych systemach prawnych Europy kontynentalnej. Możliwe są także jego „poszukiwania” w polskim prawie zobowiązań. Pozwala to na sformułowanie postulatów *de lege lata* i *de lege ferenda* względem obowiązujących przepisów Kodeksu cywilnego (KC).

Autor



dr Jarosław Beldowski

Adiunkt, Katedra Międzynarodowych Studiów Porównawczych, Kolegium Analiz Ekonomicznych, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, radca prawny (Counsel) w Kancelarii Dentons, jaroslaw.beldowski@dentons.com

Perspektywa europejska

W ostatnich latach zauważalne jest duże zainteresowanie instytucji europejskich prawem umów. Pobudziło to do działania kilka grup akademickich, które m.in. opracowały Projekt Wspólnego Systemu Odniesienia (*Draft Common Frame of Reference*, dalej: DCFR), tj. niewiążący akt prawny (prywatna kodyfikacja) z zakresu prawa cywilnego w Unii Europejskiej. Akt ten przyczynił się do ogłoszenia pod koniec 2011 r. projektu rozporządzenia pn. Wspólne europejskie przepisy dotyczące sprzedaży (*Common European Sale Law*, dalej: CESL). W obu tych aktach przyjęto jednolitą koncepcję niewykonania zobowiązania/umowy wraz z pojęciem jego/jej istotnego niewykonania (*fundamental non-performance*). Wśród przesłanek istotnego niewykonania

w DCFR i CESL wyróżnione zostały: znaczne pozbawienie korzyści i jego przewidywalność oraz brak zaufania względem przyszłego świadczenia, a także oczywistość przewidywanego istotnego niewykonania [CESL, DCFR] lub oświadczenie o niewykonaniu przed nadejściem terminu wymagalności [DCFR]. Ponadto w DCFR wskazana została dodatkowa przesłanka, tj. „działanie lekkomyślne”. Jak łatwo można zauważyć, pomiędzy obydwoma aktami występują różnice.

Przykładowo pierwsza z przesłanek – „znaczne pozbawienie korzyści i jego przewidywalność” – koncentruje się w CESL na „utracie interesu, jaki wierzyciel miał w wykonaniu umowy”, podczas gdy w DCFR takie „oczekiwania” rozciągnięte są na całość lub część świadczenia, chyba że w chwili zawarcia umowy dłużnik nie widział lub nie mógł rozsądnie przewidzieć takiego skutku. Natomiast druga z przesłanek przybrała najszerszy zakres w postanowieniach DCFR, ponieważ obejmuje ona: „brak zaufania względem przyszłego świadczenia oraz oczywistość przewidywanego istotnego niewykonania lub oświadczenie o niewykonaniu przed nadejściem terminu wymagalności”. Oświadczenie takie należy jednak rozpatrywać pod kątem tego, czy niewykonanie umowy w terminie składa się na jej istotne niewykonanie. Warto też zauważyć, że „działanie lekkomyślne” stanowi jedynie przesłankę istotnego niewykonania zobowiązania w postanowieniach DCFR. Takie działanie odnosi się do sytuacji, w której osoba „wie o oczywistym i poważnym ryzyku działania w określony sposób, ale mimo tego dobrowolnie postępuje bez dbania o to, czy ryzyko się zmaterializuje”.

Jednak zarówno w postanowieniach DCFR, jak i CESL przewidziane zostało uprawnienie strony do powstrzymania się ze świadczeniem wzajemnym. Powstrzymanie takie względem części lub całości świadczenia możliwe jest do czasu udzielenia odpowiedniego zabezpieczenia przez wierzyciela w zależności od tego, co jest rozsądne w danych okolicznościach, jeżeli obawy są rozsądnie podtrzymywane. W obu aktach przewidziane zostało też prawo do odstąpienia od umowy, w tym antycypacyjnego. W CESL przewidziane zostało także odstąpienie od części zobowiązania względem umowy podzielnej lub od całości, o ile niewykonanie uzasadnia rozwiązanie umowy w całości. W przypadku DCFR to ostatnie jest możliwe, jeżeli nie można od wierzyciela rozsądnie oczekiwać przyjęcia innych części umowy.

¹ Niniejszy tekst nawiązuje do autoreferatu wygłoszonego w związku z obroną pracy doktorskiej pt. „Pojęcie istotnego naruszenia umowy” pod kierunkiem dr hab. Marii Anny Zachariasiewicz na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. Zaktualizowana wersja pracy doktorskiej ukaże się pod koniec 2016 r. w serii Monografie Prawnicze Wydawnictwa C.H. Beck.

² Zob. J. Beldowski, O istotnym naruszeniu zobowiązania umownego, cz. I, Kwartalnik EP 2016, Nr 1(166), s. 51–55.



Prawo Unii Europejskiej



Uczę się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Powtarzam

Zrób szybką powtórkę
przed egzaminem

www.student.beck.pl Sprawdź również listę księgarń na str. 80

Natomiast wedle postanowień CESL sprzedawca, który spełnił świadczenie odpowiednio wcześniej i uzyskał oświadczenie o braku zgodności tego świadczenia z umową, może ponownie zaproponować spełnienie świadczenia, jeżeli jest to możliwe w terminie jego wymagalności. Możliwe jest także uzdrowienie świadczenia niezgodnego z umową po terminie jego wymagalności, jeżeli bez nieuzasadnionej zwłoki od chwili oświadczenia o takim braku zaoferuje naprawę na swój koszt, przy czym powinna ona nastąpić w rozsądnym czasie.

Kupujący może jednak odmówić naprawy świadczenia, gdy:

- 1) nie będzie to możliwe bezzwłocznie oraz bez poważnych dla niego niedogodności;
- 2) są powody, że świadczenie nie zostanie spełnione w przyszłości;
- 3) opóźnienie w spełnieniu świadczenia byłoby istotnym niewykonaniem zobowiązania.

Zgodnie zaś z postanowieniami DCFR dłużnik może przedłożyć nowe, zgodne z umową świadczenie, jeżeli nastąpi to w terminie wyznaczonym na wykonanie zobowiązania.

Nie ma jednak obowiązku wyznaczenia terminu na naprawę, jeżeli:

- 1) brak świadczenia w terminie równy jest istotnemu naruszeniu, a także gdy wierzyciel ma podstawy, by sądzić, że dłużnik wiedział o niezgodnym świadczeniu, co było sprzeczne z zasadami dobrej wiary i uczciwego obrotu;
- 2) kupujący ma podstawy, by sądzić, że sprzedawca nie będzie w stanie przeprowadzić naprawy w rozsądnym czasie i bez istotnych dla wierzyciela niedogodności lub z uszczerbkiem na jego prawnie chronionych interesach;
- 3) naprawa będzie nieodpowiednia w tych okolicznościach.

Istotne naruszenie w polskim prawie zobowiązań?

W obowiązującym KC można doszukiwać się koncepcji istotnego niewykonania umowy w niektórych postanowieniach związanych z odstąpieniem od umowy. Instytucje te nie są jednak spójne z przybliżoną powyżej koncepcją istotnego niewykonania. Co do zasady należy więc wskazać, że w KC przyjęto niejednorodną instytucję naruszenia zobowiązania, która wiąże się z różnymi reżimami odpowiedzialności kontraktowej oraz różnymi przesłankami względem uprawnienia do jednostronnego odstąpienia w odniesieniu do różnych typów umów. Co prawda postanowienia art. 491 KC przewidują ogólne zasady odnoszące się do jednostronnego odstąpienia od umowy z tytułu zwłoki dłużnika, ale poprzez wprowadzenie dodatkowego terminu na jej wykonanie przepis ten obejmuje zarówno naruszenia istotne, jak i nieistotne³. Istotnego niewykonania umowy można się doszukiwać także w treści art. 493 oraz 495 KC, regulujących niemożliwość świadczenia, których analiza została jednak dalej pominięta.

Najbliższe instytucji istotnego naruszenia umowy wydają się być jednak postanowienia art. 492 KC. W pierwszym przypadku przewidzianym w tym przepisie niezbędne jest zastrzeżenie uprawnienia do odstąpienia od umowy na wypadek niewykonania zobowiązania w terminie ściśle określonym (*lex commissoria*), natomiast w drugim – gdy wykonanie

³ Zob. M. Lemkowski, Wykonanie i skutki niewykonania zobowiązań z umów wzajemnych, Warszawa 2011, s. 59.

zobowiązania przez jedną ze stron po terminie nie miałyby dla drugiej znaczenia ze względu na właściwość zobowiązania albo ze względu na zamierzony przez nią cel umowy, który był wiadomy stronie będącej w zwłoce. W obu przypadkach wierzyciel niejako pozbawia stronę naruszającą poprawy wykonania zobowiązania, które jest w zwłoce. W tym kontekście dyskusyjne jest, czy wierzyciel może tak czynić w każdym przypadku. Uzasadnieniem do takiego działania jest bez wątpienia „właściwość zobowiązania” albo „zamierzony cel umowy” ujęty w art. 492 zd. 2 KC oraz art. 491 § 2 zd. 2 KC (ta ostatnia podstawa odnosi się do świadczeń podzielných).

W ostatnim czasie wprowadzona została również do KC nowa instytucja, tj. odstąpienie od umowy z tytułu nieuchronnego jej niewykonania, które ograniczone zostało wyłącznie do sytuacji złożenia przez dłużnika oświadczenia, że nie wykona świadczenia w terminie (art. 492¹ KC). Należy jednak zauważyć, że przesłanki antycypacyjnego odstąpienia od umowy w KC nie obejmują tych, które przewidziane zostały w omawianych powyżej aktach prawnych, w szczególności „braku zaufania co do przyszłego świadczenia” czy też jego „oczywistości”.

Tradycyjnie istotne naruszenie umowy pojawia się również w wybranych przypadkach niezgodności świadczenia z umową. Ostatnie zmiany w KC wprowadziły nowe konstrukcje w strukturze odpowiedzialności za wady przedmiotu świadczenia, integrując pojęcie niezgodności świadczenia z umową z instytucją wady w KC. Zmiany dotyczyły również nadania nowego kształtu uprawnieniom przysługującym z tego tytułu, w tym odstąpieniu od umowy (art. 560 KC). To ostatnie nadal ulega szeregowi ograniczeń, w szczególności kontruprawnieniu sprzedawcy do naprawy wady. Ponadto wedle art. 560 § 4 KC kupujący nie może odstąpić od umowy, jeżeli wada jest nieistotna. Wypełnienie jednak

treścią, jak należy rozumieć „nieistotną wadę”, pozostawiono orzecznictwu.

Podsumowanie *de lege lata*

Kształt koncepcji istotnego naruszenia zobowiązania/umowy jest różny w zależności od analizowanego reżimu prawnego, co jest wynikiem ewolucji tego pojęcia. Ogólnie rzecz biorąc, odejście od pojęcia naruszenia na rzecz niewykonania umowy jest słuszne, ponieważ pozwala na objęcie wszelkich naruszeń, w tym niemożliwości świadczenia. Nastąpiła również równoległa integracja antycypacyjnego niewykonania o charakterze istotnym wraz z istotnym niewykonaniem, co przejawia się w przyjęciu przesłanki pewności co do przyszłego świadczenia (że go nie będzie lub będzie wadliwie wykonane) do katalogu przesłanek istotnego niewykonania kontraktu. Warto również podkreślić, że instytucja istotnego niewykonania umowy/zobowiązania ma fundamentalne znaczenie dla konstrukcji systemu środków ochrony prawnej. Zauważalne są jednak różnice w tym zakresie pomiędzy aktami odnoszącymi się wyłącznie do umowy sprzedaży a aktami rozciągającymi się szeroko na zobowiązania umowne. Przykładowo przejawia się to bardziej szczegółowymi regulacjami co do sposobów odstąpienia od umowy w tych pierwszych na rzecz bardziej ogólnego podejścia w tych drugich. Ponadto ryzyko dopuszczenia się istotnego niewykonania w drodze nieuprawnionego jednostronnego odstąpienia od umowy łagodzone jest żądaniem odpowiedniego zabezpieczenia świadczenia, a także uprawnieniem dłużnika do uzdrowienia niezgodnego z umową świadczenia, które niekiedy „blokuje” możliwość odstąpienia od umowy, wykluczając w ten sposób dopuszczenie się istotnego naruszenia.



Foto: Shutterstock.

www.edukacjaprawnicza.pl

Podsumowanie *de lege ferenda*

Czy należy zatem rozważyć wprowadzenie instytucji istotnego naruszenia zobowiązania do polskiego prawa zobowiązań umownych? W polskim prawie umów można doszukiwać się instytucji, które są zbliżone lub mają związek z istotnym naruszeniem umowy, w szczególności w ramach prawa do odstąpienia od umowy wzajemnej. Praktyka obrotu wskazuje jednak, że zakres wyznaczony dla podstawowej regulacji odnoszącej się do odstąpienia od umowy – art. 491 KC – jest nieodpowiedni. Z jednej strony zachęca on strony do poszukiwania podstaw do odstąpienia od umowy za każdą zwłokę w wykonaniu zobowiązania, a z drugiej nie rozciąga się na przypadki opóźnienia, które trudno niekiedy rozróżnić od niemożliwości świadczenia. Pozytywnie należy ocenić wprowadzenie instytucji nieuchronnego niewykonania zobowiązania w ramach art. 492¹ KC. Warto jednak ponownie zauważyć, że mogłaby zostać ona rozszerzona o przesłanki, które zostały już przyjęte dla tego rodzaju instytucji w innych aktach. Natomiast zakres art. 560 KC wydaje się być nadal nieodpowiedni, ponieważ nie wprowadza pojęcia istotnej wady (tak jak czyniono to w nieobowiązującym już art. 637 KC).

Jaki jednak model istotnego naruszenia umowy należy przyjąć w polskim prawie umów? Ponownie warto zauważyć, że we wszystkich analizowanych aktach prawnych przyjęto pozytywną definicję istotnego naruszenia/niewykonania zobowiązania/umowy. Zważywszy również na fakt, że polski system prawny wyrasta z tradycji systemów prawnych Europy kontynentalnej, najbliższe wydają się być akty prawne

odwołujące się do niej, w szczególności DCFR. Przykładowo wśród przesłanek istotnego niewykonania umowy ujętych w art. III.-3:502 ust. 1 DCFR „działanie lekkomyślne” wydaje się być najprostsze w zakresie dostosowania do siatki pojęciowej przyjętej w polskim prawie umów ze względu na to, że wchodzi ona w zakres pojęcia winy nieumyślnej. Warto też w ten sposób zintegrować pojęcie nieuchronnego niewykonania umowy o charakterze istotnym z istotnym niewykonaniem, które mogłoby stanowić ogólną podstawę do tzw. ustawowego odstąpienia od umowy. Największym wyzwaniem pozostanie jednak ujęcie „znacznego pozbawienia korzyści i jego przewidywalności”, którego wpasowania do polskiego systemu prawnego można dokonać poprzez zwroty „właściwość zobowiązania” albo „zamierzony cel umowy”. Obecne rozumienie tych pojęć zdaje się ograniczać przyszłe pojęcie istotnego niewykonania umowy tylko do przypadków braku ścisłego wykonania umowy, które nie obejmuje kwestii „natężenia” naruszenia. Należałoby więc sięgnąć jeszcze raz do nieobowiązującej już treści art. 637 KC, w którym przesłanką odstąpienia od umowy o dzieło była niemożliwość usunięcia wady albo nieusunięcie jej w odpowiednim czasie.

Podsumowanie ekonomiczne

Powyższe postulaty *de lege ferenda* odwołują się jednak do ogólnych obserwacji, nie zaś opierają się na analizie ekonomicznej. Do tej ostatniej niezbędne jest sięgnięcie do instrumentarium ekonomicznej analizy prawa (*Law & Economics*), by ostatecznie odpowiedzieć na pytanie, czy tego rodzaju zmiana będzie efektywna. Analiza ta będzie stanowić przedmiot ostatniej części artykułu. ■



Zobowiązania

www.student.beck.pl

Sprawdź również listę księgarń na str. 80



Ćwiczę
Sprawdź swoją
wiedzę

On the concept of fundamental breach, part II

Summary:

The concept of fundamental breach which was widened into fundamental non-performance found its place within European Union law. It has implemented into the Common European Sale Law as well as Draft Common Frame of Reference. It does not exist as such in the Polish Code of Obligations, but it is possible to seek some of its roots within Polish law. The part II of this article continues its overview of the concept of fundamental non-performance with special regard to the Polish law.

Keywords: contracts, fundamental breach, fundamental non-performance, european law, termination of contract

Słowa kluczowe: umowy, istotne naruszenie, istotne niewykonanie, prawo europejskie, odstąpienie od umowy



ksiegarnia.beck.pl

Oficjalna

KSIĘGARNIA INTERNETOWA

Wydawnictwa C.H.BECK

**Pełna oferta
z gwarancją
dostępności!**



Darmowa dostawa

Zrób zakupy za minimum 150 zł, a dostawę zrealizujemy GRATIS!



Stały rabat

Wszystkie nasze książki objęte są stałym 5% rabatem.



Wysyłka w 24h

Wiemy, że czas jest dla Ciebie ważny. Twoje zamówienie zrealizujemy w 24h.



Odbiór osobisty

Odbieraj swoje zamówienia za darmo.



Merytoryczne wsparcie przy zakupie

Nasi konsultanci odpowiedzą na wszystkie Twoje pytania.



Dodatkowe korzyści dla stałych klientów

Zapisz się na newsletter i dowiedz się pierwszy o nowych publikacjach i aktualnych promocjach.

www.ksiegarnia.beck.pl

Aplikacje Prawnicze – egzaminy wstępne na aplikacje prawnicze

Czytelniku!

Wiemy, czego potrzebujesz, aby zdać egzamin wstępny. Znamy Twoje potrzeby i odpowiadamy na nie. Nasze produkty są tworzone w oparciu o autentyczne opracowania osób, które taki egzamin mają już za sobą.

Oto zestaw książek, które musisz mieć każdego dnia pod ręką, aby zdać egzamin wstępny na aplikacje: adwokacką, radcowską, komorniczą i notarialną w 2017 r.



Każda z książek to zbiór znowelizowanych szczegółowych testów jednokrotnego wyboru wraz z prawidłowymi odpowiedziami i podaniem podstawy prawnej, ułożonych w formie wygodnej tabeli, która ułatwia naukę i pozwala na bieżąco sprawdzać wiedzę. Każda pozycja zawiera ponad 10 000 pytań. Pytania są autorskie, ich uzupełnieniem są znowelizowane pytania z lat ubiegłych. Wszystkie testy (z ustaw objętych wykazem ogłaszanym przez Ministra Sprawiedliwości dla danej aplikacji) są zawarte w jednym zbiorze. Wystarczy się ich nauczyć.

Publikacje są comiesięcznie aktualizowane do września 2017 r. w wersji online i uwzględniają aktualny stan prawny.

Aplikacje:

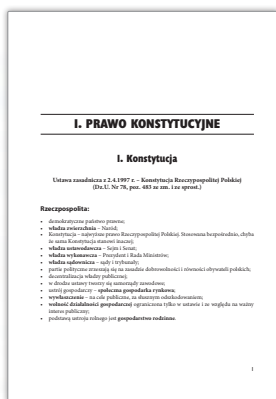
- to zbiór zaktualizowanych do obowiązującego stanu prawnego szczegółowych testów jednokrotnego wyboru wraz z prawidłowymi odpowiedziami i podaniem podstawy prawnej,

- są ułożone w formie wygodnej tabeli, która ułatwia naukę i pozwala pogłębiać oraz sprawdzać nabytą wiedzę,
- składają się z pytań testowych przygotowanych do kolejnych przepisów ustaw objętych zakresem egzaminu,
- zawierają wyraźnie oznaczone pytania, które padły na egzaminach w latach poprzednich,
- pozwalają zdać egzamin po przerobieniu pytań testowych – w roku 2016 aż 126 pytań z książki pojawiło się na egzaminach wstępnych na aplikacje.

To idealna pomoc w przygotowaniu do egzaminu wstępnego, ponieważ:

- skutecznie pomoże zdać egzamin na aplikację,
- przypomni i utrwali materiał zdobyty w toku studiów.

Aktualizacja online – kup jak najwcześniej, niczego nie ryzykujesz.



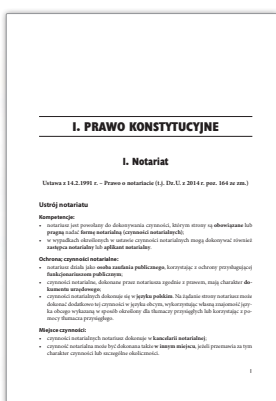
„Applikacja od ogółu do szczegółu”, wyd. 8 to rodzaj streszczenia podstawowych, a zarazem najważniejszych wiadomości zaczerpniętych z ok. 60 aktów normatywnych, w tym Konstytucji RP, kodeksów i pozostałych ustaw, czyli omówienie najistotniejszych dziedzin prawa w przystępnej i zrozumiałej formie.

W opracowaniu został uwzględniony stan prawny na wrzesień 2017 r. Aktualizacje zmian, które nastąpiły po ukazaniu się publikacji, dostępne są w wersji online.

Treść książki oraz jej forma ułatwiają naukę, a zarazem powtórkę materiału. Jeśli zatem jesteś zapracowany i ciągle brakuje Ci czasu, to ta pozycja jest właśnie dla Ciebie. Wybrała ją prawie 20 000 zadowolonych klientów.

Adresaci książki:

- absolwenci prawa przygotowujący się do egzaminu wstępnego na aplikację adwokacką i radcowską.



„Applikacja od ogółu do szczegółu – ustawy dodatkowe”, wyd. 3 to kontynuacja popularnej wśród aplikantów pozycji „Applikacja od ogółu do szczegółu” autorstwa p. Anety Heliosz.

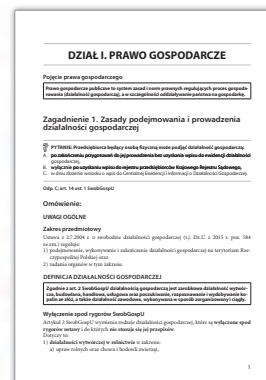
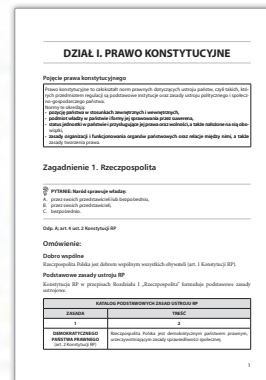
Niniejsze opracowanie to:

- streszczenie podstawowych, a zarazem najważniejszych wiadomości zaczerpniętych z aktów normatywnych, których znajomość jest obligatoryjna na egzaminie wstępnym na aplikację komorniczą i notarialną,
- pozycja adresowana przede wszystkim do absolwentów prawa, osób przygotowujących się do egzaminu wstępnego, jak również prawników, którzy poszukując pracy, przystępują do konkursów, np. na asystenta sędziego, „wyciągnięcie przed nawias” najważniejszych informacji

z kilkudziesięciu aktów normatywnych, co ułatwia naukę, a zarazem powtórkę materiału,

- pozycja dla zapracowanych osób, którym ciągle brakuje czasu.

Komplet dwóch książek stanowi niezbędny dla osób przygotowujących się do egzaminów na aplikację komorniczą i notarialną i wyczerpuje wykaz aktów normatywnych ogłaszanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Książka będzie aktualizowana do września 2017 r. – aktualizacje dostępne są w zakładce Aktualizacje Aplikacyjne na stronie testy-prawnicze.pl.



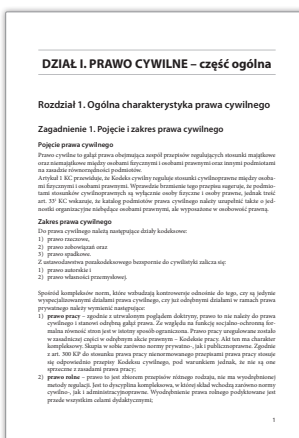
„Applikacje prawnicze w pytaniach i odpowiedziach”, t. 1, wyd. 11.

Jeśli przystępujesz wkrótce do trudnego egzaminu na aplikację radcowską, adwokacką, komorniczą lub notarialną i nie masz dość czasu na długie i teoretyczne podręczniki, to masz przed sobą pierwszą na rynku publikację, której celem jest szybkie powtórzenie materiału przed tymi konkretnymi egzaminami. W dwóch tomach otrzymujesz skondensowaną wiedzę z kilkunastu dziedzin prawa. Zawarty tu materiał pomaga zdać egzamin na aplikację.

Nowe, zmienione, 11. wydanie zawiera:

- pytania egzaminacyjne z ostatnich lat,
- szczegółowe omówienia poszczególnych zagadnień,
- przy każdym zagadnieniu pytania, które pojawiły się dotychczas na egzaminach, a także pytania, które mogą paść w tym roku.

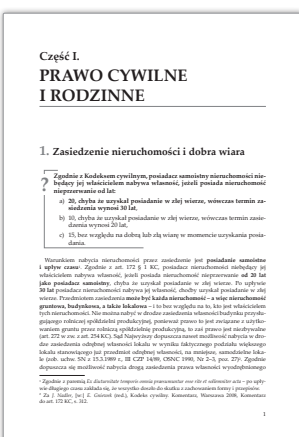
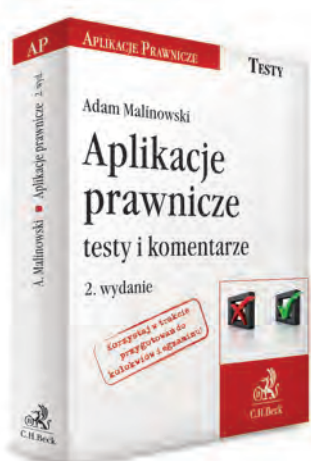
Autentyczne pytania egzaminacyjne są odpowiednio usystematyzowane i zaktualizowane. Pod każdym znajdziesz odpowiedzi (w tym tę prawidłową), podstawę prawną i dokładne omówienie całego zagadnienia.



„Prawo cywilne”, K. Czajkowska-Matosiuk.

- Przystępujesz wkrótce do trudnego egzaminu z części ogólnej prawa cywilnego, prawa rzeczowego, zobowiązań lub prawa spadkowego?
- Nie masz czasu na tworzenie własnych notatek, a z długich opisów podręcznikowych nic nie możesz zapamiętać?
- Nie wiesz, jakie pytania mogą się pojawić na egzaminie?

Jeżeli tak, to znalazłeś wreszcie rozwiązanie swojego problemu! Masz przed sobą publikację, dzięki której błyskawicznie przyswoisz, ugruntujesz i sprawdzisz swoją wiedzę! Zawarty w opracowaniu materiał ujęty jest w sposób przejrzysty i hasłowy. Tekst składa się ze zwięzłych opisów, czytelnych wykresów i tabel. Szczególną uwagę zwrócono na kwestie najczęściej poruszane na egzaminach. Pod każdym zagadnieniem znajdują się autentyczne pytania z egzaminów testowych i ustnych.

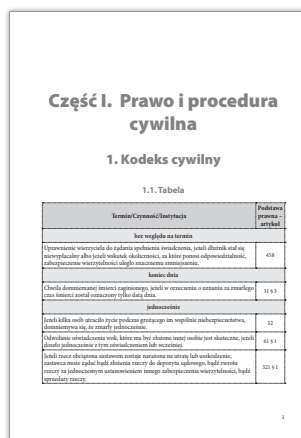
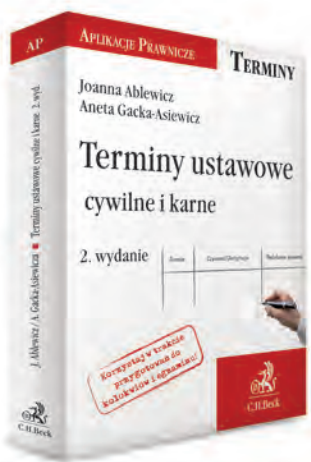


„Aplikacje prawnicze – testy i komentarze” to:

- szczegółowe omówienie blisko 400 pytań na aplikacje radcowską i adwokacką z 5 ostatnich lat,
- analiza pytań z wszystkich dziedzin prawa – poczynając od prawa cywilnego i rodzinnego, przez prawo handlowe,

prawo pracy, procedury cywilną i karną, prawo karne materialne, wykroczeń, karne skarbowe, na zagadnieniach ustrojowych kończąc – dodatkowo w formie opisowej,

- materiał usystematyzowany w tabelach i wykresach, dzięki czemu łatwiej jest opanować wiedzę,
- omówienie najważniejszego i najnowszego orzecznictwa sądowego,
- tabela z wiedzy ogólnej, w tym pojęć z zakresu kryminalistyki, kryminologii i psychiatrii.



„Terminy ustawowe, cywilne i karne”.

- Czy gonią Cię terminy?
- Nie możesz przez nie spać w nocy?
- Masz problemy z ich zachowaniem?

Nowatorskie ujęcie materiału pozwala na szybkie przyswojenie terminów ustawowych zarówno z zakresu prawa materialnego, jak i procesowego. Praktyczne ćwiczenia oraz wygodne tabele pozwolą na ich uporządkowanie, utrwalenie oraz prawidłowe stosowanie w praktyce.

Skorzystaj zatem z:

- tabelki zawierającej wszystkie terminy z prawa i procedury cywilnej oraz karnej,
- zdań, w których musisz wpisać prawidłowy termin dla dokonania danej czynności,
- zdań, w których musisz zdecydować, czy podany termin jest prawdziwy, czy fałszywy,
- testu wielokrotnego wyboru, w którym, wybierając spośród wielu wariantów, musisz podać właściwy termin.

Z książki przysłów:

Pamiętaj zatem – termin Ci bratem.

Gdy głowa od terminów boli, Beck przyswoić je pozwoli.

Życzymy „połamania pióra” na egzaminie wstępnym oraz wielu sukcesów i satysfakcji podczas aplikacji.

Redakcja Literatury Aplikacyjnej
dr Joanna Ablewicz

Kompleksowa oferta

Wydawnictwa C.H.Beck na rok akademicki

2016/2017

PRZEDMIOTY POCZĄTKOWE



Wstęp do prawnictwa
T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek,
Skrypty Becka

Uczę się

- ▶ Filozofia i teoria prawa – J. Oniszczyk, Studia Prawnicze
- ▶ Podstawy filozofii – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rzymskie. Instytucje – W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Logika – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Technika prawodawcza – W. Gromski, J. Kaczor, M. Blachut, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Logika – T. Widła, D. Zienkiewicz, Wykłady Becka
- ▶ Wymowa prawnicza – praca zbiorowa, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon myślicieli politycznych i prawnych – M. Maciejewski, J. E. Kundera, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon tradycyjnego rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia – Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia – Leksykony Prawnicze

Powtarzam

- ▶ Podstawy prawa i wiedzy o społeczeństwie w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Logika w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo rzymskie w pigułce – Prawo w pigułce

HISTORIA I PRAWO KONSTYTUCYJNE



Prawo konstytucyjne
Repetytoria Becka

Uczę się

- ▶ Prawo konstytucyjne RP – P. Sarnecki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia myśli politycznej i prawnej – H. Izdebski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia administracji i myśli administracyjnej. Czasy nowożytne i współczesne – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze

- ▶ Historia powszechna ustroju i prawa – T. Maciejewski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo konstytucyjne – B. Banaszak, Studia Prawnicze
- ▶ Historia polskiej myśli administracyjnej do 1918 r. – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Organy ochrony prawnej RP – S. Serafin, B. Szmulik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia ustroju i prawa sądowego Polski – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia ustroju Polski do 1939 r. – ćwiczenia – L. Toumi, Skrypty Becka
- ▶ Wolność i prawa jednostki w Konstytucji RP – M. Jabłoński, Studia Prawnicze
- ▶ Konstytucyjny system organów państwa – D. Dudek, Z. S. Husak, W. Lis, G. Kowalski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Instytucje bezpieczeństwa narodowego – M. Paździor, B. Szmulik, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon historii prawa i ustroju – T. Maciejewski, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa konstytucyjnego – A. Szmyt, Leksykony Prawnicze

Powtarzam

- ▶ Powszechna historia państwa i prawa w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Historia ustroju i prawa Polski w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo konstytucyjne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PRACY



Prawo pracy
L. Florek,
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- ▶ Prawo pracy – M. Barzycka-Banaszczyk, Skrypty Becka
- ▶ Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy. Tom 1 – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- ▶ Międzynarodowe prawo pracy. Międzynarodowe publiczne prawo pracy. Tom 2 – A. M. Świątkowski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo pracy – J. Stelina, Studia Prawnicze
- ▶ Zbiorowe prawo pracy – P. Nowik, E. Wronikowska, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa pracy – J. Stelina, Leksykony Prawnicze

Ćwiczę

- ▶ Prawo pracy – Repetytoria Becka

Powtarzam

- ▶ Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych w pigułce – Prawo w pigułce

ZAMÓW >>

Wejdź na stronę: www.student.beck.pl | Sprawdź: w dobrych księgarniach

PRAWO MIĘDZYNARODOWE



Prawo międzynarodowe gospodarcze
Ł. Gruszczyński, M. Menkes, Ł. Nowak,
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- ▶ **Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe** – W. Czapliński, A. Wyrozumska, Studia Prawnicze
- ▶ **Handel międzynarodowy** – Rett R. Ludwikowski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Organizacje międzynarodowe** – B. Kuźniak, M. Marcinko, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo międzynarodowe publiczne** – A. Łazowski, A. Zawidzka-Łojek, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo prywatne międzynarodowe** – J. Gołaczyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Międzynarodowe prawo dyplomatyczne** – I. Gawłowicz, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo celne** – R. Oktaba, Skrypty Becka
- ▶ **Leksykon prawa międzynarodowego publicznego** – A. Przyborowska-Klimczak, Leksykony Prawnicze

PRAWO EUROPEJSKIE



Prawo Unii Europejskiej
J. Barcik, A. Wentkowska,
Studia Prawnicze

Uczę się

- ▶ **Prawo europejskie** – M. Ahlt, M. Szpunar, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej** – red. M. M. Kenig-Witkowska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom I** – A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ **Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom II** – A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo europejskie** – I. B. Nestoruk, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo Unii Europejskiej** – Twoje Prawo

Powtarzam

- ▶ **Prawo Unii Europejskiej w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO CYWILNE



Prawo cywilne – część ogólna
Z. Radwański,
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- ▶ **Zobowiązania – część ogólna** – A. Olejniczak, Z. Radwański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Zobowiązania – część szczegółowa** – Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo rzeczowe** – E. Gniewek, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo rzeczowe** – K. Dadańska, Skrypty Becka

- ▶ **Prawo autorskie i prawa pokrewne** – R. Golać, Skrypty Becka
- ▶ **Zobowiązania** – red. T. Mróz, Skrypty Becka
- ▶ **Zobowiązania** – H. Witczak, A. Kawałko, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo rodzinne i opiekuńcze** – M. Andrzejewski, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo rzeczowe** – H. Witczak, A. Kawałko, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo spadkowe** – E. Skowrońska-Bocian, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo rodzinne i opiekuńcze** – T. Smyczyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Prawo rodzinne** – A. Bieliński, M. Pannert, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Podstawy prawa cywilnego** – E. Gniewek, Studia Prawnicze
- ▶ **Prawo cywilne – część ogólna** – A. Kawałko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo spadkowe** – A. Kawałko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ **Prawo obrotu nieruchomościami** – R. Strzelczyk, Podręczniki Prawnicze
- ▶ **Leksykon prawa cywilnego** – E. Bagińska, Leksykony Prawnicze

Ćwiczę

- ▶ **Prawo cywilne – część ogólna** – Repetytoria Becka
- ▶ **Zobowiązania** – Repetytoria Becka
- ▶ **Spadki i prawo rodzinne** – Repetytoria Becka
- ▶ **Prawo rzeczowe** – Repetytoria Becka

Powtarzam

- ▶ **Prawo cywilne w pigułce** – Prawo w pigułce
- ▶ **Prawo rodzinne i nieletnich w pigułce** – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE CYWILNE



Postępowanie cywilne
Repetytoria Becka

Uczę się

- ▶ **Postępowanie cywilne** – E. Marszałkowska-Krześ, Studia Prawnicze
- ▶ **Postępowanie cywilne. Kompendium** – A. Zieliński, Skrypty Becka
- ▶ **Postępowanie sporne rozpoznawcze** – K. Piasecki, Studia Prawnicze
- ▶ **Postępowanie cywilne** – J. Studzińska, P. Cioch, Podręczniki Prawnicze

Powtarzam

- ▶ **Postępowanie cywilne w pigułce** – Prawo w pigułce

PRAWO GOSPODARCZE I HANDLOWE



Prawo handlowe
A. Kidyba,
Studia Prawnicze

Uczę się

- Prawo spółek** – W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, Studia Prawnicze
- Prawo handlowe** – K. Bilewska, A. Chłopecki, Podręczniki Prawnicze
- Prawo własności przemysłowej** – P. Kostański, Ł. Żelechowski, Podręczniki Prawnicze
- Prawo gospodarcze. Kompendium** – J. Olszewski, Skrypty Becka
- Prawo rynku kapitałowego** – A. Chłopecki, M. Dyl, Podręczniki Prawnicze
- Prawo wekslowe i czekowe** – L. Bagińska, Podręczniki Prawnicze
- Publiczne prawo gospodarcze** – J. Olszewski, Podręczniki Prawnicze
- Prawo giełdowe** – K. Zacharzewski, Podręczniki Prawnicze

Prawo gospodarcze prywatne – T. Mróz, M. Stec, Studia Prawnicze
Prawo nieruchomości – R. Strzelczyk, Studia Prawnicze
Prawo gospodarcze publiczne – A. Powałowski, Studia Prawnicze
Leksykon spółek handlowych – B. Gliniecki, Leksykony Prawnicze
Leksykon prawa gospodarczego publicznego. 100 podstawowych pojęć
– A. Powałowski, Leksykony Prawnicze

Ćwiczę

Prawo handlowe – Repetytoria Becka

Powtarzam

Prawo handlowe w pigułce – Prawo w pigułce

Prawo gospodarcze publiczne w pigułce – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE KARNE



Postępowanie karne

K. T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński,
Studia Prawnicze

Uczę się

- ▶ Postępowanie karne – C. Kulesza, P. Starzyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo karne wykonawcze – M. Gałązka, M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa karnego procesowego – W. Cieślak, K. Woźniewski, Leksykony Prawnicze

Ćwiczę

Postępowanie karne – Repetytoria Becka

Powtarzam

▶ Postępowanie karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PODATKOWE I FINANSOWE



Prawo podatkowe

red. P. Smoleń,
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- ▶ Prawo podatkowe – R. Oktaba, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Finanse publiczne i prawo finansowe – A. Nowak-Far, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo podatkowe – R. Mastalski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo podatkowe – H. Dzwonkowski, Skrypty Becka
- ▶ Prawo finansów publicznych – A. Mikos-Sitek, P. Zapadka, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa finansowego. 100 podstawowych pojęć – A. Drwillo, D. Maśniak, Leksykony Prawnicze

Powtarzam

▶ Prawo finansowe w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO KARNE



Prawo karne

Repetytoria Becka

Uczę się

- ▶ Prawo karne – L. Gardocki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo karne – M. Królikowski, R. Zawłocki, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo karne – A. Marek, V. Konarska-Wrzosek, Studia Prawnicze
- ▶ Kryminologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Prawne podstawy resocjalizacji – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Prawo i postępowanie w sprawach o wykroczenia – M. Błaszczuk, W. Jankowski, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- ▶ Prawo karne skarbowe – L. Wilk, J. Zagrodnik, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo karne – A. Grześkowiak, K. Wiak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo karne – część ogólna – B. Namysłowska-Gabrysiak, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa karnego – P. Daniluk, Leksykony
- ▶ Kryminalistyka – J. Władcki, Studia Prawnicze
- ▶ Postępowanie w sprawach nieletnich – A. Wilkowska-Płóciennik, Skrypty Becka
- ▶ Kodeks karny skarbowy – M. Błaszczuk, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- ▶ Wiktyologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon kryminologii. 100 podstawowych pojęć – M. Kuć, Leksykony Prawnicze

Powtarzam

▶ Prawo karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO I POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE



Postępowanie administracyjne

red. M. Wierzbowski,
Podręczniki Prawnicze

Uczę się

- ▶ Nauka administracji – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zarys prawa administracyjnego – B. Szmulik, S. Serafin, K. Miaskowska-Daszkievicz, Skrypty Becka
- ▶ Materialne prawo administracyjne – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Dzieje administracji w Polsce XX wieku – M. Żukowski, Studia Prawnicze
- ▶ Osobowe prawo administracyjne – W. Maciejko, Skrypty Becka
- ▶ Polskie sądownictwo administracyjne – Z. Kmiecik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Samorząd terytorialny w RP – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo administracyjne. Zarys wykładu części szczególnej – W. Maciejko, M. Rojewski, A. Sulawko-Karetko, Skrypty Becka
- ▶ Historia administracji – Z. Maciejewski, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa administracyjnego materialnego. 100 podstawowych pojęć – T. Bąkowski, K. Żukowski, Leksykony Prawnicze

Ćwiczę

▶ Postępowanie administracyjne – Repetytoria Becka

Powtarzam

▶ Prawo i postępowanie administracyjne w pigułce – Prawo w pigułce



English for Business
Professionals
M. Kowalska,
Legal English



Legal English
M. Cyganik

- ▶ Jak czytać i rozumieć angielskie dokumenty sądowe w sprawach cywilnych?
– L. Berezowski
- ▶ Jak czytać i rozumieć angielskie umowy? – L. Berezowski
- ▶ Practical English for Lawyers – A. Konieczna-Purchała
- ▶ Niemiecki język prawniczy w 40 lekcjach – E. Tuora-Schwierskott
- ▶ Lexikon der juristischen Fachbegriffe – M. Pawęska
- ▶ Lexicon of Law Terms – E. Myrczek-Kadłubicka
- ▶ Legal English – H. Sierocka
- ▶ Business English – E. Jendrych
- ▶ Niemiecki język prawniczy w 40 lekcjach. Deutsche juristische Fachsprache in 40 Lektionen – E. Tuora-Schwierskott

- ▶ Legal English. Handbook and Workbook – M. Jakubaszek
- ▶ Business Phrases, Collocations and Metaphors. Glossary with Practice and Answer Key – E. Jendrych
- ▶ Przekład prawniczy. Praktyczne ćwiczenia. Język angielski
– A. Konieczna-Purchała
- ▶ Dictionary of Law Terms. Słownik terminologii prawniczej.
English-Polish/Polish-English – E. Myrczek-Kadłubicka
- ▶ Słownik prawa i gospodarki. Rechts- und Wirtschaftswörterbuch. Tom 1 i 2
– red. B. Banaszak
- ▶ Słownik terminologii prawniczej. Dictionario de terminos legales.
Polsko-hiszpański/Polaco-español – M. Komarnicki, I. Komarnicki, E. Komarnicka

SPRAWDŹ W DOBRYCH KSIĘGARNIACH

▶ BIAŁYSTOK

- Księgarnia Prawnicza B. Sokół, ul. A. Mickiewicza 103
- Księgarnia Prawnicza „DOM KSIĄŻKI”, ul. A. Mickiewicza 32

▶ BYDGOSZCZ

- Księgarnia Kodeks, ul. Jezuicka 3

▶ GDAŃSK

- Uniwersytecka Księgarnia Naukowa Arche,
ul. J. Bażyńskiego 6 (Wydział Prawa i Adm. UG)

▶ KATOWICE

- Księgarnia Prawnicza Skład Hurtowy, Pl. Wolności 10a
- Fundacja Facultas Iuridica, ul. Bankowa 11

▶ KRAKÓW

- Główna Księgarnia Naukowa, ul. Podwale 6
- Księgarnia E. P. Kopacz, Pl. Wszystkich Świętych 6, ul. Bracka 12
(budynek Wydziału Prawa i Adm. UJ)
- Księgarnia MICA, ul. Olszewskiego 2 (budynek Wydziału Prawa i Adm. UJ)

▶ LUBLIN

- Księgarnia Iuris Prudentia, Wydział Prawa i Adm. UMCS, Pl. M. Skłodowskiej-Curie 5
- Księgarnia Wena, Al. Racławickie 18/1

▶ ŁÓDŹ

- Canis FHU Krzysztof Machnicki Księgarnia WPIA,
ul. Kopcińskiego 8/12 (parter B032)
- Księgarnia PWN, ul. Kopcińskiego 31

▶ OLSZTYN

- Książnica Polska Centrum Książki, Pl. Jana Pawła II 2/3
- Księgarnia Naukowa Arche, ul. Oczapowskiego 12b

▶ OPOLE

- Księgarnia Supplement, ul. Kośnego 18

▶ POZNAŃ

- Księgarnia Uniwersytecka Fundacji UAM na WPIA, Al. Niepodległości 53
- Księgarnia Kodeks, ul. Św. Marcin 90
- Księgarnia Prawnicza, ul. Żurawia 19/21

▶ SZCZECIN

- Księgarnia Akademicka, Al. Papieża Jana Pawła II 40/4

▶ TORUŃ

- Księgarnia PWN, ul. Gagarina 11

▶ WARSZAWA

- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Bonifraterska 17
- Księgarnia Naukowa, Al. Solidarności 83/89
- Księgarnia Profit, Pl. Defilad 1 (stacja metra Centrum, paw. 2002 D)
- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Świętokrzyska/ ul. Nowy Świat,
Stacja Metra Nowy Świat-Uniwersytet, (lok. 1013)

▶ WROCŁAW

- Księgarnia Wydziałowa MAJK, ul. Uniwersytecka 22/26
- Księgarnia PWN, ul. Kuźnicza 56
- Salon Wydawnictwa C.H.Beck, ul. Kiełbaśnicza 25

W prawo zwrot!

3 kroki do sukcesu

Uczę się



Ćwiczę



Powtarzam





Repetytoria Becka

Ogarniasz temat!



Szybko i skutecznie przygotuj się do egzaminu!

W każdym Repetytorium Becka znajdziesz:

- **pytania** egzaminacyjne z odpowiedziami
- **kazusy** wraz z rozwiązaniami
- **tablice** i schematy ułatwiające zapamiętywanie
- **testy**, dzięki którym szybko sprawdzisz swoją wiedzę

www.student.beck.pl